

GAZETA PARAFII NAJŚWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA W ŁĘKACH DUKIELSKICH

POWOLANIE



Nr. 3/146 ROK XXIII

Okres Wielkanocny

kwiecień - maj 2020 rok



Alleluja
żyje Pan!

NADZWYCZAJNE URBI ET ORBI 27.03.2020



„Gdy zapadł wieczór” (Mk 4, 35). Tak zaczyna się usłyszana przez nas Ewangelia. Od tygodni wydaje się, iż zapadł wieczór. Na naszych placach, ulicach i miastach zebrały się gęste ciemności; ogarnęły nasze życie, wypełniając wszystko ogłuszającą ciszą i posępną pustką, która paraliżuje wszystko na swej drodze. Czuje się je w powietrzu, dostrzega w gestach, mówią o tym spojrzenia. Przestraszyliśmy się i zagubiliśmy. Podobnie jak uczniów z Ewangelii ogarnęła nas niespodziewana i gwałtowna burza. Uświadomiliśmy sobie, że jesteśmy w tej samej łodzi, wszyscy słabi i zdezorientowani, ale jednocześnie ważni, wszyscy wezwani do wiosłowania razem, wszyscy potrzebujący, by pocieszać się nawzajem. Na tej łodzi... jesteśmy wszyscy. Tak jak ci uczniowie, którzy mówią jednym głosem i wołają w udręce: „giniemy” (w. 38), tak i my zdaliśmy sobie sprawę, że nie możemy iść naprzód każdy na własną rękę, ale jedynie razem.

Łatwo odnaleźć się w tym opowiadaniu. To, co trudno zrozumieć, to postawa Jezusa. Podczas gdy uczniowie są naturalnie zaniepokojeni i rozpaczeni, On przebywa na rufie, w tej części łodzi, która idzie na dno jako pierwsza. I co czyni? Mimo rozgardiaszu śpi spokojnie, ufając Ojcu – to jedyny raz w Ewangelii, gdy widzimy Jezusa śpiącego. Kiedy następnie został zbudzony, uciszwszy wiatr i wody, zwraca się do uczniów z tonem wyrzutu: „Czemu tak bojaźliwi jesteście? Jakże wam brak wiary?” (w. 40).

Postarajmy się to zrozumieć. Na czym polega brak wiary uczniów, w odróżnieniu od ufności Jezusa? Oni nie przestali w Niego wierzyć, istotnie, wzywają Go. Ale zobaczmy, jak Go wzywają: „Nauczycielu, nic Cię to nie obchodzi, że giniemy?” (w. 38). Nie obchodzi Cię to: myślą, że Jezus się nimi nie interesuje, że się o nich nie troszczy. Wśród nas, w naszych rodzinach, jedną z rzeczy, która boli najbardziej, jest to, kiedy słyszymy: „Czy tobie na mnie nie zależy?”. To zdanie boli i rozpętuje burze w sercach. Musiało też wstrząsnąć Jezusem. Bo nikomu nie zależy na nas bardziej, niż Jemu. Istotnie, kiedy został wezwany, natychmiast ocalił swoich załamanych uczniów.

Burza odsłania naszą bezradność i odkrywa te fałszywe i niepotrzebne pewniki, z jakimi zbudowaliśmy nasze programy działania, nasze plany, nasze nawyki i priorytety. Pokazuje nam, jak uśpiliśmy i porzuciliśmy to, co karmi, podtrzymuje i daje siłę naszemu życiu i naszej wspólnoty. Burza odsłania wszystkie postanowienia, by „zapakować” i zapomnieć o tym, co karmiło dusze naszych narodów; wszystkie te próby znieczulenia pozornie „zbawczymi” nawykami, niezdolnymi do odwoływania się do naszych korzeni i przywoływania pamięci naszych starszych, pozbawiając nas tym samym odporności niezbędnej do stawienia czoła przeciwnościom losu.

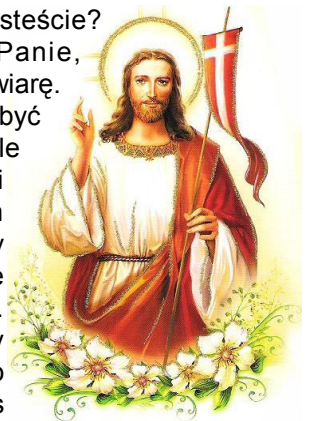
Wraz z burzą opadła maska tych stereotypów, za pomocą których ukrywaliśmy nasze „ego”, stałe się martwiąc o własny obraz. Po raz kolejny odkryto tę (błogosławioną) wspólną przynależność, od której nie możemy uciec: przynależność jako braci.

„Czemu tak bojaźliwi jesteście?

Jakże wam brak wiary?” Panie,

kierujesz do nas apel, apel o wiarę. Nie polega ona na tym, żeby być przekonanym, że istniejesz, ale na tym, by przyjść do Ciebie i zaufać Tobie. W tym Wielkim Poście rozbrzmiewa Twój naglący apel: „Nawróćcie się do Mnie całym swym sercem” (Jl 2, 12).

Wzywasz nas, byśmy wykorzystali ten czas próby jako czas wyboru. Nie jest to czas



Twojego sądu, ale naszego osądzenia: czas wyboru tego, co się liczy, a co przemija, oddzielenia tego, co konieczne od tego, co nim nie jest. Jest to czas przestawienia kursu życia ku Tobie, Panie, i ku innym. I możemy spojrzeć na wielu przykładowych towarzyszy drogi, którzy w obliczu strachu zareagowali oddając swoje życie. To sprawcza moc Ducha wylana i ukształtowana w odważnych i wielkodusznych aktach poświęcenia się. Jest to życie Ducha zdolne do wyzwolenia, docenienia i ukazania, że nasze życie jest utkane i podtrzymywane przez zwykłych ludzi – zwykle zapomnianych – którzy nie pojawiają się w nagłówkach gazet i magazynów, ani na wielkich wybiegach ostatniego spektaklu, ale bez wątplenia zapisują dziś decydujące wydarzenia naszej historii: lekarze, pielęgniarze i pielęgniarki, pracownicy supermarketów, sprzątaczkę, opiekunki, przewoźnicy, stróżowie porządku, wolontariusze, księża, zakonnice i bardzo wielu innych, którzy zrozumieli, że nikt nie zbawia się sam. W obliczu cierpienia, gdzie miarą jest prawdziwy rozwój naszych narodów, odkrywamy i doświadczamy modlitwy arcykapłańskiej Jezusa: „aby wszyscy stanowili jedno” (J 17, 21). Ileż osób codziennie wykazuje się cierpliwością i wlewa nadzieję, starając się nie siać paniki, lecz współodpowiedzialność. Iluż ojców, matek, dziadków i babć, nauczycieli ukazuje naszym dzieciom, za pomocą małych, codziennych gestów, jak stawić czoło kryzysowi i przejść przez niego, dostosowując nawyki, wznosząc oczy i rozbudzając modlitwę. Ileż osób się modli, ofiarowuje i wstawia się dla dobra wszystkich. Modlitwa i cicha posługa: to nasza zwycięska broń.

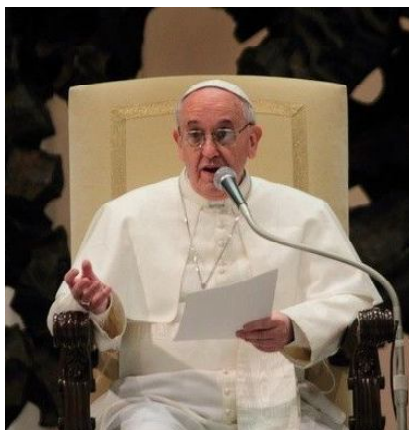
„Czemu tak bojaźliwi jesteście? Jakże wam brak wiary?”. Początkiem wiary jest świadomość, że potrzebujemy zbawienia. Nie jesteśmy samowystarczalni, sami toniemy; potrzebujemy Pana jak starożytni żeglarze gwiazd. Zaprośmy Jezusa do łodzi naszego życia. Przekażmy Mu nasze lęki, aby On je pokonał. Podobnie jak uczniowie doświadczymy, że z Nim na pokładzie nie dojdzie do katastrofy. Bo Boża moc polega na skierowaniu ku dobru wszystkiego, co się nam przytrafia, także rzeczy złych. Wnosi On w nasze burze pokój ducha, bo z Bogiem życie nigdy nie umiera.

Pan rzuca nam wyzwanie i w czasie burzy zaprasza nas do rozbudzenia i uaktywnienia solidarności i nadziei zdolnych nadać trwałość, wsparcie i znaczenie tym godzinom, w których wszystko wydaje się tonać. Pan budzi się, aby rozbudzić i ożywić naszą wiarę paschalną. Mamy kotwicę: w Jego krzyżu zostaliśmy zbawieni. Mamy ster: w Jego krzyżu zostaliśmy odkupieni. Mamy nadzieję: w Jego krzyżu zostaliśmy uzdrowieni i ogarnięci, aby nic i nikt nas nie oddzielił od Jego odkupieńczej miłości. Pośród

izolacji, w której cierpimy z powodu braku uczuć i spotkań, doświadczając braku wielu rzeczy, po raz kolejny posłuchajmy wieści, która nas zbawia: On zmartwychwstał i żyje obok nas. Pan nas wzywa ze swego krzyża do odkrycia na nowo życia, które nas czeka, do spojrzenia na tych, którzy nas potrzebują, aby umocnić, rozpoznać i pobudzić łaskę, która jest w nas. Nie gaśmy knotka o nikłym płomieniu (por. Iz 42, 3), który nigdy nie słabnie, i pozwólmy, aby na nowo rozpalili nadzieję.

Przyjąć Jego krzyż, znaczy odnaleźć odwagę, by wziąć w ramiona wszystkie przeciwności obecnego czasu, porzucając na chwilę naszą tęsknotę za wszechmocą i posiadaniem, by uczynić miejsce dla twórczości, którą może wzbudzić jedynie Duch. Oznacza odnaleźć odwagę do otwarcia przestrzeni, gdzie wszyscy mogą się poczuć powołani i zezwolić na nowe formy gościnności, braterstwa i solidarności. W Jego krzyżu zostaliśmy zbawieni, aby przyjąć nadzieję i pozwolić, aby to ona umocniła i wspierała wszystkie środki i możliwe drogi, które mogą nam pomóc strzec siebie oraz strzec innych. Przyjąć Pana, aby przyjąć nadzieję. Oto moc wiary, która wyzwala ze strachu i daje nadzieję.

"Czemu tak bojaźliwi jesteście? Jakże wam brak wiary?". Drodzy bracia i siostry, z tego miejsca, które opowiada o skalistej wierze Piotra, chciałbym dziś wieczorem powierzyć was wszystkim Panu, za wstawiennictwem Matki Bożej, Uzdrawienia Jego ludu, Gwiazdy wzburzonego morza. Z tej kolumnady, która obejmuje Rzym i świat, niech zstąpi na was, jak pocieszający uścisk, błogosławieństwo Boże. Panie, pobłogosław świat, daj zdrowie ciałom i pocieszenie sercom. Wzywaj nas, byśmy się nie lękali. Ale nasza wiara jest słaba i boimy się. Ale Ty, Panie, nie zostawiaj nas na łasce burzy. Powtórz raz jeszcze: "Wy się nie bójcie!" (Mt 28, 5). A my, razem z Piotrem, "wszystkie troski przierzucamy na Ciebie, gdyż Tobie zależy na nas" (por. 1 P 5, 7).



nie dialogujcie z diabłem.

Także dzisiaj szatan wdziera się w życie ludzi, aby kusić ich swoimi nęcącymi propozycjami; dołącza swój głos do wielu innych, które próbują oswoić sumienie. Z wielu stron docierają przesłania i zachęcają "by dać się skusić", aby doświadczyć odurzenia wykroczeniem. Ale

wszystko to jest iluzoryczne: bardzo szybko zdajemy sobie sprawę, że im bardziej oddalamy się od Boga, tym bardziej czujemy się bezbronni i bezsilni wobec problemów egzystencji. 01.03.2020

O spowiedzi: Kiedy przygotowujemy się do przyjęcia sakramentu pojednania, powinniśmy zrobić to, co nazywa się rachunkiem sumienia i przed Bogiem zobaczyć, co zrobiłem: zgrzeszyłem. Uznać grzech - wskazał Franciszek. Uznanie grzechu nie może być jedynie wyliczeniem tego, co zrobiłem źle. W sakrament pojednania ma być bowiem zaangażowany nie tylko intelekt, ale również serce. Konieczny jest "krok dalej", polegający na wyznaniu sercem naszej nędzy, zgodnie ze słowami Daniela: "*U Ciebie, Panie, sprawiedliwość, a u nas wstyd na twarzach*".

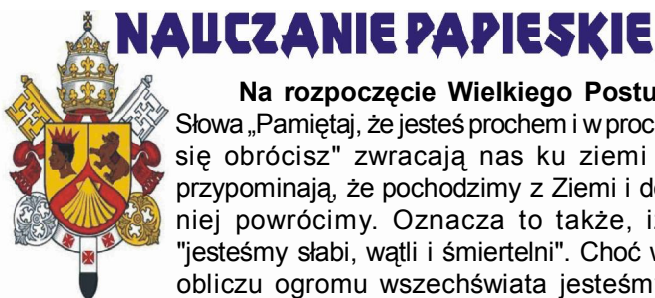
Wskazał, że kiedy nie tylko pamiętamy o naszych grzechach, ale także czujemy w ich powodu wstyd, poruszamy serce Boga, który "odpowiada miłosierdziem". Droga do spotkania z miłosierdziem Bożym jest zatem wstyd z powodu złych rzeczy, które zrobiliśmy.

- Dlatego kiedy pójdę się spowiadać, wypowiem nie tylko listę grzechów, ale także uczucie zmieszania, wstydu, że zrobiłem to wszystko Bogu, tak dobremu, tak miłosiernemu, tak sprawiedliwemu. Prośmy dziś o łaskę wstydu. Wstydić się naszych grzechów: niech Pan udzieli nam wszystkim tej łaski - zakończył papież. 09.03.2020

Nie gardzić nikim: "Pogarda jest postawą ludzi pysznych, pyszałków biednych, naznaczonych ubóstwem paskudnego ducha, pysznych, żyjących jedynie złudzeniem, że są kimś więcej. Jest to warstwa duchowa, ludzie oburzeni: w rzeczy samej, często ludzie ci muszą być oburzeni, zagniewani, aby poczuć się osobą" - zauważył Ojciec Święty. 16.03.2020

O bałwochwalstwie: Ojciec Święty zachęcił do zastanowienia się nad przejawami bałwochwalstwa obecnymi w naszym życiu - czy to ze względu na wpływy świata, czy nawet prowadzącymi do fałszywych form pobożności bądź religijności.

"Często światowość, będąca bałwochwalstwem, sprawia, że świętowanie sakramentu staje się świętem doczesnym. Na przykład uroczystość zaślubin: nie wiadomo, czy jest to sakrament, w którym nowożeńcy naprawdę oddają się sobie całkowicie i miłują się nawzajem przed Bogiem, przysięgają przed Bogiem być sobie wiernymi i otrzymują Bożą łaskę, czy też jest to pokaz mody, jak się ubierają, jeden drugi czy trzeci... - światowość. To jest bałwochwalstwo. To tytułem przykładu. Bo bałwochwalstwo się nie kończy: zawsze posuwa się dalej" - przestrzegali Franciszek. 26.03.2020



Na rozpoczęcie Wielkiego Postu:

Słowa „Pamiętaj, że jesteś prochem i w proch się obrócisz” zwracają nas ku ziemi i przypominają, że pochodzimy z Ziemi i do niej powrócimy. Oznacza to także, iż "jesteśmy słabi, w pełni i śmiertelni". Choć w obliczu ogromu wszechświata jesteśmy prochem, to jest to "proch umiłowany przez Boga", który "z miłością wziął nasz pył w ręce i tchnął weń swój powiew życia". 26.02.2020

Nie dialogować z pokusą: W tę pierwszą niedzielę Wielkiego Postu Ewangelia (por. Mt 4, 1-11) mówi, że po chrzcie w Jordanie "Duch wyprowadził Jezusa na pustynię, aby był kuszony przez diabła". Uczy to nas, że Jezus nie prowadzi dialogu z diabłem. Jezus odpowiada diabłu Słowem Bożym, a nie swoim własnym. Natomiast my, gdy jesteśmy kuszeni, zaczynamy dialogować z pokusą, dialogować z diabłem: tak, mogą to uczynić, a potem się wyspowiadam itd. Nigdy nie wolno dialogować z diabłem! Jezus czyni wobec diabła dwie rzeczy: wypędza go albo odpowiada Słowem Bożym. Uważajcie: nigdy nie dialogujcie z pokusą. Nigdy



z życia parafii...

WYDARZENIA



26 lutego. Środa Popielcowa. Podczas Mszy św. posypaniem głów popiołem rozpoczęliśmy Wielki Post.

28 lutego rozpoczęły się nabożeństwa Drogi Krzyżowej. Tego dnia rozważania i prowadzenia podjęli się młodzi z tworzącego się parafialnego oddziału Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, którzy po Mszy św. mieli także swoje spotkanie formacyjne.

W sobotę, **29 lutego**, po rannej Mszy św. na swoje cotygodniowe spotkanie stawiała się grupa dzieci.

W niedzielę, **1 marca** gościliśmy kleryka Tomasza Biedkę z przemyskiego seminarium, który podziękował za okazaną pomoc duchową i materialną dla seminarium. Po sumie miała miejsce zmiana tajemnic Róż Różańcowych, a w salce odbyło się spotkanie z Biblią, w którym uczestniczył kleryk Tomasz. Składka z tego dnia przeznaczona została na Instytut Teologiczny i Seminarium Duchowne w Przemyślu.

W pierwszy czwartek miesiąca, **5 marca** odbyła się przed Mszą św. adoracja biblijna oraz modlitwa o powołania kapłańskie i zakonne.

W pierwszy piątek miesiąca, **6 marca** o godz. 7:00 sprawowana była Msza św. w intencji naszych chorych, a następnie Ks. Proboszcz odwiedzał chorych z posługą sakramentalną. Wieczorem nabożeństwo Drogi Krzyżowej prowadziły panie z Koła Gospodyń Wiejskich oraz miała miejsce wymiana biletów Straży Honorowej NSPJ.

7 marca po rannej Mszy św. odbyło się spotkanie dzieci.

13 marca nabożeństwo Drogi Krzyżowej przygotowali i poprowadzili mężczyźni z naszej parafii.

W związku z zagrożeniem epidemicznym **13 marca** ukazało się rozporządzenie ministra zdrowia w sprawie ogłoszenia na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej stanu zagrożenia epidemicznego oraz przewodniczącego Episkopatu, by na Mszy św. w kościołach przebywało do 50 osób. Od niedzieli **15 marca** została w związku z tym wprowadzona dodatkowa Msza św. o godz. 11:30 w intencji naszej wspólnoty parafialnej.

W niedzielę, **15 marca** po rannej Mszy św. odbyło się spotkanie rodziców i dzieci z kl. 3. Tego dnia można było nabywać różańce z ofiarą na cele misyjne.

Od niedzieli **15 marca** trwała zbiórka ofiar na remont, ogrzewanie i sprzątanie świątyni.

W piątek, **20 marca** nabożeństwo Drogi Krzyżowej przygotowali i prowadzili członkowie Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej.

W ślad za zarządzeniem władz Rzeczypospolitej Polskiej w związku z zagrożeniem epidemią koronawirusa, wskazaniem Penitencjarii Apostolskiej oraz KEP ukazało się zarządzenie Metropolity Przemyskiego z **25 marca** 2020 r. o ograniczeniu zgromadzeń do 5 osób, co dotyczy również uczestników Mszy św. Od tego dnia świątynie, także nasza, w godz. 7:00 - 19:00 - pozostawały otwarte dla wiernych na osobistą adorację i modlitwę.

27 marca. Nabożeństwo Drogi Krzyżowej w intencji parafii sprawował Ks. Proboszcz.

W pierwszy czwartek miesiąca, **2 kwietnia** odbyła się przed Mszą św. adoracja biblijna oraz modlitwa o powołania kapłańskie i zakonne.

W pierwszy piątek miesiąca, **3 kwietnia** o godz. 7:00 sprawowana była Msza św. i Droga Krzyżowa w intencji naszych chorych, a o godz. 18:00 Ks. Proboszcz odprowadził Drogę Krzyżową w intencji parafii, powierzając ją Bożemu Sercu.

W Niedzielę Męki Pańskiej, **5 kwietnia** Ks. Proboszcz poświęcił palmy.

*W każdą niedzielę o godz. 14:30 odbywały się nabożeństwa pasyjne, a w każdą środę przed Mszą św. Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

opr. H.Kyc

ŻYCIE SAKRAMENTALNE

Sakrament chrztu otrzymali:

01.03.2020r. Maja Kurdyła



Do wieczności odeszli:



20.03.2020 Danuta Milewska, z d. Łajdanowicz, 1.70

Intencje dla Róż Żywego Różańca

kwiecień

Intencja papieska: Módlmy się, aby wszystkie osoby pod wpływem uzależnień otrzymały pomoc i były otoczone opieką.

Intencje Róż Żywego Różańca: Za naszą Ojczyznę targaną konfliktami. O łaskę wiary, pokoju i mądrości dla rządzących, a dla opozycji i wrogów Polski o łaskę opamiętania i nawrócenia.

maj

Intencja papieska: Módlmy się, aby diakoni, wierni służbie Słowa i ubogim, byli znakiem ożywiającym dla całego Kościoła.

Intencje Róż Żywego Różańca: Módlmy się, aby wypełniła się wola Pana, ustała epidemia, a doświadczenia, których doznajemy, przyniosły błogosławione owoce w życiu narodów i każdego człowieka.



"Nie lękajcie się" - Św. Jan Paweł II

Niech poranek Wielkanocny będzie dla Was źródłem niegasnącej nadziei i umocnienia w wierze.

W Bogu pokładajmy nadzieję w tym czasie epidemii.

"Bóg jest-my będziemy" - sł. Boży Kard. Stefan Wyszyński

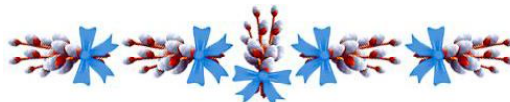
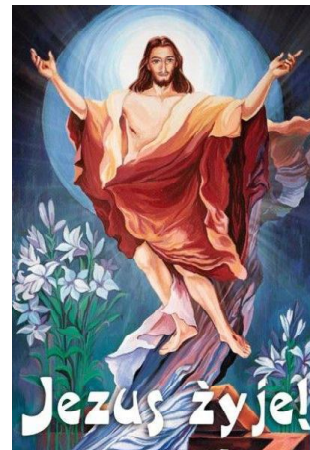
Niech Chrystus Zmartwychwstały obdarza Was łaskami w codziennym życiu, a my ciągle wołajmy - Jezu, ufam Tobie.

Chrystus Zmartwychwstał - prawdziwie Zmartwychwstał.

Wasz Proboszcz

Ps.

Święta Paschalne przeżyjmy przez nawiedzenie - adorację w świątyni. I miejmy cichą nadzieję, że Święta Wielkanocne będą w pełni z Bogiem w Eucharystii.



Niech czas Wielkiej Nocy będzie czasem powstania z martwych. Dla nas, naszych rodzin, dla Polski i Europy. Niech ta Wielka Noc Zmartwychwstania, przyniesie Polsce i Europie duchowy ład.

Życzymy sobie głębokiego przeżycia prawdy o Zmartwychwstaniu, radości z Chrystusowego Zwycięstwa, nadziei, pokoju i miłości.

Błogosławionych Święt od całego zespołu gazety parafialnej Powołanie



Na radosną Wielkanoc przesyłam Wszystkim serdeczne życzenia.

Niech spotkanie ze Zmartwychwstałym Chrystusem przyniesie Wam i Waszym Rodzinom pokój ducha i wielką moc do wypełnienia życiowego powołania.

Radosnych Święt! Błogosławionego Alleluja!

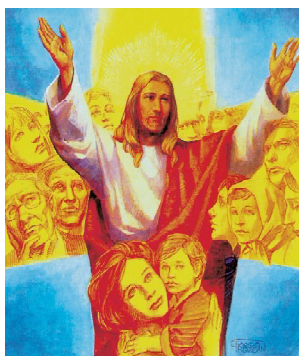
Zenon Widziszewski, sołtys sołectwa Myszkowskie



Z okazji Święt Wielkiej Nocy wszystkim mieszkańcom naszej miejscowości składamy serdeczne życzenia by Chrystus Zmartwychwstały był naszą Siłą i dawał Moc do przezwyciężania trudności w codziennym życiu, zwłaszcza teraz, gdy potrzeba dać świadectwo i nieść pomoc, a wobec bliźniego okazać miłość.

Niech Boży Pokój i Nadzieja płynąca ze Zmartwychwstania Pańskiego wypełnią nasze serca.

*życzą
sołtys, radni i rada sołecka*



Na Święta Zmartwychwstania Pańskiego - Zwycięstwa Chrystusa Pana nad śmiercią, piekłem i szatanem, przesyłam serdeczne życzenia w imieniu własnym i członków Stowarzyszenia "Jedność".

Niech Chrystus Pan otworzy nasze oczy i serca, napelniając je światłem Zmartwychwstania, pokojem, radością, mocą ducha i wszelkim dobrem, abyśmy umieli Go rozpoznawać i o Nim świadczyć w naszym codziennym życiu.

Wyśpiewujmy radosne Alleluja!
przewodniczący H.Kyc



W tym trudnym dla nas czasie niech te Święta będą pełne nadziei i wiary, a Chrystus Zmartwychwstały przyniesie nam radość, miłość, spokój i szczęście w naszych rodzinach, Ojczyźnie i świecie.

W imieniu własnym i członków KGW Myszkowskie życzy Krystyna Leń



Drodzy Mieszkańcy Łek Dukielskich

Wielkanoc to czas nadziei, czas odnawiania się wiary w Miłosierdzie Boże i dobro drugiego człowieka.

W tych trudnych chwilach zmagania się pandemią koronowirusa pragnę życzyć Wszystkim, by nadchodzące Święta Zmartwychwstania Pańskiego przyniosły wiele łask, napelnily Wszystkich pokojem i wiarą, dały siłę w pokonywaniu trudności oraz pozwoliły z ufnością patrzeć w przyszłość.

*Beata Węgrzyn,
dyrektor SP im. Jana Pawła II
w Łekach Dukielskich*

KALENDARZ LITURGICZNY

Kwiecień

12. Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego.
13. Poniedziałek w Oktawie Wielkanocy;
- Dzień Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej.
14. Święto Chrztu Polski.
19. II Niedziela Wielkanocna - Miłosierdzia Bożego. Rozpoczyna się 74. Tydzień Miłosierdzia.
21. Św. Anzelma, biskupa i doktora Kościoła.
23. Św. Jerzego, męczennika;
- Św. Wojciecha, biskupa i męczennika, patrona Polski.
25. Św. Marka, Ewangelisty.
26. Niedziela Biblijna.
Rozpoczyna się XII Tydzień Biblijny.
28. Św. Ludwika Marii Grignion de Montfort, prezbitera;
- Św. Piotra Chanela, prezbitera i męczennika.
29. Św. Katarzyny Sieneńskiej, dziewicy i doktora Kościoła;
- Dzień Męczeństwa Duchowieństwa Polskiego.
30. Św. Piusa V, papieża.



Maj

01. Św. Józefa, rzemieślnika.
02. Św. Atanazego, biskupa i doktora Kościoła;
- Dzień Flagi. Dzień Polonii i Polaków za Granicą.
03. Rocznica Konstytucji 3 maja. Święto Narodowe;
- Światowy Dzień Modlitw o Powołania.
Rozpoczyna się Tydzień Modlitw o Powołania.
04. Uroczystość Królowej Polski.
06. Świętych Apostołów Filipa i Jakuba.
07. NMP Matki Łaski Bożej.
08. Uroczystość Św. Stanisława, patrona Polski.
12. Św. Pankracego, męczennika;
- Świętych męczenników Nereusza i Achillesa.
13. Najświętszej Maryi Panny Fatimskiej.
14. Św. Macieja, Apostoła.
16. Św. Andrzeja Boboli, patrona Polski.
18. Św. Jana I, papieża i męczennika;
- Dni krzyżowe modlitw o urodzaje (18-20 maja).
20. Św. Bernardyna ze Sieny, prezbitera.
22. Św. Rity z Cascii, zakonnicy.
24. Wniebowstąpienie Pańskie;
- Dzień Modlitw za Kościół w Chinach.
25. Św. Bedy Czcigodnego, prezbitera i doktora Kościoła;
- Św. Grzegorza VII, papieża,
- Św. Marii Magdaleny de Pazzi, dziewicy.
26. Św. Filipa Nereusza, prezbitera;
- Dzień Matki.
27. Św. Augustyna z Canterbury, biskupa.

29. Św. Pawła VI, papieża.
31. Niedziela Zesłania Ducha Świętego - kończy się Okres Wielkanocny.

Czerwiec

01. Najświętszej Maryi Panny, Matki Kościoła
- Dzień Dziecka.
02. Świętych męczenników Marcelina i Piotra.
03. Świętych męczenników Karola Lwangi i Towarzyszy;
- Dni modlitw o powołania do służby w Kościele (3,5,6 czerwca).
04. Święto Jezusa Chrystusa Najwyższego i Wiecznego Kapłana.
05. Św. Bonifacego, biskupa i męczennika.
06. Św. Norberta, biskupa.
07. Niedziela Najświętszej Trójcy.
09. Św. Efrema, diakona i doktora Kościoła.
11. Uroczystość Najśw. Ciała i Krwi Chrystusa.
12. Św. Antoniego z Padwy, prezbitera i doktora Kościoła.



Działalność Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej

25.02 członkowie Akcji Katolickiej rozpoczęli wspólną Nowennę do św. Andrzeja Boboli przed srebrnym jubileuszem erygowania Akcji Katolickiej w Archidiecezji Przemyskiej. Dlatego każdego 25 dnia miesiąca przez kolejne 9 miesięcy będziemy się modlić za wstawiennictwem tegoż świętego.

W pierwszą niedzielę marca (**1.03**) odbyło się kolejne, comiesięczne spotkanie naszego POAK. Tym razem w spotkaniu uczestniczył również kleryk z Seminarium Duchownego w Przemyślu, który akurat w tym dniu gościł w naszej parafii. Po wspólnej modlitwie i luźnych rozmowach zajęliśmy się rozważaniem kolejnego tematu formacyjnego: *Przygotowanie ewangeliczne ustanowienia Eucharystii (zapowiedzi, cudowne rozmnożenie chleba)*. W centrum celebracji Eucharystii jest chleb i wino, które przez słowa Chrystusa i wezwanie Ducha Świętego stają się Ciałem i Krwią Chrystusa. W Nowym Testamencie Pan Jezus odmawia błogosławieństwo, łamie i daje uczniom chleb, aby nakarmić tłumy, a to staje się zapowiedzą obfitości jedynego Chleba. Znak wody przemienionej w wino w Kanie zapowiada Godzinę uwielbienia Jezusa. Ukazuje wypełnienie uczty weselnej w Królestwie Ojca, gdzie wierni będą pili nowe wino, będące Krwią Chrystusa. Jesteśmy włączeni w tajemnicę historii zbawienia. Różne wydarzenia, o których czytamy na kartach Pisma Świętego, są przygotowanymi i starannie realizowanymi przez Boga etapami tej historii. Bóg stopniowo wychowywał ludzi do przyjęcia daru Eucharystii. Jednym z bardzo odległych etapów przygotowania do uczty eucharystycznej było samo spożywanie posiłku. Obfitość jedzenia odczytywano jako błogosławieństwo Boga. Zapowiedzią Eucharystii jest też ofiara Melchizedeka -

kapłana Boga Najwyższego i króla Szalemu, który wyszedł do Abrama z chlebem i winem. Kolejny etap przygotowania do tajemnicy Eucharystii jest związany z historią narodu wybranego. Manna i przepiórki, dzięki którym lud mógł się nasycić, i woda wypływająca ze skały, która gasiła pragnienie. Wszystkie te Boże dary ratowały życie Izraelitom. Wszystkie te znaki Bożej miłości i troski o Jego lud zapowiadały dar prawdziwy, wychodzący z ust Boga, Jego Słowo, które jest prawdą i Chleb, który zstępuje z nieba. Należy również nawiązać do zapowiedzi znajdujących się w Nowym Testamencie. Zapowiedzią ustanowienia Eucharystii jest cudowne rozmnożenie chleba oraz słowa Chrystusa wypowiedziane po tym wydarzeniu. Ukazuje, że On jest prawdziwym chlebem z nieba, chlebem Bożym, pokarmem, który daje prawdziwe życie światu. Kto go spożywa, nie umrze na wieki. Bezpośrednim przygotowaniem Eucharystii, a właściwie samą Eucharystią jest ostatnia wieczerza. Chrystus celebrował ją ze swoimi uczniami w bezpośredniej bliskości męki i śmierci. Jego śmierć zastąpi ofiary starego przymierza i uwolni ludzi z niewoli grzechu. W tej pierwszej Mszy świętej aktualizuje się wszystko to, co dokona się na krzyżu. Chrystus zawiera nowe i wieczne przymierze z ludźmi. Do krzyża zostanie przybite Jego ciało, w czasie męki zostanie przelana Jego krew. W darze i charyzmacie kapłańskim przekazał uczniom władzę powtarzania tej ofiary - uczył, by łaski z nią związane były dostępne dla wiernych w każdym czasie. Eucharystia jest dziękczynieniem jakie zanosimy Ojcu przez Chrystusa za dzieło zbawienia. Warto zwrócić uwagę i być świadomym ogromu dobrodziejstw, jakimi obsypuje nas każdego dnia dobry Bóg.

20.03 parafialną Drogę Krzyżową przygotowali i poprowadzili członkowie AK. W tym roku naszym rozważaniem towarzyszył św. Jan Paweł II.

25.03 to drugi dzień Nowenny do św. Andrzeja Boboli. W tym miesiącu ze względu na przepisy związane z epidemią nie mogliśmy się zgromadzić w kościele na wspólną modlitwę, dlatego też każdy odmówił ją indywidualnie w domu. W tym dniu, również z inicjatywy bpa Mirosława Milewskiego - Krajowego Asystenta AK, w Polsce odbyła się wspólna akcja pod nazwą Modlitwa Akcji Katolickiej w Polsce w intencji ustania pandemii "24 - godzinny różaniec w Uroczystość Zwiastowania Pańskiego". Ks. biskup zachęcił, by każdy członek Akcji Katolickiej w ten maryjny, szczególnie dzień odmówił część radosną różańca.

***Wielkanoc to czas otuchy i nadziei.
Czas odradzania się wiary w siłę Chrystusa
i drugiego człowieka.
Życzymy sobie, aby Święta Wielkanocne
przyniosły radość oraz wzajemną życzliwość.
Aby Zmartwychwstały Chrystus obudził w nas
to, co jeszcze uspięne, ożywił to, co już martwe.
Niech światło Jego słowa prowadzi nas przez życie
do wieczności.***

Beata Bojda

Zdrowie - Boży dar

W trosce o zdrowie rozróżniamy zwyczajne i nadzwyczajne środki. Te pierwsze to takie, które są sprawdzone, pewne, dostępne i w przystępnej cenie. Zrezygnowanie z nich jest grzechem. Przykładami są tutaj leki, które należy kupić w momencie, gdy jesteśmy chorzy (np. leki na nadciśnienie, cukrzycę etc.). Środki nadzwyczajne to takie, które są w fazie eksperymentu, których działanie nie jest do końca pewne, a cena często wysoka. Decyzja należy do człowieka. Odmówienie korzystania z takich środków nie stanowi grzechu zaprzeczającego miłości samego siebie. Często człowiek stoi przed trudnym wyborem, gdy jest nieuleczalnie chory i szuka sposobów, które mogłyby jeszcze pomóc mu wyzdrowieć, czy przedłużyć życie. Tego typu nie do końca sprawdzone leki kosztują znacznie więcej.

Należy mieć na uwadze fakt, że nasze zdrowie nie należy tylko do nas. Szczególnie, gdy jesteśmy dla swoich bliskich, ojcem/matką rodziny, za którą jesteśmy odpowiedzialni. Człowiek jest potrzebny w miejscu pracy oraz we wspólnocie. Zdrowiu sprzyja również kultura fizyczna, której świadome zaniedbywanie jest grzechem.

Zwyczajnym środkiem ostrożności w walce z pandemią koronawirusa są różne działania, których wszyscy powinniśmy przestrzegać, by zmniejszyć ryzyko zakażenia.

1. Unikać kontaktu z ludźmi. Należy zachować półtora metra odległości od innych osób. Osoba zakażona, która kichnie lub zakasze w towarzystwie innych osób, wyrzuca z siebie krople śluzu i śliny, które zawierają wirus. Dzieje się tak nawet przy zatkanium ust chusteczką! W momencie, gdy chory nie zatyka ust, krople są w stanie dotrzeć nawet 2-3 metry od chorego. Bezpośrednie sąsiedztwo z chorym może spowodować, że wirus poprzez błony śluzowe ust, nosa i oczu przeniknie do naszego organizmu.

2. Nie dotykać poza domem przedmiotów codziennego użytku. Jeśli jest to konieczne, by np. otworzyć drzwi, należy zdezynfekować ręce przed czynnością oraz po dotknięciu.

3. Zakupy najlepiej robić w sklepie najbliższym naszego miejsca zamieszkania oraz poza godzinami szczytu. Należy robić je w możliwie jak najkrótszym czasie. Nie ma konieczności noszenia rękawiczek ochronnych. Skóra stanowi barierę ochronną. Warunkiem jest nie dotykanie twarzy.

4. Po powrocie myć ręce. Mycie rąk ciepłą wodą z mydłem przez minimum 25 sekund niszczy wirusa.

Wirus na przedmiotach

Koronawirus zawieszony w powietrzu jest w stanie przetrwać w aerozolu do 3 godzin. Na przedmiotach plastikowych do 3 dni. Na stali nierdzewnej od 2 do 3 dni, na tekturze jedną dobę, a na miedzi do 4 godzin.

Temperatura

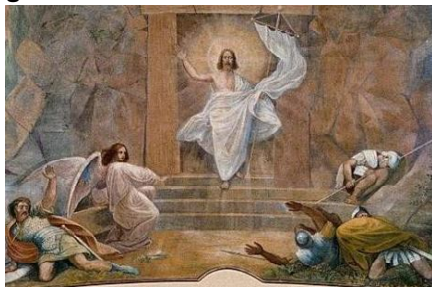
W temperaturze 4 stopni Celsjusza (która panuje w lodówkach domowych) wirus potrafi utrzymać się aż 14 dni. W temperaturze pokojowej wirus przeżyje do tygodnia. Przy temperaturze zbliżonej do temperatury ludzkiego ciała potrafi utrzymać się do jednej doby. Natomiast w temperaturze ok. 55 stopni do pół godziny, a w temperaturze 70 stopni maksymalnie 5 minut. Są to dane orientacyjne, ponieważ jest to wciąż przedmiot badań naukowców z całego świata.

przygotował Mateusz Więcek

12 kwietnia 2020
Uroczystość
Zmartwychwstania
Pańskiego
Z EWANGELII J 20



Pierwszego dnia po szabacie, wczesnym rankiem, gdy jeszcze było ciemno, Maria Magdalena udała się do grobu i zobaczyła kamień odsunięty od grobu...



Odsunięty kamień... Ludzkie spojrzenie i praktyczne podejście do zaistniałej po męce Chrystusa sytuacji.

I nagle wszystko się zmienia. Dotychczasowe tematy przestają istnieć. Problemy topnieją i zmniejszają się do śmiesznych rozmiarów. To bardzo dobry obraz naszego powszechnego zabiegania, zaaferowanego łapaniem komercyjnych okazji, nieustannego naddążania za modą.

Od Zmartwychwstania inaczej mierzymy czas, organizujemy dom i angażujemy siły. Nowe wydarzenie i nieoczekiwane spotkanie rzuca snop światła na wieczność, która przestaje być czymś odległym i nieosiągalnym.

Druga refleksja dotyczy sposobu odsunięcia kamienia. Jezus odrzucił go przebywając wewnątrz grobu.

Czasem wydaje się nam, że my sami musimy radzić sobie z najciemniejszą i najstarszą stroną naszej egzystencji. Zmagać się z lękiem i śmiercią w samotności.

Jezus daje dowód na swoją bliskość w takich właśnie sytuacjach. On jest wewnątrz twojego grobu, twoich ciemności, twoich problemów. On zwycięża od środka.

Pozwól Mu zadziałać dziś i zawsze, gdy w twym życiu nastaje ciemność!



Ewangelia miesiąca

W Niedzielę Wielkanocną przychodzimy do pustego grobu Pana. Chrystus zmartwychwstał prawie dwa tysiące lat temu, jednak nasze serca często są w podobnym stanie jak serca Apostołów i niewiast w tamtych dniach. Żyjemy w lęku, przygnębieni, bo zabito Mistrza; więcej, bo sami uciekliśmy, bo zdradziliśmy. Czujemy, że nasze życie traci smak, że coś nie gra, czasem nawet sami nie wiemy co. Tracimy sens i radość życia, a problemy i troski dnia codziennego stają się tak wielkie, że przesłaniają nam to, co w życiu człowieka jest najważniejsze. Czasem czujemy, że funkcjonujemy jak maszyny, bez uczuć, bez świadomego przeżywania relacji, z pustką w sercu.

Takie uczucia lęku, przestraszenia, końca czegoś, co wypełniało do tej pory życie, przeżywają Apostołowie w dzisiejszej perykopie ewangelicznej. Święty Jan pisze, że Piotr z drugim uczniem są zagubieni. Słyszając wiadomość, którą przynosi im Maria Magdalena, że zabrano Pana, biegną do grobu, by przekonać się, czy to prawda. I rzeczywiście, grób jest pusty...

Pierwszym elementem w ramach wydarzeń paschalnych jest pusty grób. Nie jest to sam w sobie bezpośredni dowód. Nieobecność ciała Chrystusa można by wytłumaczyć inaczej. Mimo to pusty grób stanowił dla wszystkich istotny znak. Jego odkrycie przez uczniów było pierwszym krokiem w kierunku rozpoznania faktu zmartwychwstania Chrystusa - naucza Katechizm Kościoła Katolickiego.

Dopiero po przyjsciu do grobu uczniowie uwierzyli słowu, które Jezus im zapowiadał, zrozumieli Pisma. Bóg wskrzesił Go trzeciego dnia. Grób jest pusty, nie dlatego, że ktoś wykradł ciało, ale dlatego, że Jezus wyszedł z niego żywy, że spełniły się zapowiedzi Pisma. Kamień jest odsunięty, nasz Pan żyje!

Misterium paschalne ma dwa aspekty - czytamy dalej w KKK - przez swoją śmierć Chrystus wyzwala nas od grzechu; przez swoje zmartwychwstanie otwiera nam dostęp do nowego życia [...] Polega ono na zwycięstwie nad śmiercią grzechu i na nowym uczestnictwie w łasce. Zwycięstwo Chrystusa przywraca nas do pełnej jedności z Bogiem, którą utraciliśmy w Raju przez grzech pierworodny. Chrystus, Nowy Adam, daje nowe życie w Bogu, możliwość uczestnictwa w życiu Trójcy Świętej.

By uwierzyć w zmartwychwstanie Jezusa, potrzeba było, by uczniowie stanęli nad grobem. Pobiegli do miejsca, gdzie spoczywało martwe ciało Mistrza z Nazaretu. By doświadczyć mocy zmartwychwstania Chrystusa, musimy dotknąć tych martwych miejsc. Potrzeba pochylić się nad naszym grobem, wejść do niego, wejść do trudnych momentów życia, by w nich zobaczyć tylko leżące płótna. Tylko droga przez trudne momenty może doprowadzić nas do żyjącego Boga. Do Boga, który ma moc odrzucić ciężki kamień grobu, który na Tobie leży. Nie własną mocą tego dokonasz, tylko Jezus ma taką władzę, by uwolnić Cię i przywrócić sens Twojemu życiu!

Dążcie do tego, co w górze, mówi św. Paweł, skoro umarliście z Chrystusem, z Nim też zmartwychwstaniecie. Żeby w pełni dostąpić owoców Odkupienia, żeby w pełni uczestniczyć w łasce, potrzeba z naszej strony postawy wiary i zaufania. Piotr ujrzał i uwierzył - i w Jego życiu dokonał Pan zmiany, zmartwychwstania, pomimo jego osobistej porażki, pomimo zdrady. Dziś stoi przed ludem i z mocą świadczy, że Bóg żyje i każdy, kto wierzy w Jezusa, otrzymuje odpuszczenie grzechów i życie wieczne.

o. Tarsycjusz Bukowski OFM

Nasz Dziennik

Pusty grób

W historii świata tylko przed jednym grobem zatoczono kamień oraz ustawiono przed nim na straży żołnierze, aby zapobiec powstaniu złożonego w nim martwego człowieka: był to grób Chrystusa, wieczorem, w piątek zwany wielkim. Jakież widowisko mogłoby być bardziej absurdalne niż uzbrojeni żołnierze mający oko na zwłoki? Ale wartowników ustawiono na wypadek, gdyby Martwy zaczął chodzić, Milczący przemówił, a przebite Serce zaczęło bić gwałtownie w rytm życia. Mówili, że jest martwy; wiedzieli, że jest martwy; mówili, że nie powstanie ponownie, a jednak obserwowali!

Nazywali Go otwarciem oszustem. Ale czy wciąż miał oszukiwać? Czy On, który "oszukał" ich tak, że uwierzyli we własne zwycięstwo w bitwie, sam wygra wojnę o życie, prawdę i miłość? Pamiętali, że nazwał swoje ciało świątynią i że odbuduje ją w trzy dni po tym, jak ją zniszcza; pamiętali także, że porównał siebie do Jonasza i powiedział, że tak jak Jonasz przebywał w brzuchu wieloryba przez trzy dni, tak i On spędzi trzy dni w brzuchu ziemi, a potem ponownie wstanie. Po trzech dniach Abraham odzyskał z powrotem swojego syna Izaaka, którego złożył w ofierze; przez trzy dni Egipt pogrążony był w nienaturalnych ciemnościach; trzeciego dnia Bóg zstąpił na górę Synaj. Teraz ponownie martwiono się o dzień trzeci. Zatem wczesnym sobotnim porankiem arcykapłani i faryzeusze złamali szabat i zjawili się przed Piłatem, mówiąc:

*Panie, przypomnieliśmy sobie,
że ów oszust powiedział jeszcze za życia:
"Po trzech dniach powstanę".
Każ więc zabezpieczyć grób*

Ich prośba o straż aż do "trzeciego dnia" nawiązywała bardziej do słów Chrystusa na temat Jego Zmartwychwstania niż do obawy, że apostołowie wykradną ciało i udając zmartwychwstanie podeprą je jako żywe. Ale Piłat nie miał nastroju do oglądania tej bandy, gdyż byli oni powodem, dla którego skazał Niewinną Krew. Przeprowadził swoje własne urzędowe dochodzenie, dowodząc, że Chrystus jest martwy; nie chciał podporządkować się temu absurdowi wykorzystania wojsk cezara do pilnowania martwego Żyda. Piłat powiedział im:

*Macie straż: idźcie,
zabezpieczcie grób, jak umiecie (Mt 27,65).
Oni poszli i zabezpieczyli grób, opieczętowując kamień
i stawiając straż (Mt 27,66).*

Król spoczywał uroczyście, mając straż wokół siebie. Najbardziej zdumiewającym faktem w tym spektaklu czujności nad martwym było to, że nieprzyjaciele Chrystusa spodziewali się Zmartwychwstania, ale Jego przyjaciele nie.



Magdalena przy grobie

W pomroku niedzielnego świtu widziano kilka kobiet zbliżających się do grobu. Sam fakt, że kobiety niosły wonności, dowodził, że nie spodziewały się Zmartwychwstania. Przynajmniej dwie z nich były świadkami pogrzebu; stąd troszczyły się wielce o rzeczy praktyczne:

*Kto nam odsunie kamień
z wejścia do grobu? (Mk 16,3)*

Było to zawołanie serc małej wiary. Jednak, kiedy się zbliżyły, odkryły, że kamień został odsunięty. Zamiast ciała swojego Mistrza, ujrzały anioła, którego oblicze było jak błyskawica, a jego szaty jak śnieg i który im powiedział:

Nie bójcie się! Szukacie Jezusa z Nazaretu,

13 kwietnia 2020
Poniedziałek
Wielkanocny
Z EWANGELII Mt 28



A oto Jezus stanął przed nimi, mówiąc: "Witajcie!". One podeszły do Niego, objęły Go za nogi i oddały Mu pokłon. A Jezus rzekł do nich: "Nie bójcie się!"



"Nie bójcie się!" - te słowa Jezusa wypowiedane po zmartwychwstaniu mówią o potrzebie odrzucenia lęku. Stanowią kardynalną myśl Nowego Testamentu, czyli ziemskiej, zbawczej misji Chrystusa. Pozbycie się wszelakiego lęku jest efektem spotkania Zbawiciela.

Każde spotkanie z Jezusem powoduje w naszym sercu głęboki pokój. Wcześniej jednak konieczny jest wysiłek człowieka w poszukiwaniu Chrystusa, podobny do tego, jaki podjęły kobiety z dzisiejszej Ewangelii. Dzieje Apostolskie ukazują, że do osiągnięcia pokoju serca potrzebne jest przyjęcie fundamentalnej prawdy wiary o zmartwychwstaniu i osobiste nawrócenie.

Fakt zmartwychwstania od zarania chrześcijaństwa był dla wrogów krzyża prawdą wyjątkowo niewygodną. Dlatego próbowano ją tuszować, fałszować i ośmieszać.

Niełatwo było uwierzyć w zmartwychwstanie. Byli, są i będą też tacy, którzy doświadczają spotkania z Panem i swoją nadzieję w Nim pokładają. Ci w niebie usłyszą: "Witajcie!".

My wierzymy w zmartwychwstanie Jezusa. Ta prawda nas zobowiązuje. Pozostańmy jej wierni. Jak Dawid miejmy zawsze Pana przed oczami (psalm).

19 kwietnia 2020 II Niedziela Wielkanocna - Miłosierdzia

Z EWANGELII J 20



A Jezus znowu rzekł do nich: Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam.



Zmartwychwstały Pan, wchodząc do "sali na górze" - sali Ostatniej Wieczery, Miłosierdzia i Zesłania Ducha Świętego - błogosławi i przekazuje dar Bożego miłosierdzia: Przyjmijcie Ducha Świętego! Tym, którym odpuszczacie grzechy, są im odpuszczone; którym zatrzymacie, są zatrzymane. Miłosierdzie Boże swój punkt szczytowy osiąga w momencie, w którym Chrystus daje nam Ducha Świętego, największy dar - ostateczne dziedzictwo - pełnia łask i miłosierdzia.

Źródłem wszelkiego błogosławieństwa jest sam Bóg w Trójcy Jedyny. Kiedy błogosławi się kogoś, to zawsze w imię Boga, jedynego dawcy wszelkiego błogosławieństwa i miłosierdzia.

Miłosierdzie Boga Ojca - to owoc błogosławieństwa Jezusa umęczonego i zmartwychwstałego; to dar Ducha Świętego, który wzywa do świadectwa w każdym czasie i każdym miejscu.

W niedzielę Miłosierdzia Bożego trzeba postawić sobie kilka ważnych pytań:

-Czy potrafimy zaufać - zawierzyć Jezusowi, i jak Tomasz wyznać: "Pan mój, Bóg mój"?

-Czy jesteśmy gotowi błogosławić, a nie złorzeczyć?

-Czy modlimy się za tych, którzy nie skorzystali z owoców męki, śmierci i zmartwychwstania, nie pojednali się z Bogiem, nie przyjęli jeszcze sakramentu pokuty i pojednania?

ukrzyżowanego; powstał, nie ma Go tu. (Mk 16,6-7).

Dla anioła Zmartwychwstanie nie będzie tajemnicą, ale byłaby nią śmierć. Dla człowieka śmierć Chrystusa nie była tajemnicą, ale Jego Zmartwychwstanie.

Słowa anioła były pierwszą Ewangelią głoszoną po Zmartwychwstaniu, a była to Ewangelia, która cofała się do Jego Męki, gdyż anioł powiedział o Nim jako "Jezusie z Nazaretu, ukrzyżowanym". Anioł poprosił kobiety, aby spojrzwały na miejsce, gdzie ciało ich Pana zostało złożone, jakby pusty grób był wystarczającym dowodem faktu Zmartwychwstania. Nakazano im od razu, by się pospieszyły i przekazały informację o Zmartwychwstaniu. Dziewicy ogłoszone były narodziny Bożego Syna. Upadłej kobiecie - Jego Zmartwychwstanie.

Te, które ujrzwały pusty grób, zostały poproszone o pójście do Piotra, który niegdyś odwoził naszego błogosławionego Pana od krzyża i trzy razy się Go zaparł. Grzech i zaparcie się nie mogły zdusić Bożej miłości. Człowiekowi, którego nazwano Opoką i który odwoził Chrystusa od krzyża, anioł teraz posłał przez kobiety wiadomość: "Idźcie, powiedzcie Piotrowi".

Dobra nowina o Zmartwychwstaniu została zatem przekazana kobiecie, która upadła, i apostołowi, który się zaparł; jednak oboje wyrazili skruchę.

W swym rozgorączkowaniu Piotr i Jan pobiegli do grobowca, zostawiając w ten sposób Marię daleko w tyle. Z nich dwóch Jan był lepszym biegaczem i przybył pierwszy. Kiedy zjawił się Piotr, obaj weszli do grobowca, gdzie ujrzeli leżące płótna, jak również chustę, którą włożyli wcześniej na głowę Jezusa; ale ona nie była z płótnami, lecz leżała zwinięta osobno. To, co zrobiono, zrobiono przyzwyczajenie i z zachowaniem porządku, a więc nie uczynił tego złodziej ani nawet przyjaciel. Ciało znikło z grobu; pierwotne wiązania, które opłatały Jego ciało, znaleziono, jak leżały pozwijane. Gdyby uczniowie wykradli ciało, w pośpiechu nie odwijaliby go i nie pozostawili płócien. Chrystus powstał z nich dzięki swej Bożej mocy. Piotr i Jan

dotąd bowiem nie rozumieli jeszcze Pisma, które mówi, że On ma powstać z martwych (J 20,9).

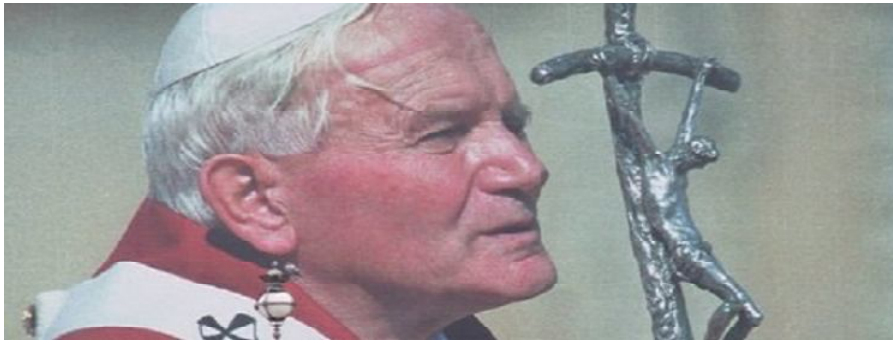


Strażnicy

Przekupienie strażników było tak naprawdę głupią ucieczką przed faktem Zmartwychwstania. Przede wszystkim istniał problem, co uczniowie by zrobili z Jego ciałem, gdyby weszli w jego posiadanie. Jedyne, co nieprzyjaciele naszego Pana musieliby zrobić, by zadać kłam Zmartwychwstaniu, to przedstawić ciało. Pomijając fakt całkowitego nieprawdopodobieństwa, że wszyscy pełniący straż rzymscy żołnierze spali na służbie, absurdalne byłoby, gdyby mówili, że to, co się stało, stało się, kiedy oni spali. Żołnierzom poradzono, by mówili, że spali; a jednak byli na tyle obudzeni, że widzieli złodziei i poznali, że to uczniowie. Jeśliby wszyscy żołnierze spali, nie mogliby nigdy nakryć złodziei; gdyby kilku z nich czuwało, powinni byli zapobiec kradzieży. Jest równie nieprawdopodobne, by kilku zalęknionych uczniów usiłowało wykraść ciało swojego Mistrza z grobu zamkniętego kamieniem, urzędowo zabezpieczonym i strzeżonym przez żołnierzy, i bez zbudzenia strażników. Porządnie złożone płótna pogrzebowe dostarczały kolejnego dowodu, że ciała nie usunęli Jego uczniowie.

Potajemne usunięcie ciała nie miałooby żadnego celu, jeśli chodzi o uczniów, ani żaden z nich nawet o tym nie myślał; przez chwilę życie ich Mistrza było niepowodzeniem i klęską. Przystępstwo z pewnością było większe po stronie przekupujących niż przekupionych, gdyż radę tworzyli ludzie wykształceni i religijni, zaś żołnierze byli niewykształceni i prości. Zmartwychwstanie Chrystusa ogłoszono oficjalnie władzom państwowym; Sanhedryn uwierzył w Zmartwychwstanie przed apostołami. Kupił pocałunek Judasza; teraz miał nadzieję kupić milczenie strażników.

Abp Fulton J. Sheen. Fragment LIV rozdziału książki abp. Fultona J. Sheena "Życie Jezusa Chrystusa". Wydawnictwo AA 2018



**Najdrożsi Bracia i Siostry,
także dziś rozbrzmiewa radosne Alleluja!**

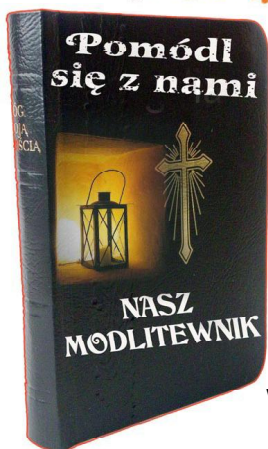
Dzisiejszy fragment Ewangelii św. Jana przypomina, jak Zmartwychwstały, wieczorem tamtego dnia, ukazał się Apostołom i pokazał im swoje ręce i bok - znaki męki niezatarte również po zmartwychwstaniu. Te chwalebne rany, które osiem dni później pozwolił dotknąć niewiernemu Tomaszowi, objawiają Boże Miłosierdzie, które tak umiłowało świat, że dało swojego Syna Jednorodzonego. Ta tajemnica miłości Boga znajduje się w centrum dzisiejszej liturgii niedzieli in Albis, poświęconej kultowi Miłosierdzia Bożego.

Ludzkości, która zdaje się być zagubiona i zdominowana przez siły zła, egoizmu i strachu, Zmartwychwstały Pan ofiaruje miłość, która przebacza, jedna i otwiera ducha na nadzieję. Ta miłość przemienia serca i ofiaruje pokój.

Jak konieczne jest światu zrozumienie i przyjęcie Bożego Miłosierdzia.

Panie, który poprzez swoją śmierć i zmartwychwstanie objawiasz miłość Ojca, wierzymy w Ciebie i z ufnością powtarzamy dziś: Jezu ufam Tobie, miej miłosierdzie dla nas i całego świata. Liturgiczna uroczystość Zwiastowania Pańskiego, którą obchodzić będziemy jutro, zachęca nas do kontemplacji oczyma Maryi niezmiernie tajemnicy tej miłości miłosiernej, która wypływa z Serca Jezusowego. Wspomożeni przez Nią, możemy wgłębić się w prawdziwy sens radości paschalnej, która opiera się na tej pewności: Ten, którego Dziewica nosiła w swoim łonie, który cierpiał i umarł dla nas, naprawdę zmartwychwstał. Alleluja.

Przygotowane na modlitwę Regina Coeli 3 kwietnia 2005 roku



**Modlitwa do Św. Wojciecha,
głównego patrona Polski**

Wszehmogący Wieczny Boże, uciekając się pod opiekę św. Wojciecha, który za życia swego był narodowi naszemu przykładem wiary i przyjacielem, a teraz przed Obliczem Twego Majestatu jest naszym Orędownikiem, błagamy Cię, wysłuchaj łaskawie modlitwy, którą do Ciebie przez wstawiennictwo Świętego Męczennika zanosí wierny lud Twój.

Ty zaś, **Matko Boża, Królowo Polski** i Wniebowzięta Patronko świętego Kościoła Gnieźnieńskiego, okaż nam dobroć Swego Niepokalanego Serca.

Św. Wojciechu, któryś w zaraniu narodu naszego utwierdzał go w wierze, uproś nam umiłowanie Prawdy Przedwiecznej.

Św. Wojciechu, któryś w duszę polską wszczepił cześć i miłość ku

23 kwietnia 2020

Uroczystość

św. Wojciecha

Z EWANGELII J 12



**A kto by chciał Mi służyć,
niech idzie za Mną, a gdzie Ja
jestem, tam będzie i mój sługa. A
jeśli kto Mi służy, uczi go mój
Ojciec".**



Bolesne doświadczenia Kościoła z kilku minionych lat, jakimi są prześladowania chrześcijan w krajach muzułmańskich sprawiają, że trzeba nam spojrzeć na postać św. Wojciecha, pierwszego patrona Polski w kontekście męczennika, świadka i misjonarza.

Jego śmierć powiązana z przelaniem krwi, stała się szczytowym punktem jego misji oraz świadectwa życia. Stał się on prawdziwym misjonarzem i świadkiem Jezusa Chrystusa, i to do tego stopnia, że nie było i nie ma wątpliwości, że swoją relację do Jezusa przeżywał autentycznie głęboko, że potrafił oddać się zupełnie misji Ewangelii, a w konsekwencji oddać nawet swoje życie.

Takie świadectwo jest najbardziej przemawiające i trafiające. Dzieje się tak dlatego, że jest spójne i czytelne, że nie ma w nim cienia wątpliwości. Tak oto rodzi się kolejne pytanie - czy ktoś inni niż świadek, który jest zdolny do ofiary z życia, może być bardziej skutecznym misjonarzem?

Misja i świadectwo św. Wojciecha nie zakończyły się wraz z jego męczeńską śmiercią. Ona stała się początkiem jego nowego i silniejszego świadectwa oraz nowej i pełniejszej misji. Misja św. Wojciecha trwa nadal wobec naszego narodu, ale także wobec Kościoła i współczesnej Europy.

26 kwietnia 2020

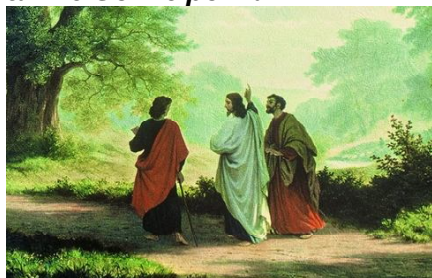
III Niedziela

Wielkanocna

Z EWANGELII Łk 24



Gdy tak rozmawiali i rozprawiali z sobą, sam Jezus przybliżył się i szedł z nimi. Lecz oczy ich były niejako na uwięzi, tak że Go nie poznali.



Dwaj smutni uczniowie Jezusa idą z Jerozolimy do Emaus. Ich oczy są niejako na uwięzi, jak wtedy, gdy bierzemy coś do ręki i nie chcemy tego ani puścić, ani wyrzucić. To, przez co oczy uczniów są zatrzymane - to wydarzenia, które miały miejsce w ostatnich dniach. Dwaj uczniowie będący w drodze, widzą wydarzenia paschalne tylko z perspektywy męki i śmierci ich Mistrza. Mimo pierwszych optymistycznych głosów (kobiet) o zmartwychwstaniu, uczniowie są smutni - nie wierzą.

Ucniowie w końcu dotarli do wsi zwanej Emaus. Przy stole biesiadnym Jezus nie jest już Gościem, ale Gospodarzem: "wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał go i dawał im". Wtedy otworzyły się im oczy.

Słowo Boże i Eucharystia mogą zatem otwierać nasze oczy i rozpalać nasze serca. Zawsze poprzedza je łaska Boża i obecność Jezusa, który jest pośród nas tu i teraz, i aż do skończenia świata. Zdarza się, że jesteśmy leniwi sercem, ale spotykając Jezusa Zmartwychwstałego, wiara nie pozwala na to, by Ewangelia nie była głoszona. Ewangelizacyjnego entuzjazmu i odwagi głoszenia doświadczyli uczniowie powracający z Emaus. Dopiero gdy spotkali Zmartwychwstałego, który wyjaśnił im Słowo Boże, "wybrali się i wrócili do Jerozolim" (24, 33n), by dzielić się doświadczeniem wiary.

Bogarodzicy Dziewicy, wyproś nam Jej przemożną opiekę.

Św. Wojciechu, prawa Bożego głosicielu nieugięty, wyproś kapłanom polskim ducha żarliwości i apostołstwa.

Św. Wojciechu, darem rady osobliwie obdarzony, któryś utwierdzał królów w wierze świętej, wyproś rządcom Rzeczypospolitej zrozumienie Twej woli i światło w rządach.

Św. Wojciechu, któryś życie oddał za wiarę świętą, wyproś nam stałość i męstwo w wyznawaniu Chrystusa życiem całym.

Św. Wojciechu, któryś czuwał nad narodem naszym w dniach chwały i upadku, wyproś nam trwałą wierność Kościołowi świętemu.

Św. Wojciechu, którego wstawiennictwu zawdzięczamy odzyskanie wolności, wyproś Ojczyźnie naszej ducha jedności i zgody.

Niech Cię wielbi, Panie Boże nasz, lud polski przy grobie Świętego Męczennika, by Jego krew ofiarna wyjednywała narodowi dalsze Twe łaski i opiekę.

Przez zasługi św. Wojciecha, udziel nam, Boże, grzechów odpuszczenia.

Przez zasługi św. Wojciecha, naucz nas, Boże, odradzać się przez łaskę świętych sakramentów, żyć w pobożności i trwać w miłości Twojej.

Przez zasługi św. Wojciecha, spraw, Boże, aby Polska życiem chrześcijańskim chwałę Ci oddawała.

Przez zasługi św. Wojciecha, spraw, Boże, aby naród polski swych świętych posłannictw dopełnił.

Przez zasługi św. Wojciecha, spraw, Boże, abyśmy wszyscy po cnotliwym życiu rajskiego wesela dostąpić mogli. Amen.

Modlitwa do św. Wojciecha (Kard. August Hlond, Prymas Polski)

5 zapomnianych prawd o Bożym Miłosierdziu i Sprawiedliwości

LEKTURA DUCHOWA

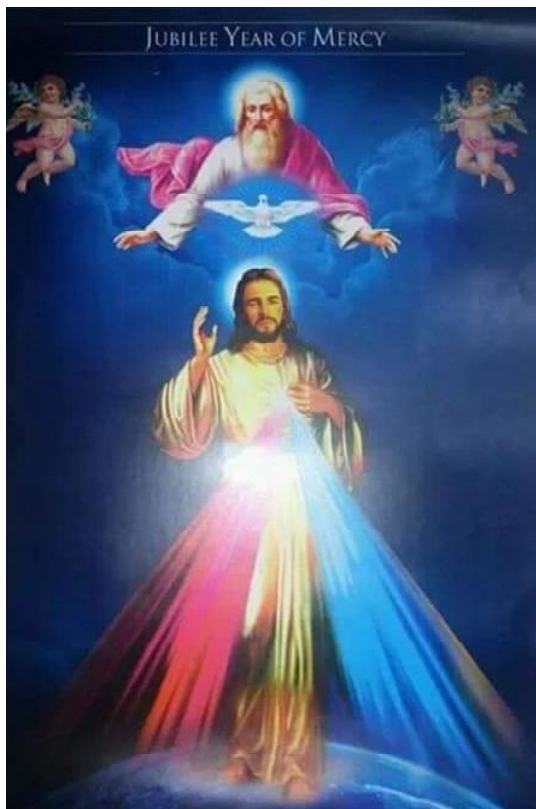
Niedziela Miłosierdzia Bożego to wyjątkowa okazja do refleksji, modlitwy i nawrócenia. Współcześnie jednak roi się od błędnych poglądów na temat Bożego miłosierdzia. Dlatego poniżej przedstawiamy 5 często zapomnianych lub negowanych prawd związanych właśnie z miłosierdziem Bożym.

1. Miłosierdzie Boże nie wyklucza istnienia wiecznego potępienia. Bóg nie zbawia bowiem na siłę. Kto nie chce skorzystać z Jego miłosierdzia, naraża swą duszę na potępienie. Świadczy o tym stała nauka Kościoła, jak również objawienia prywatne. Wizję piekła miały choćby dzieci w Fatimie. Z kolei święta Faustyna w "Dzienniczku" zanotowała, że "Ja, Siostra Faustyna, z rozkazu Bożego byłam w przepaściach piekła na to, aby mówić duszom i świadczyć, że piekło jest. O tym teraz mówić nie mogę, mam rozkaz od Boga, abym to zostawiła na piśmie" [Adonai.pl].

2. Istnieją grzechy wołające o pomstę do Nieba. Ich niegodziwość jest tak wielka, że Bóg zapewnia ich pomszczenie. Tradycyjna nauka wymienia 4 takie grzechy: umyślne zabójstwo, grzech sodomski, uciskanie wdów i sierot oraz zwlekanie z zapłatą robotnikom.

3. Choć Bóg jest miłosierny, to nie można z Jego dobrocią igrać. Nie wolno traktować jej jako zachęty do czynienia zła, gdyż świadczyłoby to o lekceważeniu Boga. Zuchwałę grzeszenie w nadziei na miłosierdzie Boże to jeden z grzechów przeciwko Duchowi Świętemu.

4. Innym z 6 grzechów wołających o pomstę do nieba jest również odkładanie pokuty aż do śmierci. Człowiek postępujący w ten sposób



musi liczyć się z tym, że z tą pokutą już nie zdąży. Nikt nie zna bowiem daty swej śmierci.

5. Miłosierdzie Boże służy nie tylko odpuszczaniu grzechów, lecz utrwalaniu dobrego życia. Wiąże się z zachętą do nawrócenia, do którego uzdalnia Bóg. Jak powiedział Pan Jezus do cudzołożnicy: "I Ja ciebie nie potępiam. Idź, a od tej chwili już nie grzesz!" [J 8,11]. Stwórca stale udziela łaski wystarczającej do odparcia pokus, jeśli zechcemy z Nim współpracować. W tym także przejawia się Jego nieskończone miłosierdzie.

Czy jestem miłosierny?

Druga niedziela w okresie Wielkanocy przypomina nam także o niezwykle ważnym aspekcie przykazania miłości Boga i bliźniego. Oto bowiem miłosierdzie, tak często odmieniane dziś przez wszystkie przypadki w rzeczy samej jest pochyleniem się Boga nad grzesznikiem.

Nie tylko po to, aby go uleczyć, nakarmić a strapionego pocieszyć. To wszystko jest niezwykle ważne, zwłaszcza w sytuacji, gdy cierpimy niedostatek, jesteśmy osamotnieni i odrzuceni przez społeczność, w której przychodzi nam żyć. Każdy gest miłosierdzia dokonany w Imię Boże, niesie ze sobą jednak coś o wiele więcej, niż tylko ulgę w doczesnym losie człowieka.

Miłosierdzie w Imię Boże jest objawieniem człowiekowi Boga, który jest bogaty w miłosierdzie i posyła Swoje sługi, aby w sposób doskonały realizowali przykazanie miłości, abyśmy wszyscy byli miłosierni, jak miłosierny jest Ojciec nasz niebieski. Miłosierdzie bowiem stanowi nie tylko miarę naszego człowieczeństwa, ale miarę naszego oddania Bogu. Będąc miłosiernymi, stajemy przed braćmi i siostrami i jak Zbawiciel stanął przed niedowierzającym Tomaszem pokazując mu przebite dłonie i bok, tak samo czyniąc miłosierdzie ukazujemy bezgraniczną miłość Boga.

Dlatego też, co już bywało podkreślane wielokrotnie, miłosierdzie nie może być ani synonimem tolerancji dla grzechu, ani też stać w opozycji do miłości Boga. Miłosierdzie musi być czystym naśladowaniem Boga w Jego miłości.

SŁOWO BOŻE W PRAKTYCE

Co znaczy być miłosiernym w dzisiejszych czasach? To pytanie dotyka sumienia każdego z nas. Każdy też we własnym życiu musi dać sobie odpowiedź na to niezwykle ważne pytanie. Jednak wszelkie wątpliwości serca musimy rozstrzygnąć rozważając Słowo Boże, a nie dogmaty tego świata, który porzucił Boga i Jego miłosierdzie.

PYTANIE DLA ODWAŻNYCH

Czy jestem miłosierny?

Źródło: Opoka.org.pl, ks. Mirosław Matusznyi

03 maja 2020
IV Niedziela
Wielkanocna
Z EWANGELII J 10



Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto nie wchodzi do owczarni przez bramę, ale wdziera się inną drogą, ten jest złodziejem i rozbójnikiem. Kto jednak wchodzi przez bramę, jest pasterzem owiec.



W dzisiejszej Ewangelii warto zwrócić uwagę na dwie kwestie. Otóż, pasterze doskonale znali swoje owieczki i wołali je po imieniu. Bóg (Dobry Pasterz) zwracał się po imieniu, a nawet zmieniał imiona ludziom, których wzywał do podjęcia ważnych zadań w historii zbawienia. Bóg zna również i nasze imiona, a każde z nich ma wyryte na obu swych dłoniach. „*Oto wyryłem cię na obu dłoniach, twe mury są ustawicznie przede Mną*” (Iz 49,15-16). Po drugie, owieczki doskonale znały swojego pasterza i były posłuszne jego głosowi. Słuchanie głosu Bożego wiązało się ze znajomością Boga, przestrzeganiem Jego Prawa i wiernością przymierzu: „*jeśli głos Jego usłyszycie, nie zatwardzajcie serc waszych jak w buncie, jak w dzień kuszenia na pustyni*” (Hbr 3, 7-9).

Na zakończenie medytacji warto zadać sobie kilka pytań:

**Jak ja rozumiem stwierdzenie, że Jezus jest Dobrym Pasterzem?*

**Jaką jestem owieczką w stadzie należącym do Jezusa?*

**Czy znam swojego Pasterza i słucham Jego głosu?*

**Czy jestem świadoma (y) tego, że Bóg zna mnie po imieniu i że moje imię ma On wyryte na obu swych dłoniach?*

04 maja 2020
Uroczystość NMP
Królowej Polski

Z EWANGELII J 19



Następnie rzekł (Jezus) do ucznia: Oto Matka twoja. I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie.



Być uczniem umiłowanym to znaczy być wywyższonym, przyjętym do rodziny Jezusa. Przyjąć zaś Maryję za Matkę, pełnić wolę Jej Syna, to zawierzyć zapewnieniu Jezusa: *"Moją matką i moimi braćmi są ci, którzy słuchają słowa Bożego i wprowadzają je w czyn"* (Łk 8, 21).

Testament z krzyża jest nam dany i zadany. Uwierzyć w Syna Bożego i uznać godność Matki. Być uczniem - być synem - być dojrzałym chrześcijaninem to znaczy uwierzyć sercem! *"Jeśli więc ustami swymi wyznasz, że JEZUS JEST PANEM i w sercu swoim uwierzysz... - osiągniesz zbawienie. Bo sercem przyjęta wiara prowadzi do usprawiedliwienia, a wyznawanie jej ustami - do zbawienia"* (Rz 10, 9n).

Oto najlepszy komentarz do słów Ewangelii; *"I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie"*. Wziąć do siebie Matkę Słowa, to znaczy uwierzyć sercem. A "uwierzyć sercem to znaczy przyjąć wewnątrz Jezusa Chrystusa jako swego Zbawiciela, uznać Go za najwyższą Prawdę i świadczyć o Nim całym swoim życiem" - przekonywał św. Jan Paweł II (1 stycznia 1984 r.).

Postawa Maryi wzywa nas do poszukiwania odpowiedzi na kilka istotnych pytań:

**Jakim jestem uczniem, a jakim jestem synem (Rz 8, 16)?*

**Jak bronię swojej wiary, dziedzictwa chrześcijańskiego, Kościoła mojej Matki?*

Matka Boża osobiście poprosiła, by nazywać ją Królową Polski

To nie Polacy wpadli na pomysł, aby obwołać Najświętszą Maryję Pannę Królową Polski. To sama Maryja osobiście poprosiła, żeby Ją tak nazywać. Stało się to w Neapolu we Włoszech w 1608 roku. Takie przesłanie otrzymał w czasie objawienia Włoch Giulio Mancinelli, jezuita, który żył na przełomie XVI i XVII wieku. Odznaczał się on niezwykłą świętością życia, wielką czcią do Najświętszego Sakramentu i Matki Bożej, troską o dusze w czyśćcu cierpiące oraz nabożeństwem do świętych naszych rodaków - Stanisława Kostki i biskupa Stanisława. W swoich modlitwach prosił Niepokalaną, by mu objawiła, jaki jeszcze tytuł chciałaby mieć w Litanii loretańskiej.

Prawdopodobnie miało to miejsce w klasztorze jezuitów Gesu Nuovo. W wigilię Wniebowzięcia 14 sierpnia 1608 roku, zatopiony w modlitwie Giulio zobaczył Matkę Bożą. Widział też klęczącego u stóp Maryi współbrata z nowicjatu św. Stanisława Kostkę, a przypadała wtedy jego czterdziesta rocznica śmierci. Na ten widok o. Mancinelli zawołał: "Królowo Wniebowzięta, módl się za nami", na co Matka Boża odpowiedziała: "Dlaczego nie nazywasz mnie Królową Polski? Ja to królestwo bardzo umiłowałam i wielkie rzeczy dla niego zamierzam, ponieważ osobiłą miłością do Mnie płoną jego synowie". Po tych słowach o. Giulio zakrzyknął: "Królowo Polski Wniebowzięta, módl się za Polskę!". Wówczas Maryja miłosiernie spojrzała na klęczącego przed Nią Stanisława Kostkę, potem na o. Mancinellogo i powiedziała: "Jemu tę łaskę dzisiejszą zawdzięczasz, mój Giulio". Radość niezwykła napełniła serce zakonnika po tym widzeniu. Od tej chwili modlił się: "Królowo Polski, módl się za nami" i wielokrotnie powtarzał: "Matka Boża wielkie rzeczy dla Polaków zamierza".

O. Mancinelli o swoim widzeniu powiedział przełożonym zakonu oraz polskim jezuitom. Pytał też współbraci, gdzie jest to królestwo, którego Matka Boża zechciała być Królową. Władze kościelne powołały komisję do zbadania objawienia. Po roku wydała ona orzeczenie - objawienie jest prawdziwe. Wówczas o. Giulio - mimo swoich 72 lat - rozpoczął pieszą pielgrzymkę do kraju, o którym mówiła Maryja. 8 maja 1610 r. przybył do Krakowa, witany przez króla Zygmunta III Wazę, biskupów i przedstawicieli wszystkich stanów. W ich asyście przekroczył próg Katedry Wawelskiej, by tam odprawić Mszę świętą. Wtedy objawienie powtórzyło się.

Sprawując Najświętszą Ofiarę przy grobie św. Stanisława Biskupa, zakonnik miał kolejne objawienie. Maryja stanęła przed nim w wielkim majestacie i po raz kolejny powiedziała: "Ja jestem Królową Polski. Jestem Matką tego narodu, który jest Mi bardzo drogi, wstawiaj się więc do Mnie za nim, o pomyślność tej ziemi błagaj nieustannie, a Ja ci będę zawsze, tak jak teraz, miłosierną".

"Królowa Polski dba o wolność duchową Polaków"

Poprosiła również, aby w Krakowie, na znak, że jest Królową, ustanowić widzialny symbol Jej królowania. W 1628 r. mieszkańcy Krakowa spełnili tę prośbę, zdobiąc wieżę Bazyliki Mariackiej królewską koroną. W 1666 r. - w dziesiątą rocznicę ślubów Jana Kazimierza - założono nową, większą. Z Krakowa o. Giulio Mancinelli udał się jeszcze do Lwowa, by potem powrócić do Neapolu, gdzie zmarł 14 sierpnia 1618 r. Rok wcześniej ponownie objawiła mu się Matka Boża, zapowiadając, że zabierze go do siebie.

Słowa Mancinellogo wywołały w Polsce potężny odzew. W kościele w wielkopolskim Rokietnie zawisł obraz Matki Bożej z polskim orłem na piersi. Malarze masowo ten obraz kopiowali. Do dziś kilkanaście takich obrazów wisi w maryjnych sanktuariach w całej Polsce. Najsłynniejsza kopia takiego właśnie obrazu wisi w Licheniu. Królową Polski zaczęli nazywać Maryję paulini z Jasnej Góry. Już w 1642 roku paulin Dionizy Łobżyński mówił, że Maryja

jest "Królową Polski, Patronką bitnego narodu, Patronką naszą, Królową Jasnogórską, Królową niebieską, Panią naszą dziedziczną".

W 1656 roku król Jan Kazimierz w lwowskiej katedrze uroczystie uznał Matkę Bożą za Królową Polski. Stało się to w czasie potopu, już po zwycięskiej obronie Jasnej Góry przed Szwedami. Jednak to nie Jan Kazimierz wymyślił, że Polskę należy oddać Maryi. Ten pomysł dojrzał już wcześniej przez prawie pół wieku. A przekazał go Polakom włoski ksiądz, prawie zupełnie dzisiaj zapomniany w Polsce.

za: sanctus.pl

Eucharystia - elementarz



AKT POKUTY, HYMN CHWAŁA NA WYSOKOŚCI BOGU I KOLEKTA

Akt pokuty, czyli stawanie w prawdzie o sobie samym

Istnieją cztery wersje aktu pokuty.

Pierwszy najbardziej znany, czyli "Spowiadam się Bogu wszechmogącemu...".

Drugi to rozszerzenie *Kyrie eleison*, a więc nie tylko skrucha, ale i uwielbienie.

Trzeci to jakby dialog "zmiłuj się nad nami Panie, bo zgrzeszyliśmy przeciw Tobie...".

Czwarty to obrzęd *aspersji*, czyli *pokropienie wodą święconą* i przypomnienie obrzędu chrztu, który też gładzi grzechy. Akt pokuty to przygotowanie do tego, że za moment zostanie złożona ofiara.

Oczywiście głównym, który składa ofiarę, jest On, to jasne, ale my się do Jego ofiary jakby próbujemy dołączyć i mamy złożyć Panu Bogu ofiarę z całego naszego życia, a to znaczy, nie tylko z tego, co jest dobre i piękne w naszym życiu, ale też z tego, co nie jest dobre i piękne. Człowiek staje w takiej świadomości, że on cały ze swoją dobrocią i złością, świętością i grzesznością chce przed Bogiem stanąć i cały mu się ofiarować.

Akt pokuty gładzi grzechy powszednie, które nie wymagają spowiedzi. Nie jest to jednak tylko spotkanie z naszymi grzechami, z naszą słabością, ale spotkanie z mocą Pana Jezusa, który może wszelkie zło, wszelkie grzechy pokonać, czyli Zmartwychwstać.

Jest to akt nie tylko wyznania grzechów przed Bogiem, ale i akt wspólnotowy. "Spowiadam się Bogu wszechmogącemu i wam bracia i siostry..." - jest to stanięcie w prawdzie wobec całego Kościoła, bo słabość najmniejszego ogniwa osłabia całą wspólnotę.

Hymn chwała na wysokości Bogu jest jednym z najstarszych tekstów kościoła, pochodzi z III wieku. Na początku ściśle związany był ze świętem Bożego Narodzenia. Jest to hymn aniołów wychwalający to, że Chrystus zszedł na ziemię, a my do tego hymnu dołączamy się. Jest hymnem wylewającego się uczucia, pełnym emocji, oddającym cześć Bogu.

Kolekta - modlitwa, która wprowadza do czytań. Samo słowo kolekta oznacza zbierać.

Módlmy się. Po czym następuje chwila ciszy na zebranie myśli, po co tu jesteśmy i zwrócenie się do Boga.

Potem następują 4 części o różnej treści, ale zawsze składa się z:

1. Wezwania
2. Przypomnienia, co Bóg zrobił
3. Prośby
4. Uwielbienia Trójcy Świętej

W tym miejscu występuje pierwszy raz gest podniesienia rąk. Po pierwsze gest ten przypomina krzyż, ale i jest też gestem otwartych, pustych rąk z prośbą "daj nam Ojczy". Teraz daj nam Ojczy swoje Słowo. CDN

opr. Beata Jaracz

10 maja 2020 V Niedziela Wielkanocna Z EWANGELII J 14

Rzekł do Niego Filip: "Panie, pokaż nam Ojca, a to nam wystarczy". Odpowiedział mu Jezus: "Filipie, tak długo jestem z wami, a jeszcze Mnie nie poznałeś? Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca."



Apostoł Filip prosił: *Panie pokaż nam Ojca, a to nam wystarczy. Czy wystarczy, by zobaczyć i uwierzyć? "Filipie - odparł Jezus - tak długo jestem z wami, a jeszcze Mnie nie poznałeś? Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca" (14, 9).*

My także nie widzieliśmy Jezusa. Czy na pewno?

A skarb Bożego Słowa, w którym możemy niejako oglądać oblicze Boga: *"Teraz widzimy niewyraźnie jak w zwierciadle, potem będziemy oglądać twarzą w twarz" - przekonuje Apostoł (1 Kor 13, 12).*

Możemy spotkać Pana tak, jak wielu spotykało i oglądało Go w tajemnicy zmartwychwstania. Możemy rozmawiać z Nim na modlitwie, możemy "dotykać" Go w tajemnicy Eucharystii, bo Bóg jest PIĘKNY, o czym przekonują karty Biblii.

Na górze Przemienienia Jezus odsonił uczniom rąbek tej tajemnicy swojego Ojca, a wówczas *"twarz [Jego] zajaśniała jak słońce, odzienie stało się białe jak światło" (Mt 17, 2).* Ujawniło się piękno, które niesie zbawienie.

O jakim więc pięknie mówi słowo Boże? Jakiego piękna pragnie Jezus dla nas? Jakiego piękna my poszukujemy?

17 maja 2020

VI Niedziela

Wielkanocna

Z EWANGELII J 14



Jezus powiedział: "Jeżeli Mnie miłujecie, będziecie zachowywać moje przykazania.



Kto kocha, ten słucha. Zakochani wiedzą o tym doskonale i wysłuchiwanie głosu wybranki nie stanowi żadnego kłopotu. Wprost przeciwnie, wewnątrz dąży do poznawania i realizowania woli ukochanej osoby. Miłość do Mistrza nie jest pustym frazesem, ani pochopną deklaracją. Wyraża się w posłuszeństwie jego wskazaniom, chęci czynienia tego, co jest Jego wolą, tak, by wykonać Jego dzieło.

Drugi proces stanowi rodzaj ciągłego poszerzania możliwości. Można go porównać do ćwiczeń podnoszących sprawność i wytrzymałość organizmu. Każdy kolejny trening uzdalnia do osiągnięcia kolejnego rekordu. Tak właśnie dzieje się z człowiekiem poszerzającym swe duchowe możliwości poprzez codzienne realizowanie woli Bożej. Takie nastawienie nastraja serce do przyjęcia Pełni. Daru zmieniającego osierocone i bezradne serce w źródło mocy i świętości. Dzieje się to poprzez wlewającego się w nie Ducha Bożego. Nie może otrzymać Go ktoś nieposłuszny i zbuntowany. Pokora i współdziałanie z Bożym planem są kluczem do otwarcia naszego wnętrza na tę rzekę łaski.

Kiedy Duch Boży rozpała nas i oświeca, lepiej rozumiemy kim rzeczywiście jest Jezus z Nazaretu. Nie jest to jedynie poznanie intelektualne, ale duchowe objawienie łączące najgłębsze pokłady ludzkiego serca z głębią Bóstwa.

Niezbędnik chrześcijanina

Jak się modlić, gdy nie można pójść do kościoła

Brak ludzi w kościele w niedzielę prawdopodobnie będzie trwał kilka miesięcy. Tylko co dalej? Może niektórzy z nich "przestaną czuć potrzebę" lub odkryją, że "bez Mszy też można być dobrym człowiekiem". Skoro odpuszczono im, to oni potem też sobie odpuszczają...? Przecież dla wielu wiernych niedzielna Msza jest jedyną praktyką religijno-duchową w życiu, więc jeśli teraz przez długi czas i jej nie będzie? Ludzie, którzy mi mówili, że "stracili wiarę", kilka lat wcześniej po prostu przestali być w Kościele i to wystarczyło, by stracić wiarę. Podobnie jak "niewierny" Tomasz, który nie był z Apostołami, gdy Pan ich nawiedzał po Zmartwychwstaniu, a gdy się zjawił, zażądał już dowodów...

Może więc warto przypomnieć praktyki duchowe uświęcone tradycją Kościoła, które można wdrożyć w ten wyjątkowy czas, by po prostu nie stracić wiary.

Pacierz. To nie jest tylko dla dzieci, warto do niego sięgnąć np. z książeczki (ups, gdzie moja książeczka?)

Akty strzeliste. To krótkie, płynące z serca myśli: Jezu, ufam Tobie. Boże, kocham Cię itd. Święci bardzo je lubili i stosowali, szczególnie w chwilach zwątpienia czy życiowych burz lub gdy już po prostu nie potrafili inaczej się modlić.

Nawiedzenie Najświętszego Sakramentu. Kościoły są otwarte, warto wejść i odwiedzić Pana Jezusa, pobyc z Nim 10 minut, dać się mu dotknąć, objąć, pokochać.

Modlitewne czytanie Pisma Świętego (łac. lectio divina). Czytać Biblię, ale nie jak gazetę czy książkę, lecz jak list od najdroższej Osoby. Z namaszczeniem. Jakby to On do mnie mówił.

Czytanie żywotów świętych lub jakiejś książki o życiu duchowym. Warto nauczyć się rozmyślać z kartką papieru. Myślę o jakiejś treści, co powiedział (zrobił) Jezus i zapisuję swoje myśli. Potem, np. wieczorem mogę do nich wrócić. Jeśli chodzi o czytanie, miałbym inne propozycje niż sugerowane w necie "Dzumę" lub "Jądro ciemności".

Rozmyślanie. Przez 15-30 min. wziąć sobie jakąś duchową treść (polecam jakieś Słowo lub czyn Jezusa), spróbować nad tym rozmyślać, dotrzeć do sensu: o co w tym chodzi dla mnie?

Różaniec, Koronka, tzw. modlitwa Jezusowa. Nie chodzi o powtarzanie, chociaż i powtarzanie ma sens. Wiedzą to muzycy, sportowcy itd.

Wieczorny rachunek sumienia - czasu nam teraz Pan Bóg daje dużo, więc może dużo go marnujemy? Warto taką praktykę wdrożyć na zawsze.

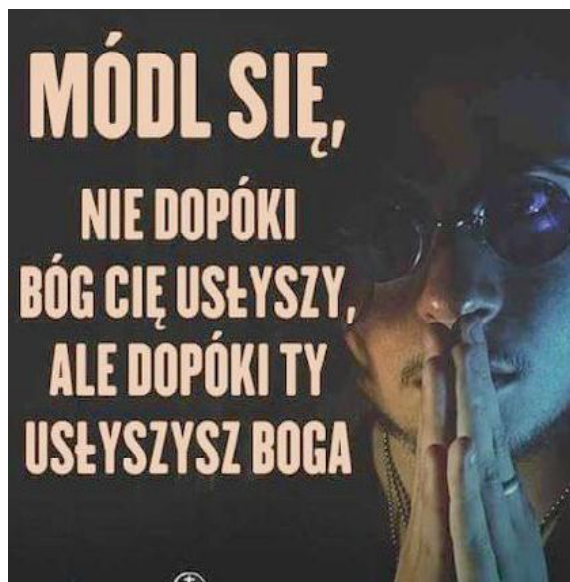
Brewiarz: jest na stronie brewiarz.pl. To nie jest szlak dla zawodowców (tzn. księży), lecz, jak głosi tytuł: Codzienna modlitwa Ludu Bożego.

Adoracja Krzyża. Adoruj krzyż, codziennie, przez 3 minuty. Mów do Jezusa Ukrzyżowanego, a On powie coś do Ciebie.

Godzinki, Gorzkie Żale. Można je śpiewać z całą rodziną, próbować wyjaśnić im treści, bo są nieco "zakodowane".

Ciało. Chodzi mi o małe gesty. Z rozmyśleniem zrobiony znak krzyża. Pocałowanie swojego krzyżyka, medalika, ikony. To chyba można zrobić. Za ciałem niech idzie serce.

Cisza. "Wchodź do swej izdebki", czyli do swego własnego serca. W czasie jednego z objawień w Medjugorje usłyszałem od widzących, że



Maryja prosi, by każda rodzina miała w swoim domu kącik do modlitwy, przeznaczony tylko na to, by każdy mógł tam sobie przycupnąć i odmówić modlitwę, pobyć z Bogiem, popatrzeć na ikonę. Warto mieć taki kącik.

To wszystko, co zostało wyżej wymienione, w tradycji duchowości chrześcijańskiej nazywa się "ćwiczenia duchowne". Teraz podobno hitem są filmiki z ćwiczeniami fizycznymi, które można wykonać w domu. Świętna

sprawa, bo siłownie są zamknięte, z kościołami może też tak się stać. A to są "ćwiczenia duchowne", które można odprawić w domu. I wszystkie są sprawdzone, działają. Wszystko po to, aby - jak kiedyś usłyszałem na rekolekcjach - nasza dusza przez ten czas nie obrosła tłuszczem.

Ps. Jeszcze jedno. Ktoś mi mówił, że gdy w czasie rekolekcji w ciszy kierownik duchowy zapytał go: jak karmisz swoją duszę?, on odpowiedział: "gdy czyszczę buty lub myję gary, puszczam sobie Szustaka albo Glasa". "No to lipa" - powiedział tamten. Nie chodzi o Szustaka czy kogo innego, tylko o skupienie, o potraktowanie "ćwiczenia duchownego" z oddaniem, wsłuchanie się całym sobą w Boże słowo. Słuchanie YouTube przy czyszczeniu butów może być fajne, ale nasi święci raczej nie nazwaliby tego ćwiczeniem duchownym... Spróbujemy?

Ks. prof. Adam Rybicki

Ekspert od teologii duchowości podaje praktyczne rozwiązania modlitwy indywidualnej i domowej.

Instrukcja do "żału doskonałego". Może się przydać, gdy utrudniony jest dostęp do spowiedzi

Wyjaśnia Ksiądz dr Grzegorz Strzelczyk, proboszcz parafii św. Maksymiliana Marii Kolbego w Tychach, na Facebooku przypomina, że częścią Tradycji Kościoła katolickiego jest przekonanie, iż "żał doskonały", czyli taki, który przeżywamy ze względu na miłość do Boga, połączony z pragnieniem spowiedzi, skutkuje odpuszczeniem grzechów ciężkich. Teolog przytacza nauczanie Soboru Trydenckiego (1551) i Katechizmu Kościoła Katolickiego (nr 1452).

Co oznacza to w praktyce?

W sytuacji, gdy nie ma możliwości wyznania grzechów przed kapłanem, należy:

1. Wzbudzić w sobie pragnienie przyjęcia sakramentu pokuty (z postanowieniem przystąpienia do niego przy najbliższej okazji).
2. Zrobić rachunek sumienia i w odniesieniu do wykrytych grzechów postanowić nie popełniać ich w przyszłości (jak w ramach przygotowania do spowiedzi sakramentalnej).
3. Wzbudzić w sobie żal za popełnione grzechy ze względu na miłość Boga - tak uczciwie, jak tylko potrafimy.
4. Pożyteczne, lecz niekonieczne: przyjąć sobie jakiś czyn pokutny w ramach pokuty za grzechy.
5. Przyjąć Komunię Świętą (sakramentalnie lub duchowo).

24 maja 2020 Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego

Z EWANGELII Mt 28



Jedenastu uczniów udało się do Galilei, na górę, tam gdzie Jezus im polecił. A gdy Go ujrzeli, oddali Mu pokłon.



"Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata". Jezusowa obietnica nie zmienia jednak faktu, że rodzi się w nas wiele wątpliwości. Niewyobrazalna bieda i głód, wojny, cierpienie, samotność, ludzkie tragedie - wszystko to próbuje w nas zasiać ziarno zniechęcenia i wątpliwości. Czy trwanie przy Bogu ma jeszcze jakikolwiek sens?

To pytanie zadawali sobie apostołowie, gdy zrozumieli, że zabito ich Mistrza; to pytanie zadawali sobie więźniowie, którzy przeżyli Auschwitz. Pytali także: "Gdzie był Bóg?". Ks. Józef Tischner udzielił bardzo trafnej, ale jednocześnie trudnej odpowiedzi: Bóg cierpiał wraz z więźniami. Bóg ogołocił się z wszelkich oznak wszechmocy, by być tak samo bezradnym i bezbronnym jak człowiek. Pozwolił się znów złożyć w ofierze za ludzkość, jak uczynił to na Golgocie.

Jezus nie odszedł, jest z nami nadal. Cicho i niepozornie jest obecny w swoim Ciele i w swojej Krwi. Jest obecny w każdym opuszczonym i potrzebującym naszej pomocy. Uczy nas nadal, jak mamy żyć, a czyni to przez każde Słowo zapisane i zostawione nam w Ewangelii.

Odkrycie obecności i działania Boga w świecie wymaga "otwarcia się" człowieka na wartości ponadczasowe i ponadmaterialne. Człowiek jest zdolny dojrzeć Boga tylko wówczas, gdy przełamie własny egocentryzm powiązany z pychą.

31 maja 2020
Uroczystość
Zesłania Ducha
Świętego

Z EWANGELII J 20



**Jezus rzekł do nich: "Pokój
wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i
Ja was posyłam". Po tych słowach
tchnął na nich i powiedział im:
"Weźmijcie Ducha Świętego!"**



Zauważmy, apostołowie zgromadzili się w Wieczerniku, miejscu, gdzie w Wielki Czwartek Pan Jezus spożył z nimi Ostatnią Wieczerzę, w miejscu, gdzie ustanowił On Sakrament Eucharystii i Kapłaństwa. 10 dni temu Pan wstąpił w chwale do niebios. Trwali tam na modlitwie apostołowie, uczniowie wraz z Maryją.

Przychodzi jednak Duch, Duch, który wszystko zmienia. Napenia On swymi darami wszystkich zgromadzonych w Wieczerniku na modlitwie. I co się teraz dzieje? Wychodzą i przemawiają do wszystkich zgromadzonych w Jerozolimie - mężnie, już bez obaw, bez skrępowania, otwarcie - bo przemawia przez nich Duch Boży.

Ale przecież i nas obdarował Bóg swym Duchem. Już podczas chrztu Duch Boży zamieszkał w nas, a podczas Sakramentu Bierzmowania wylał na nas swoje dary. Pytanie, czy my z tych darów chcemy korzystać? Czy czasem nie zapominamy, że jesteśmy "świątynią, w której mieszka Święty Duch. Pełni mocy, wdzięczności i chwały"?

Może dla nas dzisiejsza uroczystość będzie swoistym "wreszcie" dniem, w którym autentycznie zawierzę Bogu moje życie i dam się prowadzić Jego Duchowi? Daj mu się prowadzić!

Nikt nie powiedział, że będzie łatwo, ale naprawdę warto!

Uważajmy na fałszywe Miłosierdzie!

Choć kult Bożego Miłosierdzia, jakim znamy go dziś, pojawił się w Kościele powszechnym niedawno - bo zaledwie 18 lat temu - to Pan Bóg, sędzia zatroskany o każdego grzesznika, dał się nam poznać już na początku historii zbawienia. Co zatem do naszej pobożności miały wnieść objawienia, których pokornym świadkiem była święta Siostra Faustyna? Pozorna, niepełna i niestety najpopularniejsza odpowiedź na to pytanie koi serca i sumienia, ale przez to rozzuchwała; natomiast prawdziwa - w duchu bojaźni Bożej - może i powinna przerażać...

Już sam akt kreacji wszechświata był nieskończenie wielką manifestacją Bożego miłosierdzia, a jak wiemy z biblijnych świadectw - później było tylko lepiej: towarzyszenie ludziom w ich trudach, niezliczone błogosławieństwa i łaski, wyprowadzenie uciemnionego Izraela z egipskiej niewoli, doprowadzenie go do Ziemi Obiecanej, trwanie z nim przez pokolenia i zbawcze Wcielenie Jezusa Chrystusa. Pismo Święte na każdym kroku opowiada o największym z przymiotów Boga, czyli Jego Miłosierdziu.

Bez pobłażliwości

Księga Psalmów wypełniona jest pochwałami miłosierności Stwórcy, święty Jan Apostoł wprost oznajmia, że Bóg jest miłością (1 J 4, 8), a Pan Jezus swoim autorytetem zapewnia: Ojciec wasz jest miłosierny (Łk 6, 36). Wobec tego Kościół od swego początku bez cienia wątpliwości nauczał, że do głównych przymiotów Boga - obok wieczności, wszechwiedzy, niezmierności, sprawiedliwości i dobroci - należy Jego miłosierdzie, bo chcąc, żeby się wszyscy ludzie zbawili, odkupił ich z niewoli szatana, każdemu dając środki potrzebne do zbawienia. Całe wieki prawda ta trwała nienaruszona i pielęgnowana przez kolejne pokolenia wierzących, jednak w pewnym momencie miłosierdzie Boże mylnie zaczęło być traktowane jako pobłażliwość.

Gdyby miłosierdzie było pobłażliwością, to Bóg nie mógłby być sprawiedliwy. Jeśli Bóg nie byłby sprawiedliwy, to nie mógłby być dobry. A gdyby nie był dobry i sprawiedliwy, to znaczy, że byłby niestały, a więc... nie byłby Bogiem. Takie postawienie sprawy jest nie tylko nieprawdą, ale poważnym zaniedbaniem i kłamstwem, którego konsekwencje mogą być (i bez wątpienia są) katastrofalne dla życia wiecznego. Niemniej świat w to uwierzył, konsekwentnie torując sobie drogę do piekła.

Przykładów nie trzeba - niestety - daleko szukać. Każdy z nas nieraz zapewne słyszał takie wyrażenia: przecież Pan Bóg się nie obrazi albo na szczęście Bóg jest miłosierny, lecz kontekst tych słów podpowiadał, iż istnieją uzasadnione obawy przed Bożą karą i gniewem, gdyż Bóg brzydzi się grzechu. Dlaczego zatem ze względu na swoje miłosierdzie miałby nie zwracać uwagi na niewiarę, rozwiązłość czy aborcje? Z jakiego powodu miałby tolerować wszystkie zniewagi, odstępstwa i krzywdy? Dlaczego miałby nie interweniować wobec zła? Przecież nie na tym polega Jego miłosierdzie!

Upominać grzeszących, pouczać nieumiejętnych...

Pan Bóg błogosławił pobożnemu Ablowi, ale przeklął Kaina, który był mordercą. Wyprowadzając uciemnionych Izraelitów, skazał niegodziwych Egipcjan na śmierć ich pierworodnych, a wojska faraona utopił w odmętach Morza Czerwonego. Doprowadzając swój lud do Ziemi Obiecanej, wspierał go w wielu krwawych wojnach, a jego dobrobyt zapewniał kosztem ludów pogańskich. Zesłał na świat swego Syna - Jezusa Chrystusa, aby wielu zbawić, co jednak w konsekwencji oznacza również "upadek wielu", o czym prorokuje bogobojny Symeon (por. Łk 2, 33).

Miłosierdzie Boże - owszem - jest dostępne dla każdego, ale jego warunkiem jest miłość: do Boga, tę cechuje wiara, przestrzeganie przykazań i unikanie grzechu; oraz do ludzi. Ta druga często jest trudniejsza, gdyż

Przeznaczeniem naszym - z woli Boga - nie jest zagłada
lecz ocalenie przez naszego Pana, Jezusa Chrystusa.

1Tes 5,9 wsp



Potrzebna nasza współpraca

Miłosierdzie Boże - owszem - obejmuje każdego człowieka, ale aby mogło "zadziałać", trzeba z nim współpracować: porzucić bezbożne życie, otworzyć się na łaskę Pana Boga, z zapalem walczyć o swoją świętość i nigdy nie wątpić w Bożą Miłość. Pan Jezus powiedział świętej Siostrze Faustynie: Im większa nędzą, tym większe ma prawo do Miłosierdzia mojego, a namawiaj wszystkie dusze do ufności w niepojętą przepaść Miłosierdzia mojego, bo pragnę je wszystkie zbawić (Dzienniczek 1182). Czy to zatem oznacza, że sprawa życia wiecznego jest już przesądzona na naszą korzyść? W żadnym wypadku, bowiem Zbawiciel dał Świętej również wizję piekła, po której napisała: Kiedy przyszedłem do siebie, nie mogłam ochłonąć z przerażenia, jak strasznie tam cierpią dusze, toteż jeszcze się goręcej modłę o nawrócenie grzeszników, ustawicznie wzywam miłosierdzia Bożego dla nich.

Co więc jest naszym zadaniem?

Musimy głosić prawdę o Bożym Miłosierdziu takim, jakim ono jest naprawdę: bezgranicznym, dostępnym dla każdego, ale stawiającym wymagania i dalekim od pobłażliwości dla grzechu i zła.

Mateusz Ochman. Artykuł pochodzi z 99. numeru Przymierza z Maryją

"Namiot Spotkania" jako forma modlitwy na współczesne czasy

Cytując fragment Księgi Wyjścia: Wj. 33, 7-20, opisujący modlitwę Mojżesza w namiocie spotkania, możemy zastanawiać się nad naszą modlitwą, czy jest równie głęboka i miła Bogu?

Ale wróćmy do samego początku. Mojżesz rozbił swój namiot poza obozem, z dala od spraw codziennych, z dala od miejsca przebywania i nazwał go "namiotem spotkania". Wszyscy wiedzieli, gdzie się on znajduje. Było to miejsce wydzielone i szczególne. Izraelici widzieli, kiedy Mojżesz idzie się modlić i widzieli, że za każdym razem "wstępował słup obłoku i stawał u wejścia do namiotu". Modlitwa zatem jest to spotkanie, a skoro spotkanie, to zawsze muszą to być dwie osoby, "ja i ty", czyli "ja i Bóg". Trudno się modlić w zgłębku wielu spraw, w zamieszaniu, w zagonieniu, w pośpiechu, dlatego to wyjście z obozu i pójście do namiotu spotkania, aby zostawić za sobą problemy dnia codziennego, znajomych, rodzinę i pójść do miejsca, gdzie możemy być sami. Może to być nasz pokój czy ogród. Ważne, abyśmy w tym czasie byli sami, podobnie jak Mojżesz "sam na sam" z Bogiem.

Nie zastanawiamy się nad tym często, ale jak przeanalizujemy karty Biblii, zauważymy, że Bóg rozmawia z konkretną osobą. W tym przypadku z Mojżeszem. Podobnie było z każdym innym prorokiem czy osobą w Biblii. Możemy zatem przyjąć, iż Bóg zna każdego z osobna i mówi do nas "znam cię po imieniu" i traktuje każdego z nas, w sposób indywidualny, szczególny.

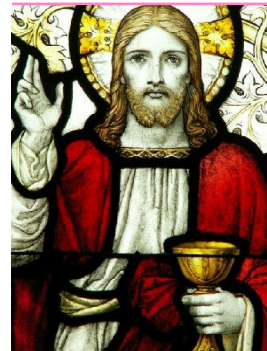
Jest to niesamowite, kiedy to wszystko do nas dotrze. Ja i Bóg, czyli z każdym z nas rozmawia inaczej, w sposób wyjątkowy, szczególny i niepowtarzalny, gdyż każdy z nas jest inny, a Bóg wszystkich traktuje

żeby była prawdziwa, musi wymagać i nie znosić kompromisu. Nie jest dziś łatwo upominać grzeszących (na przykład żyjące w konkubinacie dzieci) czy pouczać nieumiejętnych, a przecież tego od nas wymaga miłosierdzie - jeszcze bardziej wymagające niż miłość.

04 czerwca 2020 Święto Jezusa Chrystusa Najwyższego i Wiecznego Kapłana Z EWANGELII Mt 26



"Ojcie mój, jeśli nie może ominąć Mnie ten kielich i muszę go wypić, niech się stanie wola Twoja!"



Święto

Jezusa
Chrystusa
Najwyższego
i Wiecznego
Kapłana ma
nam przypominać o tym,
że jest On
naszym

Pośrednikiem

wobec Ojca. Sam ofiarował siebie za nas wszystkich i jednocześnie za każdego z osobna, aby nas wykupił i dać nam zbawienie. Raz dokonana Ofiara na krzyżu uobecnia się w każdej Eucharystii. Dzięki Ofierze Jezusa mamy "dostęp" do Boga, naszego Ojca.

Bóg jest przecież też moim i twoim Ojcem. W tym miejscu ważne jest zadać sobie pytanie: Jaki mam obraz mojego Ojca (Boga)? Nie ulega wątpliwości, że Bóg jest Ojcem miłosiernym. Jest Ojcem kochającym, miłującym (por. 1 J 4, 10) i przebaczącym (por. Łk 15).

To pytanie: Kim dla mnie jest Bóg? - może nam pomóc w oczyszczaniu naszego obrazu Boga, z pryzmatu rodzica ziemskiego - bo może ten pryzmat być zniekształcony i w ten sposób będzie zniekształcał obraz Boga - naszego Ojca, kochającego Taty. Ten właśnie Ojciec tak bardzo nas umiłował, że zesłał swojego Syna, nie po to, aby świat potępił, ale aby świat został przez Niego odkupiony.

Warto zapytać:

**Jak żyjesz: na własnych idealnych planach czy opierasz się na woli Bożej?*

**Jaki jest twój obraz Boga?*

**Czy twój obraz Boga pozwala ci nazwać Go "moim"?*

07 czerwca 2020

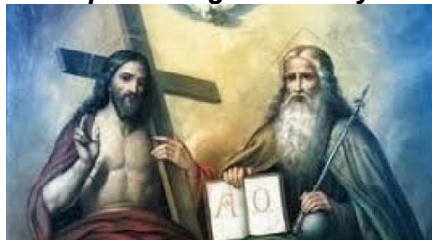
Uroczystość

Trójcy Świętej

Z EWANGELII J 3



Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony.



Dzisiejsza Ewangelia stanowi fragment rozmowy pomiędzy Jezusem a Nikodemem, który był jednym z dostojników żydowskich, faryzeuszem oraz członkiem Sanhedrynu. Chrystus między innymi wyjaśnił Nikodemowi, co to znaczy narodzić się na nowo i czym jest królestwo Boże.

To nowe narodzenie polega na uwierzeniu w Bożą miłość, która między innymi przejawiała się w śmierci Chrystusa na krzyżu. Jezus umarł za nas, abyśmy nie zginęli i nie byli potępieni, lecz byśmy byli zbawieni i osiągnęli życie wieczne.

Odpowiedzią na Bożą miłość powinna być nasza miłość względem Boga i innych ludzi. Św. Jan stwierdził krótko: "Jeśliby ktoś mówił: "Miłuję Boga", a brata swego nienawidził, jest kłamcą, albowiem kto nie miłuje brata swego, którego widzi, nie może miłować Boga, którego nie widzi" (1 J 4, 20). Wzorem dla każdej ludzkiej społeczności powinna być Trójca Najświętsza - Ojciec, Syn oraz Duch Święty. Jest to bowiem najdoskonalsza ze wspólnot, gdyż oparta jest na miłości, jedności oraz współdziałaniu.

Zapytajmy więc:

**Czy jesteś świadomy/a Bożej miłości względem Ciebie?*

**W jaki sposób starasz się odwdziżyć Bogu za Jego miłość względem Ciebie?*

**Czy Twoja wspólnota rodzinna oparta jest na miłości, jedności oraz współdziałaniu? W czym się to przejawia?*

wyjątkowo. Zatem nasze spotkanie z Bogiem i nasza modlitwa też muszą być indywidualne, gdyż nie ma drugiej takiej samej osoby, a Bóg, do każdego przemawia inaczej.

Jaka zatem powinna być nasza modlitwa? Rozpoczynamy zwykle naszą modlitwę od prośby w jakiejś intencji. Owszem, prosimy z ufnością, ale zrobimy to tak, jak robił to Mojżesz: "daj mi poznać twoje zamiary". Ważne jest, by zrozumieć, że aby się dobrze modlić, musimy prosić Boga o łaskę zrozumienia Jego planów w stosunku do nas samych. Zawierzyć Bogu, Jego mądrości i miłości, całe nasze życie i przyjąć Jego wolę bez żadnych zastrzeżeń. Gdy to zrozumiemy, możemy mu przedstawić wszystko, co nas boli i czym żyjemy, wszystkie nasze problemy i co nas otacza.

Nie możemy również zapomnieć o dziękczynieniu. Ile razy podziękowaliśmy Bogu za to, że Bóg jest z nami, że nas prowadzi, za to kim jesteśmy, co mamy, ale przede wszystkim za to, że opiekuje się nami, że nas bezgranicznie kocha.

Z kolei modlitwa uwielbienia, jak przypomina nam o tym katechizm, "jest formą modlitwy, w której człowiek najbardziej bezpośrednio uznaje, iż Bóg jest Bogiem. Wystawia Go dla Niego samego, oddaje chwałę nie ze względu na to, co On czyni, ale dlatego że ON JEST" (KKK 2639). Czyli modlitwa uwielbienia ma płynąć z głębi serca, które kocha, a nie za coś, co dostaliśmy, czy kim jesteśmy, ale za to, że Go kochamy. Po prostu za Jego obecność.

Trzeba Boga też przeprosić, gdyż żal za grzechy to stanięcie przed Bogiem w prawdzie, która nas wyzwala. Nie możemy się tego bać, gdyż to zły podpowiada nam strach przed Bogiem, abyśmy się do Niego nie zwracali i nie zapraszali Go do naszego serca.

Droga modlitwy to trudna droga i każdy z nas musi wypracować swoją. Czasem bardzo długo nie będziemy słyszeć Boga, nie będziemy czuć Jego obecności, lecz z czasem dojdziemy do wniosku, że musimy Bogu dać szansę, aby do nas przemówił, przestać gadać, a zacząć w ciszy słuchać. Bóg bardzo lubi mówić, ale zawsze czyni to w ciszy, a my w dzisiejszym czasie nie potrafimy siedzieć w ciszy, boimy się jej. Spróbujmy tak po prostu w ciszy posiedzieć i skupić się tylko na Bogu i na naszej relacji z Nim.

Jednym ze sposobów modlitwy jest modlitwa Pismem Świętym zaproponowana przez ks. Blachnickiego.

Wybierz fragment z Pisma Świętego (może być to np. ewangelia z dzisiejszej Liturgii Słowa)

1. "Duchu Święty wołam przyjdź" - wzywaj pomocy Ducha Świętego - jakąś pieśnią, znaną modlitwą lub własnymi słowami.

2. "Jezus jest tu" - przebłysk, że On naprawdę przyszedł, uświadamiaj sobie obecność Boga, jest obecny przy mnie, tu i teraz.

3. "Jak z przyjacielem... twarzą w twarz" - to przywitanie dwojga przyjaciół wyrażające się we wspólnej radości i w uwielbieniu. Jezus jest twoim przyjacielem, cieszy się tobą, kocha cię, jest ci życzliwy - to jakby rzucić się sobie w objęcia.

4. "Mów Panie, bo sługa Twój słucha" - tu i teraz Pan chce ci coś konkretnego powiedzieć. To modlitwa prośby o Słowo dla siebie.

5. "Panie co mam czynić?" - stan wewnętrzznego wyciszenia, przyjmij postawę wyczekiwania. Wzbudź w sobie ciekawość - zastanów się, co Jezus chce ci dzisiaj powiedzieć.

6. "Twoje słowo jest pochodnią dla moich stóp" - dopiero teraz przeczytaj wcześniej wybrany i przygotowany fragment Pisma Świętego - powoli, ze zrozumieniem, a jeśli trzeba - kilka razy.

7. "Szmer łagodnego powiewu" - trwaj w ciszy, oczekując i wsłuchując się w głos Boga - cierpliwie i z ufnością. To spotkanie Boga w twojej wyobraźni, rozumie i pamięci.

8. "Aniołowi... napisz..." - w notatniku zapisz myśli, które ci się zrodziły, aby ocalić je od zapomnienia i w każdej chwili móc do nich wrócić.

9. "Panie... oto postanawiam..." - podejmij i zapisz w notatniku

postanowienie - jeśli oczywiście rodzi się ono wyraźnie, nie na siłę, bo nie jest ono istotą Namiotu Spotkania.

10. "Dzięki Jezu" - podziękuj Bogu za spotkanie i Jego Słowo. Możesz zawrzeć wypływającą z serca skruchę jako reakcję na dobroć Pana Boga, ale nie jest to zasada. Ważne jest dziękczynienie na koniec modlitwy.

Modlitwa Słowem Bożym wykorzystywana w Ruchu Światło-Życie, a powyżej przedstawiona została zaczerpnięta ze strony internetowej "stacja7.pl/modlitwa/namiot-spotkania/":

Bądźmy zawsze w obecności Boga.

Mariusz Jaracz

11 czerwca 2020 Uroczystość Ciała i Krwi Chrystusa Z EWANGELII J 6



Rzekł do nich Jezus:
"Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Jeżeli nie będziecie spożywać Ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie.



Dzisiejsze Słowo ma za zadanie przypomnieć i skłonić do rozbudzenia na nowo refleksji nad tajemnicą sakramentalnej Obecności Boga pośród swego ludu.

Jezus przekonuje: "Jeśli nie będziesz jadł mojego Ciała i pił Krwi, to będzie Ci brakowało czegoś, co jest konieczne do życia. Bez tego nie ma Życia". Żyjący Ojciec, posłał Syna, który żyje przez Ojca, i pragnie byś spożywał Jego Ciało i żył w Nim!

Łaska eucharystyczna jest dana wszystkim ochrzczonym i wierzącym zupełnie darmo i w pełnej obfitości. Cała trudność polega na tym, że człowieka na tę darmową łaskę Boga nie potrafi właściwie odpowiedzieć. A Jezus daje siebie całego, całe swoje Bóstwo i Człowieczeństwo darmo. "Daje i pragnie byś wziął!"

Wobec tej "wielkiej tajemnicy naszej wiary" warto zapytać:

**Jaki jest stan mojej wiary w prawdziwą Obecność Jezusa w Najświętszym Sakramencie Ciała i Krwi Pańskiej?*

**Czy moja dusza ma doświadczenie "głodu" eucharystycznego (por. Am 8, 11)?*

**Czy mam pragnienie życia wiecznego? Czy naprawdę wierzę, że spożywając Ciało i Krew Pańską, chwalebnie zmartwychwstanę?*

**Czy potrafię przyjmować łaskę Bożą, czy może wciąż tylko wysilam się, by dążyć do doskonałości?*



Grzegorz VII -
ur. ok. 1020 w
Sovanie, zm. 25 maja
1085r. w Salerno -

święty Kościoła katolickiego, papież w

okresie od 22 kwietnia 1073r. do 25 maja 1085r. Pochodził z Italii. Miał na imię Hildebrand. Wykształcenie i formację duchową zdobył w klasztorze benedyktyńskim na Awentynie, związanym z opactwem w Cluny. Niższe święcenia otrzymał z rąk papieża Grzegorza VI, któremu jako kapelan i sekretarz służył aż do jego śmierci. Hildebrand święcenia subdiakonu otrzymał od papieża Leona IX i przejął opiekę nad majątkiem Kościoła rzymskiego. Równocześnie został opatem klasztoru św. Pawła za Murami od 1059r. był archidiaconem Kościoła rzymskiego. Po śmierci Aleksandra II, w czasie uroczystości pogrzebowych rozległ się okrzyk: "Hildebrand papieżem". Wybór papieża dokonany przez lud rzymski, kolegium kardynałów - elektorów, potwierdziło przez akklamację. Hildebrand odbył uroczystą intronizację w bazylice św. Piotra w Okowach i został konsekrowany 30 czerwca 1073r. przyjął imię Grzegorz VII. Papież Grzegorz VII na synodach rzymskich w 1074r. i 1075r. zdecydowanie wystąpił przeciwko małżeństwu księży, symonii (kupowaniu urzędów kościelnych) i inwestyturze świeckiej (wybieraniu przez panujących na stanowiska kościelne m.in. biskupów i opatów). Grzegorz VII wydał dekrety żądające, by nowo obrany biskup złożył przysięgę wierności papieżowi i zobowiązał się do złożenia wizyty w Stolicy Apostolskiej - Visitatio liminum, ad lumina. W 1075r. Grzegorz VII wysłał legatów do Polski, gdzie powtórnie erygowano metropolię gnieźnieńską i mianowano arcybiskupem Bogumiła. Podporządkowano mu biskupstwa w Poznaniu, Krakowie i we Wrocławiu oraz utworzono nowe biskupstwo w Płocku. Książę Bolesław Śmiały otrzymał od papieża zgodę na koronację, która odbyła się 25 grudnia 1076r. Zabójstwo biskupa krakowskiego Stanisława ze Szczepanowa (1072-1079r.) przez króla Bolesława Śmiałego spowodowało, że na Polskę nałożono karę interdyktu. Na rzymskim synodzie wielkopostnym w 1080r. papież nałożył powtórnie na Henryka IV ekskomunikę. Król zwołał synod do Brixen w Tyrolu (25 czerwca 1080r.), który ogłosił depozycję Grzegorza VII i wybrał na papieża arcybiskupa Rawenny - Klemensa III. Grzegorz VII przygotowywał reformy w kościele nazwane od jego imienia "reformą gregoriańską". Bóg założył Kościół rzymski, a zatem tylko papież może być nazwany biskupem powszechnym i tylko jemu przysługuje tytuł PAPA, rozdzielanie insygniów monarszych, ustanowienie i mianowanie biskupów. Władza papieska stoi nad władzą świecką. W marcu 1084r. Henryk IV zajął Rzym. Grzegorz VII bronił się w Zamku św. Anioła, czekając na odsiecz normańską pod dowództwem Roberta Guiscarda (1015-1085r.). Ostatecznie Henryk IV i Klemens III uciekli z miasta. Konflikt między papieżem a cesarzem doprowadził do całkowitego zniszczenia Rzymu. Grzegorz VII ze względu na zachowanie wojsk normańskich został zmuszony przez lud Rzymu do opuszczenia miasta. Papież udał się najpierw na Monte Cassino, a potem do Salerno. Grzegorz VII zmarł i został pochowany w Salerno w miejscowej katedrze. Kościół czci Grzegorza VII jako świętego w liturgii 25 maja.

opr. B. Bojda

14 czerwca 2020

XI Niedziela

Zwykła

Z EWANGELII Mt 9



Idźcie i głoscie: "Bliskie już jest królestwo niebieskie". Uzdrażajcie chorych, wskrzeszajcie umarłych, oczyszczajcie trędowatych, wypędzajcie złe duchy! Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie!



Każdy współczesny rodzic, pasterz i wychowawca musi mieć świadomość, że został zaproszony do współpracy w wielkim dziele wychowawczym Boga. W to dzieło wpisuje się również misja Dwunastu Apostołów. Jezus wybrał ich, "aby z Nim byli" (Mk 3, 14). Historia ewangeliczna ukazuje wspólne życie Jezusa ze swoimi uczniami. Był z nimi w dniach radosnych, w momentach odpoczynku i pokoju, ale także w dniach bolesnego niezrozumienia. Jezusowa "szkoła w drodze" przygotowywała Dwunastu do szczególnych zadań.

Pomimo tak wielu słabości i niedoskonałości, to właśnie ich Jezus wciąż posyła z misją: "Idźcie i głoscie..."

Co najważniejsze w wychowaniu? *Dary duchowe*, które czynią chrześcijaninem, *zalety moralne*, które czynią prawdziwym człowiekiem; *umiejętności zawodowe* (pedagogiczne), które czynią mistrzem-nauczycielem". Tych trzech darów potrzebuje każdy powołany: ojciec i matka, nauczyciel i wychowawca, kapłan i katecheta.

W czasie każdej Mszy św. Jezus, Jedyne Nauczyciel i Mistrz, przychodzi, żeby na czas wydzielić nam pokarm, pouczyć, umocnić, dodać sił. On też na koniec Eucharystii wzywa każdego z nas: "Idźcie w pokój Chrystusa - idźcie jesteście posłani!"

Zagrożenia naszej wiary

Dlaczego Bóg miałby wyłączać działanie naszego rozumu? Spoczynek w duchu?

Zjawisko dotyczy milionów chrześcijan na całej planecie. Czy na pewno działa w tym przypadku Duch Święty? A jeśli nie?

Wiele mówi się obecnie o duchowości charyzmatycznej. Szturmują ona polskie kościoły, ruchy i wspólnoty katolickie. Przyciąga efektywnymi modłtawami, podczas których mają miejsce niewytłumaczalne zdarzenia - uzdrowienia, manifestacje szatańskie, spoczynki w Duchu Świętym. Zupełnie jak w pierwszych wiekach chrześcijaństwa - powiedzą entuzjaści. A co powiedzą sceptycy.

Tomasz Reczko: Co Ksiądz Profesor sądzi o spoczynkach w Duchu Świętym?

Ks. dr hab. Andrzej Kobyliński: Mówimy, jak rozumiem, o sytuacji, w której podczas spotkań modlitewnych - w różnych kościołach chrześcijańskich w Polsce i na świecie - ludzie upadają na ziemię, tracą świadomość częściowo lub całkowicie, niektórzy doznają drgawek lub konwulsji.

Tak.

Zjawisko dotyczy milionów chrześcijan na całej planecie. Czy na pewno działa w tym przypadku Duch Święty? A jeśli nie? Niestety, nie ma zbyt wielu rzetelnych opracowań naukowych na ten temat. Zastanawiają mnie przede wszystkim radykalne formy tej praktyki religijnej, typowe dla wielu wspólnot chrześcijańskich w Ameryce, Azji czy Afryce. Oceniam je z punktu widzenia takich dyscyplin filozoficznych jak antropologia, etyka czy filozofia religii.

Co sądzę o upadkach czy spoczynkach w duchu? Mnie to przeraża. Najgroźniejszą formą jest Toronto Blessing, czyli tzw. Błogosławieństwo z Toronto.

Co jest w nim takiego niebezpiecznego?

Pytanie podstawowe dotyczy przyczyny. W jaki sposób ludzie tracą świadomość? Czy jest to działanie naturalne czy nadprzyrodzone? Czy to naprawdę Bóg wyłącza funkcjonowanie naszego umysłu i wprowadza nas w stan nieświadomości? Pamiętajmy o tym, że w takim stanie - podobnie jak w hipnozie - jesteśmy bezbronni, nie chroni nas nasz rozum, do naszej świadomości i podświadomości można wprowadzić, z pominięciem naszej woli, wiele różnych treści. Jeśli przyjmujemy, że rozum, wolność i świadomość są wielkimi darami Boga, które wyróżniają nas spośród wszystkich innych stworzeń na ziemi, to czemu miałyby służyć sytuacje, w których Bóg nam te dary chwilowo odbiera?

Ludzie, którzy mają za sobą takie przeżycia, mówią o doświadczeniu wielkiej miłości, pokoju w sercu, czasem nawet uzdrowień.

Oczywiście należy uszanować osobiste doznania i przekonania ludzi. Trudno z nimi polemizować. Obecnie w przeżywaniu religijności zwycięża podejście skrajnie subiektywne. Warto zauważyć, że w wielu religiach istnieją różnego rodzaju dziwne praktyki, które trudno wytłumaczyć naukowo. Chociażby lewitacja joginów - jest wiele informacji dotyczących tego, że w Indiach niektórzy z nich unoszą się w powietrze jak ptaki.

Jak to wytłumaczyć?

Nasz umysł kryje ciągle wiele tajemnic. Ostatnio wiele ciekawych informacji na ten temat dostarcza nam neuronauka - nowa dziedzina wiedzy zajmująca się badaniem układu nerwowego, leżąca na pograniczu wiedzy medycznej, biologicznej, biochemicznej, psychologicznej.

ciąg dalszy w kolejnym wydaniu. przygotowała: Dorota Czaja



Niemoc, niemoc i jeszcze raz niemoc. Tyle możemy powiedzieć na dzisiaj o nieszczęściu, jakie dotyka wszystkich, bez względu na narodowość, poglądy, zamożność itp. Jedyne, co możemy w tej sytuacji zrobić, to zachowywać ostrożność w kontaktach z innymi osobami, przestrzegać zasad higieny osobistej oraz tak ważnego w tej sytuacji zdrowego rozsądku.

Na usta ciśnie się pytanie, gdzie są ci wszyscy mędrcy, którym wydawało się, że opanowali rzeczywistość i mogą kreować ją według swojego uznania? Otóż ci tchórze nagle zniknęli z orbity i zaszyli się w swoich kryjówkach. Już nie widać ich wrzeszczących na ulicy "konstytucja" i domagających się praw do realizowania swoich chorobliwych dążeń. Zapewne odłożyli to na lepsze czasy, bo nie wierzą, że zrezygnują. Nie mają jednak w tym momencie żadnych pomysłów na obronę przed panującym wirusem, poza krytyką z ukrycia w stronę polskich władz, które robią wszystko, aby uchronić Polaków przed tą zarazą. Wygląda to wręcz żałośnie w momencie, kiedy minister zdrowia wraz z prezydentem i premierem współpracują, podejmując wszelkie możliwe działania dające Polakom poczucie bezpieczeństwa. Tylko ignoranci mogą tego nie doceniać. Tylko ludzie opętani żądzą władzy są zdolni w tak absurdalny sposób, jak obecna opozycja, podważać wiarygodność prowadzonych przez rządzących działań. Dla nich poza zdobyciem władzy nic się nie liczy. Dlatego też, jak tylko mogą, podkładają rządowi kłody pod nogi, sączą w mediach kłamliwe informacje, aby w ten sposób wprowadzać poczucie zagrożenia w społeczeństwie. Jak bardzo jest to szkodliwe działanie, nie trzeba nikogo zdrowo myślącego przekonywać.

Odpowiedzią społeczeństwa na ich działania póki co jest odpowiedzialne, wręcz wzorowe zachowanie i pełna świadomość co do zagrożeń, jakie niesie z sobą wirus. W przeciwieństwie do opozycji, która wbrew logice, deprecjonuje propozycje Marszałka Sejmu o przeprowadzeniu posiedzenia w sposób zdalny, chroniący wszystkich przed możliwym zakażeniem. Opozycja pokazała tutaj skrajną nieodpowiedzialność i nieroztropność. Spowodowało to perturbacje w sposobie przegłosowania koniecznych ustaw, potrzebnych w walce z koronawirusem. Bogu dzięki, udało się tą przeszkodę pokonać i - z trudnościami -

ale skutecznie doprowadzić do posiedzenia sejmu w sposób możliwie najbardziej bezpieczny.

Należy mieć ufność, że to zagrożenie i jego konsekwencje dla ludzi będą możliwie jak najmniejsze w tych realiach jakie nas otaczają. Musimy wszyscy być zdeterminowani do zachowania ostrożności i stosowania zaleceń ministra zdrowia. Polacy w trudnych dla narodu chwilach zawsze potrafili się jednoczyć i wspierać. Niech i tym razem tak będzie. Niech Opatrzność Boża czuwa nad nami i uchroni nas od najgorszego. Ufajmy pracownikom służby zdrowia i wspomagajmy się wzajemnie. Jeżeli zachowamy się odpowiedzialnie, mamy szansę na w miarę szybkie przejście do normalnego funkcjonowania. Poza sprawą zdrowia, ważną rzeczą jest to, jak długo potrwa chaos związany z funkcjonowaniem zakładów pracy, wpływający na stan całej naszej gospodarki.

Musimy się liczyć z tym, że wiele planowanych rzeczy nie wykonamy w terminie, w jakim sobie zaplanowaliśmy, a może wcale ich nie wykonamy w najbliższej przyszłości. Im krótszy okres destabilizacji, tym mniejsze straty i lepsze perspektywy na przyszłość. Straty na pewno będą olbrzymie, ale dzięki naszej odpowiedzialnej postawie, możemy je znacznie ograniczyć. Dla nas, wierzących, ufność Jezusowi Zmartwychwstałemu wyrażana w modlitwie daje siłę do wytrwania i pokonania trudności, na jakie napotykamy w tym jakże trudnym momencie.

Do końca nie wiemy, jak będą wyglądać Święta Wielkanocne, czy będziemy mogli wspólnie radować się ze Zmartwychwstania Jezusa, czy dalej w odosobnieniu. Tak czy owak, przeżywajmy te święta godnie, w skupieniu i powadze nad tym, co nas dotyka, nie zapominając o traumie Jezusa i odczuciach Jego Matki pod krzyżem, na którym zawisł dla nas. Bezsilność Matki Bożej w jakimś sensie była zbliżona do naszej obecnej bezradności. Pan jest władcą wszystkiego i żaden obecny mędrzec, żadna doktryna mu nie zagrazi. Tylko on może nas bezpiecznie prowadzić. Wystarczy mu być wiernym.

Na ten trudny, doświadczający nas czas życzę wszystkim czytelnikom gazety, Waszym Rodzinom i znajomym wiele pokory, wytrwałości i nadziei na szybkie wyjście z otaczającej nas otchłani niemocy oraz radości z przyjścia Zmartwychwstałego Jezusa.

Niech Bóg Wam Błogosławi

Andrzej Krężałek





Drodzy Kapłani, Czcigodni Diecezjanie!

W duchu odpowiedzialności za wszystkich wiernych, zarówno tych, którzy z racji na wypełnianie obowiązków zawodowych służą innym i podejmują zleconą im pracę, jak i tych, którzy ze względu na wprowadzone od 25 marca br. nowe regulacje pozostają w domach rodzinnych, zobowiązuję wszystkich kapłanów do bezwzględnej przestrzegania zasad mających na celu ograniczenie rozprzestrzeniania się epidemii. Wszystkich wiernych proszę o zrozumienie sytuacji i przestrzeganie wprowadzonych poniżej rozporządzeń.

I. MSZA ŚWIĘTA

Wobec trwającej epidemii, przedłużam do odwołania dyspensę od obowiązku niedzielnej i świątecznej Mszy Świętej. Przypominam, że dyspensą objęte są osoby w podeszłym wieku, osoby z objawami infekcji (np. kaszel, katar, podwyższona temperatura itp.), dzieci i młodzież szkolna oraz dorośli, którzy sprawują nad nimi bezpośrednią opiekę, osoby, które czują obawę przed zarażeniem oraz osoby, które nie będą mogły uczestniczyć w Eucharystii ze względu na ograniczenia państwowe.

Mając na uwadze ograniczenie zgromadzeń do 5 osób, co dotyczy również uczestników Mszy świętej, zachęcam wszystkich wiernych, by wobec niemożności udziału w celebracjach liturgicznych oddali Panu tę wielką ofiarę, jaką przynosi brak Mszy Świętej i uczestnictwa w Stole Eucharystycznym, żyjemy w komunii ze wszystkimi, którzy także z powodu braku kapłanów nie mają przywileju codziennego uczestnictwa w Świętej Ofierze (kard. Joao Braz de Aviz). Złożenie tej ofiary w bieżącym roku duszpasterskim, w którym w sposób szczególny pochylamy się nad tajemnicą Eucharystii, będzie wyrazem odpowiedzialności za Kościół, troski o siebie i miłości bliźniego. Ufam, że obudzi to także większą tęsknotę za Eucharystią i zaowocuje w przyszłości głębszym jej przeżywaniem. Niech w ramach limitu 5 osób, we Mszy świętej uczestniczą te, które zamówiły intencję.

Przy okazji zachęcam wszystkich wiernych, by raz jeszcze pochylili się nad materiałami duszpasterskimi, które kapłani pozostawili podczas ostatniej wizyty kolędowej.

Przypominam kapłanom o szczególnym zachowaniu zasad higieny oraz o odpowiedzialności za świeckich współpracowników (m.in. ministrantów, organistów, kościelnych itp.). Stąd wydaje się słuszne, by w najbliższych dniach ściślejszej izolacji w miarę możliwości zrezygnować z ich posługi.

Przepisy dotyczące przeżywania Eucharystii stosuje się zarówno do Mszy świętych w dni powszednie, niedziele (również Niedziela Palmowa), jak i uroczystości wielkanocnych, zarówno w stosunku do kościołów parafialnych, jak i filialnych.

II. POGRZEBY

Obrzędy pogrzebu należy sprawować według trzeciej

formy pogrzebu katolickiego, tj. jedynie stacji przy grobie z wydłużeniem jej, o ile okoliczności na to pozwolą, o procesję od bramy cmentarnej. Uczestnikami może być jedynie pięciu przedstawicieli najbliższej rodziny. W obecnej sytuacji, modlitewne czuwanie przy zmarłym ogranicza się do domowej modlitwy w rodzinach. Mszę świętą żałobną z udziałem wiernych należy odprawić w innym terminie. W dniu pogrzebu, kapłan może celebrować Mszę świętą żałobną bez udziału wiernych i ciała zmarłego.

III. KOMUNIA ŚWIĘTA

Należy powstrzymać się od wynoszenia Najświętszego Sakramentu poza świątynię, za wyjątkiem zanoszenia Komunii świętej w formie wiatyku. Na czas epidemii zawieszam posługę nadzwyczajnych szafarzy Komunii świętej. Posługę sakramentalną wobec osób chorych i w podeszłym wieku ograniczam do wypadków niebezpieczeństwa śmierci. Ich samych proszę, by przyjmowali Komunię świętą duchową, a swoje choroby, cierpienia i modlitwy ofiarowali w intencji personelu medycznego i służb państwowych. Zalecenia te dotyczą także kapelanów szpitali i zakładów zamkniętych.

IV. SPOWIEDŹ

Nie rezygnujemy ze spowiedzi sakramentalnej. Ci, którzy pragną z niej korzystać, powinni umówić się na nią telefonicznie z kapłanem. Jest ona możliwa w kościołach, kaplicach i innych stosownych miejscach, z zachowaniem wszelkich środków ostrożności. Zgodnie z zaleceniami Penitencjarii Apostolskiej w obecnej sytuacji (...) podczas indywidualnego sprawowania sakramentu pojednania, należy zwracać szczególną uwagę na to, aby spowiedź odbywała się w przewietrzonym miejscu poza konfesjonalem, z zachowaniem odpowiedniego dystansu, przy użyciu masek ochronnych, zwracając absolutną uwagę na sakrament i niezbędną dyskrecję.

Warto pamiętać, że żal doskonały, płynący z miłości do Boga nad wszystko umiłowanego, wyrażony przez wiernych w szczerą prośbę o przebaczenie (takiej, jaką penitent jest obecnie w stanie wyrazić), i któremu towarzyszy votum confessionis, czyli stanowcze postanowienie, aby jak najszybciej przystąpić do spowiedzi sakramentalnej, pozwala uzyskać im przebaczenie grzechów, nawet śmiertelnych (por. KKK, nr 1452).

Przypominam, że Kościół nie dopuszcza możliwości sprawowania sakramentu pokuty i pojednania przez środki komunikacji elektronicznej takiej jak telefon, Internet itp. Stolica Apostolska nigdy nie zezwoliła na spowiedź "na odległość" (por. Denzinger, nr 1994) i wskazuje, że w przestrzeni wirtualnej "nie ma sakramentów" (Papieska Rada ds. Środków Społecznego Przekazu, "Kościół a Internet" z dnia 22.02.2002 w pkt. II).

V. NABOŻEŃSTWA

Wszystkie przepisy dotyczące ilości uczestników w celebracjach liturgicznych należy stosować również do nabożeństw pobożności ludowej (droga krzyżowa, gorzkie żale). Odnosi się to także do całodziennych adoracji

Najświętszego Sakramentu. Możliwa jest indywidualna adoracja Pana Jezusa w tabernakulum w godzinach otwarcia świątyń.

VI. SPOTKANIE MŁODYCH ARCHIDIECEZJI PRZEMYSKIEJ

W zaistniałej sytuacji informuję, że nie są planowane żadne zewnętrzne uroczystości, związane z przeżywaniem Spotkania Młodych w Niedzielę Palmową, zarówno w kościołach stacyjnych, jak i we własnych parafiach. Zachęcam wszystkich do duchowej łączności z Papieżem Franciszkiem i młodymi całego świata. W indywidualnej modlitwie można skorzystać z materiałów umieszczanych na stronie mlodziez.przemyska.pl.

VII. TRIDUUM PASCHALNE

W nawiązaniu do dekretu Kongregacji Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów "W czasie COVID-19" z dnia 19 marca 2020 roku, biorąc pod uwagę obecną sytuację sanitarną w Polsce, przekazuję niniejszym regulacje dotyczące przeżywania Triduum Paschalnego:

1. Msza Krzyżma z poświęceniem świętych olejów zostanie odprawiona przez Metropolitę Przemyskiego w Bazylice Archikatedralnej w Przemyślu bez udziału kapłanów i wiernych. Dotychczasowe oleje święte należy używać do czasu ustania zagrożenia epidemicznego. Po tym okresie poświęcone w tym roku oleje będzie można odebrać w parafii archikatedralnej. Odwołuje się tradycyjne, wspólne życzenia świąteczne i towarzyszące im wręczenie odznaczeń dla osób świeckich czy godności kościelnych.

2. Zgodnie z postanowieniem Stolicy Apostolskiej, kapłani mają możliwość celebracji Mszy Wieczerzy Pańskiej wyłącznie w kościele parafialnym (z zachowaniem zasad podanych w pkt. 1) lub w innym odpowiednim miejscu, ale bez udziału wiernych. Pomija się w tej liturgii procesję z Najświętszym Sakramentem do Ciemnicy, a Najświętszy Sakrament powinien być przechowywany w tabernakulum. Kapłani, którzy nie mają możliwości odprawienia Mszy św., powinni zamiast niej odmówić nieszpory (por. Liturgia Godzin).

3. Kapłani mogą sprawować Liturgię Wielkiego Piątku wyłącznie w kościołach parafialnych, z zachowaniem zasad podanych w pkt. 1. W Modlitwie powszechnej należy dodać następujące wezwanie (po 9, a przed 10): "Módlmy się za tych, którzy cierpią z powodu pandemii na całym świecie oraz za wszystkich, którzy opiekują się nimi i walczą z chorobą, aby nie utracili nadziei." Modlitwa w ciszy. Po niej kapłan modli się: "Boże, Twoja wola kieruje wszystkimi chwilami naszego życia, przyjmij modlitwy, które składamy za chorych braci i siostry oraz opiekujących się nimi, aby wyprosić dla nich Twoje miłosierdzie, i przemień naszą obawę w radosne dziękczynienie. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen".

Na zakończenie liturgii Wielkiego Piątku przenosi się Najświętszy Sakrament do symbolicznego Grobu Pańskiego bez procesji. Istnieje możliwość indywidualnej adoracji Najświętszego Sakramentu z zachowaniem przepisów dotyczących liczby uczestników tak jak podczas Mszy świętej.

4. W Wielką Sobotę nie organizujemy tradycyjnego błogosławieństwa pokarmów. Proszę wiernych, aby w każdej rodzinie w poranek wielkanocny zostało przeprowadzone Błogosławieństwo stołu (formuła dostępna z załączniku).

Możliwość indywidualnej adoracji Najświętszego Sakramentu przy Grobie Pańskim, z zachowaniem przepisów dotyczących liczby uczestników, tak jak podczas Mszy świętej, może trwać do rozpoczęcia Wigilii Paschalnej, kiedy to należy ją zakończyć i nie wznawiać po zakończeniu liturgii. Przy Grobie Pańskim nie pełnią warty strażacy ani inne służby.

5. Liturgię Wigilii Paschalnej, z zachowaniem ograniczenia uczestników do 5 osób, rozpoczynamy w prezbiterium od odmówienia przewidzianych modlitw przy paschale. Następnie należy zapalić paschał (np. od świecy), jeden raz zaśpiewać słowa: "Światło Chrystusa" i przejść do Orędzia Wielkanocnego. W czasie "Liturgii chrzcielnej" należy tylko odmówić przyrzeczenia chrzcielne (por. Missale Romanum, s. 371, n. 55). Potem następuje "Liturgia Eucharystyczna".

Po liturgii Wigilii Paschalnej i w Niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego nie urządzamy procesji rezurekcyjnej i nie stosujemy pokropień wodą święconą. Chrzty z uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego należy przełożyć na inny czas.

Kwestię ilości osób mogących brać udział w Eucharystiach sprawowanych w Niedzielę Zmartwychwstania, rozstrzygną rozwiązania państwowe, które będą w tym dniu obowiązywać.

VIII. ZGROMADZENIA ZAKONNE

Na mocy wytycznych Stolicy Apostolskiej, postanawiam, aby wszystkie osoby życia konsekrowanego, przebywające w domach zakonnych na terenie Archidiecezji Przemyskiej, bezwzględnie zachowywały zasadę pozostawania w domu. Dotyczy to najbliższych dni, jak również uroczystości związanych z Triduum Paschalnym. Msze święte i celebacje Triduum Sacrum w kaplicach zakonnych możliwe są jedynie w przypadku, gdy na terenie domu zakonnego mieszka kapłan, który dotychczas pełnił tę funkcję. W przypadku braku takiego kapłana, zachęca się wspólnoty zakonne, by - podobnie jak wierni świeccy - korzystały z transmisji radiowych i telewizyjnych.

IX. UROCZYŚCIOC I KOMUNII ŚWIĘTEJ

W duchu odpowiedzialności za zdrowie dzieci i ich rodzin, odwołuję wszystkie uroczystości związane z I Komunią świętą, bez względu na ilość dzieci mających do niej przystąpić w poszczególnych parafiach. Nowe terminy zostaną ustalone we wspólnotach parafialnych, we współpracy z rodzicami dzieci pierwszokomunijnych, a same uroczystości będą mogły odbyć się dopiero po wznowieniu nauki w szkołach. Rodziców proszę, aby wykorzystali ten czas na lepsze przygotowanie religijne dzieci do czekających je uroczystości.

W tym trudnym dla nas wszystkich czasie, szukajmy Pana Boga i Jego mocy na modlitwie. Powierzajmy ufnie nasz los Bożej Opatrzności i módlmy się o wypełnienie woli Bożej. Nas samych i całą wspólnotę Kościoła polecamy wstawiennictwu Matki Bożej Jackowej, św. Walentego, św. Dobrego Łotra, św. Józefa Sebastiana Pelczara oraz bł. Jana Wojciecha Balickiego.

W dniu Zwiastowania Pańskiego z serca wszystkim błogosławię

/-/ Adam Szal Metropolita Przemyski

/-/ ks. Bartosz Rajnowski Kanclerz Kurii



Dzienniczek

Ciąg dalszy / 107

Jezu ufam Tobie

+ JMJ O prawdo, o życie cierniste! By przejść przez ciebie zwycięsko, trzeba się oprzeć o

Ciebie, Chryste.

I z Tobą być zawsze blisko. Bez Ciebie, Chryste, nie umiałabym cierpieć, Sama z siebie nie umiałabym się zmierzyć z przeciwnościami, Sama nie miałabym odwagi z Twego kielicha pić, Aleś Ty, Panie, zawsze jest ze mną - i wieszysz mnie tajemniczymi drogami.

I rozpoczęłam walkę, słabe dziecko, w imię Twoje.

Walczyłam mężnie, choć nieraz bezskutecznie.

I wiem, że miłe Ci były wysiłki moje,

I wiem, że tylko wysiłek nagradzasz wiecznie. O prawdo, o walko na śmierć i życie! Gdy stanęła do walki jako rycerz niedoświadczony, Uczułam, że mam krew rycerza, alem jeszcze dziecko, Dlatego, o Chryste, Twój mi było potrzeba pomocy i obrony.

Nie spocznie me serce w wysiłku i walce,

Aż mnie wezwiesz sam z placu boju.

Stanę przed Tobą nie po nagrodę i kobierce,

Ale po to, by w Tobie zatonać w kibelu w pokoju.

+ O Chryste, gdyby dusza wiedziała naraz to, co przez całe życie cierpieć będzie, umarłaby z przerażenia pod tym widokiem, nie przyłożyłaby do ust kielicha goryczy; ale że jej dano po kropelce, wysączyła do dna. O Chryste, gdybyś Ty sam nie wspierał duszy, to cóż ona sama może? Jesteśmy silni, ale siłą Twoją; jesteśmy święci, ale świętością Twoją; a sami czym? - niżej nicości...

+ Jezu mój. Ty mi wystarczasz za wszystko na świecie. Chociaż cierpienia są wielkie, Ty mnie wspierasz. Chociaż opuszczenia są straszne, Ty mi je osładzasz. Chociaż słabość jest wielka. Ty mi ją odmieniasz na moc. Nie umiem opisać tego wszystkiego, co cierpię; i to, com do tej pory napisała, jest zaledwie jedną kroplą. Są chwile cierpienia, o których naprawdę napisać nie umiem. Ale są też chwile w moim życiu takie, że kiedy usta moje milczą i nie mają ani jednego słowa na swoją obronę, i poddają się całkowicie woli Boga, wtenczas sam Pan mnie broni i upomina się za mną, a są to upomnienia, które można dostrzec nawet zewnątrz. Jednak kiedy spostrzegę te Jego upomnienia większe, które się objawiają w karze, wtenczas gorąco błagam Go o miłosierdzie i przebaczenie. Lecz nie zawsze jestem wysłuchana, dziwnie Pan ze mną postępuje. Są chwile, gdzie sam dopuszcza straszne cierpienia; a znowu są chwile, gdzie cierpieć nie pozwala i usuwa wszystko, co by duszę zasmucić mogło. Oto są Jego drogi dla nas niezbadane i niepojęte: naszą rzeczą jest poddawać się zawsze Jego świętej woli. Są tajemnice, których rozum ludzki nigdy tu na ziemi nie zgłębi, odsłoni nam to wieczność.

10 IV 1938 Niedziela Palmowa. Byłam na mszy św., ale po palmę iść nie miałam siły⁴⁰⁴. Czułam się tak słaba, że zaledwie mogłam wytrwać na mszy świętej. Podczas mszy św. Jezus dał mi poznać ból swej duszy, i odczułam to wyraźnie, jak te hymny, Hosanna, bolesnym echem

odbijały się w Jego Najświętszym Sercu. Dusza moja została zalana także morzem goryczy, a każde Hosanna przebijało mi serce na wskroś. Cała dusza moja została pociągnięta w bliskość Jezusa. Usłyszałam głos Jezusa: Córko moja, współczucie twoje dla mnie jest mi ochłodą, dusza twoja nabiera odrębnej piękności przez rozważanie męki mojej.

Komunię św. przyjmowałam na górze, bo nie było mowy, aby zejść na dół do kaplicy, bo byłam bardzo osłabiona silnymi potami, a kiedy trochę przeszły poty, to znowu dreszcze i gorączka. Czułam się zupełnie słaba. Dziś przyniósł nam Komunię św. jeden z ojców jezuitów⁴⁰⁵. Kiedy podał Pana trzem siostrą, a później mnie, więc myślał, że ja ostatnia, więc podał mi dwie Hostie, a jedna z nowicjuszek leżała w drugiej celi i dla niej brakło. Kapłan ten poszedł drugi raz i przyniósł jej Pana; jednak Jezus mi powiedział, że: Z niechęcią wchodzę do tego serca; dlatego przyjęła te dwie Hostie, że się ociągam z przyjściem do tej duszy, która się opiera łasce mojej. Nie jest mi miła gościna u takiej duszy. W tej chwili dusza moja została pociągnięta w Jego bliskość i otrzymałam głębokie wewnętrzne światło zrozumienia w duchu całego miłosierdzia. Był to lot błyskawicy, a wyraźniejszy niżelibym godzinami całymi oglądała oczyma ciała.

Jednak, aby choć cośkolwiek napisać, muszę użyć słów, choć nie oddadzą w całości tego, czym cieszyła się dusza moja widząc chwałę miłosierdzia Bożego. Chwała miłosierdzia Bożego już rozbrzmiewa mimo wysiłków nieprzyjaciół i samego szatana, który tak bardzo nienawidzi miłosierdzia Bożego, a dzieło to najczęściej mu wydrze dusz, dlatego duch ciemności kusi nieraz gwałtownie osoby dobre, aby utrudniały dziełu temu. Jednak poznałam jasno, że wola Boża już się pełni - i spełni się aż do ostatniej kropli. Największe wysiłki nieprzyjaciół nie udaremnią najmniejszego szczegółu z tego, co Pan postanowił. Mniejsza o to, że są momenty, jakoby dzieło to było zupełnie zniszczone - ono wtenczas się gruntuje.

Duszę moją nappełnił tak głęboki spokój, jakiego nigdy nie doznałam. To upewnienie Boże, które niczym się zatrzeć nie da, ten głęboki spokój, który niczym się zamącić nie da, choćbym największe doświadczenia przechodzić miała. Jestem spokojna - Bóg sam tym kieruje.

Dzień cały pozostałam na dziękczynieniu, a wdzięczność mi zalewała duszę. O Boże, jakżeś dobry, jak wielkie jest miłosierdzie Twoje, nawiedzasz mnie tak wielkimi łaskami - mnie, proch najędzniejszy, jakim jestem. Padając na twarz u stóp Twoich, o Panie, wyznaję w szczerości serca, że niczym sobie nie zasłużyłam choćby na najmniejszą łaskę Twoją, a że mi się tak hojnie udzielasz, jest to niepojęta dobroć Twoja, dlatego serce moje, im większych doznaje łask - pograża się w głębszej pokorze.

+ O Chryste, dla Ciebie cierpieć to rozkosz dla serca i duszy. Przedłużajcie się cierpienia moje w nieskończoność, abym mogła dać Ci dowód swej miłości. Oto przyjmuję wszystko, co mi poda Twa dłoń. Twa miłość, Jezu, mi wystarcza. Wysławiać Cię będę w opuszczeniu i ciemności, w udręczeniu i trwodze, w boleści i goryczy, w udręce ducha i goryczy serca - we wszystkim bądź błogosławiony. Serce moje jest tak oderwane od ziemi, że Ty mi sam zupełnie wystarczasz. Już nie ma chwili w życiu

moim na zajmowanie się sobą.

Wielki Czwartek⁴⁰⁶. Dziś uczułam się na tyle silna, że mogłam wziąć udział w ceremoniach kościelnych. W czasie mszy św. stanął [Jezus] i rzekł mi: Patrz w moje pełne miłości i miłosierdzia serce, jakie mam dla ludzi, a szczególnie dla grzeszników. Patrz i wnikaj w mękę moją. W jednym momencie odczułam i przeżyłam całą mękę Jezusa we własnym sercu; zdziwiłam się, że te katusze nie pozbawiły mnie życia.

W czasie adoracji rzekł do mnie Jezus: Córkmo moja, wiedz, że miłość twa żywa i współczucie, jakie masz dla mnie, były mi pociechą w Ogrójcu.

W czasie godziny świętej wieczorem usłyszałam te słowa: Widzisz moje miłosierdzie dla grzeszników, które się w tej chwili w całej mocy objawia. Patrz, jak małoś napisała o nim, jest to dopiero jedną kroplą. Czyń, co jest w twej mocy, aby grzesznicy poznali moją dobroć.

Wielki Piątek. Ujrzałam Pana Jezusa umęczonego, ale nie przybitego do krzyża, jeszcze przed ukrzyżowaniem, i powiedział mi: Tyś sercem moim, mów grzesznikom o miłosierdziu moim. I dał mi Pan wewnętrznie poznać całą przepaść swego miłosierdzia dla dusz, i poznałam, że to, com napisała, jest prawdziwą kroplą.

Wielka Sobota. W czasie adoracji powiedział mi Pan: Bądź spokojna, córkmo moja, to dzieło miłosierdzia moim jest, nic nie ma w nim twego; podoba mi się, że wiernie spełniasz to, com ci polecił, ani jednego słowa nie dodałaś, ani ujęłaś. I dał mi wewnętrzne światło, i poznałam, że ani jednego słowa nie ma mojego; mimo trudności i przeciwności zawsze, zawsze poznaną Jego wolę pełniłam.

Rezurekcja. Przed Rezurekcją uczułam się tak słaba, że straciłam nadzieję, aby wziąć udział w procesji, która chodziła po kościele, i rzekłam do Pana: Jezus, jeżeli Ci są miłe modlitwy moje, wzmocnij mnie na ten moment, abym mogła wziąć udział w procesji. - W tej samej chwili uczułam się silna i pewna, że mogę iść razem z siostrami.

Kiedy ruszyła procesja, ujrzałam Jezusa w jasności większej niżeli blask słońca. Jezus spojrzał na mnie z miłością i rzekł: Serce mojego serca, napełnij się radością. W tej samej chwili duch mój zatonął w Nim... Kiedy przyszłam do siebie, szłam razem z siostrami w procesji, dusza moja cała była pogrążona w Nim...

+ Wielkanoc. W czasie mszy św. dziękowałam Panu Jezusowi, że raczył nas odkupić, i za ten największy dar, to jest, że raczył nam dać swą miłość w Komunii św., to jest samego siebie. W tym samym momencie zostałam pociągnięta w łono Trójcy Przenajświętszej i pogrążona zostałam w miłości Ojca, Syna i Ducha Świętego. Te momenty trudno opisać.

W tym momencie prosiłam Pana za pewną osobę, i odpowiedział mi Pan: Dusza ta jest mi szczególnie drogą. Ucieszyłam się tym niezmiernie. Szczęście innych dusz napełnia mnie nową radością, a kiedy spostrzegę w jakiejś duszy wyższe dary, serce moje nowym uwielbieniem wzbija się do Pana.

19 IV 1938. W czasie rekreacji jedna z siostr⁴⁰⁷ powiedziała: Siostra Faustyna jest tak licha, że ledwie



chodzi, ale niech jak najprędzej umrze, bo będzie świętą. - Wtem się odzywa jedna z siostr dyrektorek: Że umrze, to wiemy, ale czy będzie świętą - to pytanie. Zaczęły się ostre przycinki na ten temat. Ja milczałam, wypowiedziałam jedno słowo, ale widziałam, że się rozmowa zaostrza, dlatego powróciłam do milczenia.

Obecnie mam takie listy od współsióstr, które są w innych domach, a z którymi razem byłam w nowicjacie⁴⁰⁸, że nieraz się z nich wiele uśmieję i ubawię. Są one takie: Kochana siostr Faustyno, bardzo nam smutno, że siostra jest tak ciężko chora, ale cieszymy się bardzo, bo jak Pan Jezus siostrę zabierze, to siostra będzie się za nas modliła, bo siostra wiele u Pana może. Jedna się siostra wyraziła [w] ten sposób: Jak siostra umrze, to niech siostra otoczy mnie szczególną opieką, bo na pewno to mi czynić siostra może. Jedna z siostr się wyraziła: Ja tak czekam, kiedy też Pan Jezus siostrę zabierze, bo wiem, co to będzie, i bardzo pragnę śmierci dla siostry. Jednak chciałam się zapytać, co ona myśli o mojej śmierci, ale umarwiłam się i odpowiedziałam: To będzie ze mną grzesznicą, co ze wszystkimi grzesznicami, jeżeli mnie nie osłoni miłosierdzie Boże.



Przypisy Dzienniczka

404 Kaplica zakonna w Krakowie połączona jest z domem w ten sposób, że korytarzem na I piętrze wchodzi się bezpośrednio na chór do kaplicy. S. Faustyna, będąc na chórze, uczestniczyła w mszy św., nie miała jednak tyle siły, by zejść na dół i wziąć udział w procesji z palmami.

405 Ks. Andrzej Żukowicz TJ (1886-1962), wielce zasłużony propagator idei Apostolstwa Modlitwy i redaktor *Posłańca Serca Jezusowego*; w latach 1933- 1957 sekretarz prowincjała jezuitów. Był zaprzyjaźniony ze Zgromadzeniem Matki Bożej Miłosierdzia.

406 14 IV 1938r.

407 Była to s. Kajetana Bartkowiak.

408 W nowicjacie były z siostrą Faustyną: Starsze nowicjuszk: s. Alicja Dąbrowska, s. Cherubina Kowieska, s. Ernesta Szczyrba, s. Iwona Goebel, s. Joachima Głuc, s. Kinga Knopik. s. Krescencja Bogdanik, s. Laurenta Kosińska, s. Longina Suchowska, s. Lucyna Tomaszewska, s. Natalia Fiszer, s. Placyda Putyra, s. Renata Jodłowska, s. Szymona Nalewajk, s. Walentyna Leszczyńska.

Młodsze nowicjuszk: s. Anuncjata Peraj, s. Bernarda Wilczek, s. Celina Bronikowska, s. Felicja Żakowiecka, s. Justyna Gołofit, s. Klementyna Głuc, s. Ludwina Gadzina, s. Martyna Górecka, s. Regina Jaworska, s. Seweryna Marciniak, s. Terezyta Kaczmarek, s. Zenobia Saja.

Obleczone razem z s. Faustyną: s. Bernadetta Federowicz, s. Bonawentura Edelmanna-Głowacka, s. Florentyna Pająk, s. Henryka Skulimowska.

Korespondowały z s. Faustyną: s. Justyna Gołofit, s. Ludwina Gadzina, s. Regina Jaworska, a może i inne, których listy nie zachowały się. Do szpitala na Prądniku.

Poznaj, by zrozumieć

RACHUNEK SUMIENIA: PRAWDZIWA OCENA SIEBIE PRZED BOGIEM

Jeśli spotkanie z Chrystusem w sakramencie pojednania ma nas doprowadzić do głębokiej przemiany życia, do pełnego nawrócenia, musimy przed spowiedzią dobrze się nad sobą zastanowić, czyli przeprowadzić rachunek sumienia przed Bogiem.

Pyt.: Na czym polega szkodliwość niedostrzegania swoich grzechów?

Odp.: Faryzeusz, który modlił się:

"Boże, dziękuję Ci, że nie jestem jak inni ludzie, zdziercy, oszuści, cudzołożnicy, albo jak i ten celnik. Zachowuję post dwa razy w tygodniu, daję dziesięcinę ze wszystkiego, co nabywam" (Łk 18,11-12) - nie miał odwagi właściwie ocenić siebie. Usprawiedliwianie się, koncentrowanie uwagi na samych tylko swoich zaletach lub porównywanie się z ludźmi "gorszymi" od siebie uniemożliwia zmianę życia, udoskonalenie siebie i rozwój. Nie zmieni się ten, kto nie zna siebie, kto nie widzi potrzeby przemiany swego postępowania. Często bywa tak, że z ludźmi uważającymi się za nienagannych, bez skazy otoczenie nie potrafi żyć. Sprawiają oni bliźnim wiele cierpienia, poniżają ich, upokarzają, wykorzystują, choć tego nie zauważają lub nie chcą zauważyć. Człowiek, który nie chce znać pełnej prawdy o sobie, nie dojdzie do żalu, do pełnej miłości, a tym samym się nie nawróci. Nie dostąpi też przebaczenia grzechów ten, kto trwa w bezkrytycznym samozadowoleniu.

Pyt.: Na czym polega szkodliwość niedostrzegania swoich zalet i możliwości?

Odp.: Każdy człowiek otrzymał jakieś talenty: jeden więcej, drugi mniej. Wszyscy jednak powinniśmy rozwijać je i służyć nimi Bogu i ludziom. Istnieją jednak osoby, które uważają, że nic nie potrafią zrobić, że nie otrzymały żadnych uzdolnień, że są do niczego nieprzydatne itp. Fałszywa, zaniżona ocena swoich uzdolnień i możliwości nie ma nic wspólnego z pokorą, która jest pełną prawdą o sobie, świadomością swoich uzdolnień i braków. Osoba stwierdzająca, że nic nie potrafi zrobić "zakupuje" swoje talenty. Nie podejmie żadnego wysiłku i nic też nie osiągnie osoba przekonana, że nic jej nie wyjdzie, bo nic nie potrafi zrobić dobrze. Taki człowiek będzie się ze wszystkiego wycofywać i niewiele w życiu dokona. Przekonanie o braku odpowiednich uzdolnień i możliwości hamuje aktywność człowieka, rodzi zazdrość, różnego rodzaju obawy, zakłopotanie, onieśmienie w różnych sytuacjach, wytwarza kompleks niższości. Powinniśmy

zatem realnie oceniać siebie i prawdziwie stwierdzać, co potrafimy, a czego nie potrafimy zrobić, co jest możliwe, co niemożliwe, a co jeszcze niemożliwe. Trzeba sobie zdawać sprawę z faktu, że liczne uzdolnienia można w sobie rozwinąć. W ocenie swoich możliwości powinniśmy także liczyć się z Bożą pomocą, gdyż Pan wspiera nasze słabe siły. Mając nawet bardzo silne poczucie miłości i świadomość licznych ograniczeń, możemy za św. Pawłem powtarzać: "Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia" (Flp 4,13).

Jeśli nie dojdziemy do przekonania, że dzięki otrzymanym darom naturalnym oraz dzięki pomocy Chrystusa i Jego

Ducha potrafimy w życiu wiele dokonać, pojawi się w nas smutek, zgorzknienie, zniechęcenie i silna zazdrość. Jeśli nawet dla nas jest coś niemożliwe, to dla Boga, który nas wspiera, nie ma rzeczy niemożliwych (por. Mt 19,26).

Pyt.: Co znaczy, że rachunek sumienia powinniśmy przeprowadzać w "obecności Boga"?

Odp.: Kiedy zastanawiamy się nad swoim postępowaniem, powinniśmy uświadomić sobie, że stoimy przed kochającym i miłosiernym Bogiem, który - choć dobrze nas zna - nigdy nas nie odrzuca. Trzeba zrozumieć, że Bóg - to Pan miłosierny, niezmienny w swej miłości, życzliwości i przychylności względem nas. Bóg nie tylko nie żywi do nas nienawiści z powodu naszych grzechów i wad - lecz ciągle wyciąga pomocną dłoń, abyśmy się wyzwolili z ograniczającego nas egoizmu. Święty Bóg ma odrazę jedynie do zła i do grzechu, ponieważ ten krępuje nasz rozwój i uniemożliwia osiągnięcie pełnego szczęścia. Przed takim Bogiem mam stawać, gdy robię rachunek sumienia. Wiara w miłość Bożą uchroni nas od lekkiego analizowania siebie, od usprawiedliwiania się przed sobą i Bogiem, od "upiększania" siebie. Przeprowadzając rachunek sumienia, powinniśmy prowadzić dialog z kochającym Bogiem, pytając Go ciągle: "Czego Ty, Panie, od nas oczekiwałeś?", "Czego oczekujesz w przyszłości?"

Pyt.: Co znaczy, że zrozumienie swojej winy może doprowadzić do lepszego przeżycia i poznania Boga?

Odp.: Nieraz ulegamy złudzeniu, że Bóg kocha nas za nasze dobre czyny, za naszą szlachetność. Tymczasem tak nie jest. On kocha nas bezinteresowną miłością, niezniechęcającą się naszymi brakami, grzechami i wadami. Poznanie własnej ułomności może przyczynić się do poznania bezmiaru i bezinteresowności Bożej miłości. Tylko ten, kto zrozumiał wielkość swoich grzechów, może wydać okrzyk radości i zdziwienia: "I Ty, Panie, kochasz mnie, grzesznika?" Ośnienie bezinteresownością miłości Stwórcy - to kontemplacja Boga-Miłości. Aby rachunek sumienia prowadził do poznania Bożej miłości, powinien być przeprowadzany w sposób przypominający odczytywanie napisów w trakcie oglądania filmu. Samo



czytanie tekstu dialogów nie jest celem, lecz ma doprowadzić do zrozumienia akcji filmu. Kiedy wpatrujemy się w ekran, nasza uwaga koncentruje się głównie na obrazie, a nie - na napisach. Podobnie należy postępować, gdy przeprowadza się rachunek sumienia: nasza uwaga powinna być skupiona na Bożej miłości, mniej zaś na naszych grzechach. Osoba przekonana o swojej bezgrzeszności i nieskazitelności nie jest zdolna zrozumieć dobroci Bożej, gdyż sądzi, że miłość Boża należy się jej z racji jej świętości i szlachetności. *CDN*.

Savoir vivre czyli dobre maniery w Kościele

Ksiądz na weselu

Jeżeli na wesele został zaproszony kapłan powinno się go traktować jako szczególnego gościa honorowego.

Sadza się go zatem przy stole weselnym obok matki panny młodej lub naprzeciwko państwa młodych.

Kapłana sadza się obok matki panny młodej, gdy ma miejsce następujące usadzenie gości przy stole.

Państwo młodzi siadają w centralnej części stołu (panna młoda siedzi zawsze po prawej stronie pana młodego). Obok pana młodego zasiada matka panny młodej, a następnie świadek płci męskiej, babcia pana młodego, dziadek panny młodej. Obok panny młodej siedzi ojciec pana młodego, a następnie świadek płci żeńskiej, dziadek pana młodego, babcia panny młodej, drugi dziadek pana młodego. Naprzeciwko państwa młodych siadają ojciec panny młodej i po jego prawej stronie matka pana młodego. Obok ojca panny młodej zasiada druga babcia pana młodego. Obok matki panna młodego zasiada drugi dziadek panny młodej. Jeżeli nie ma wszystkich babć i dziadków ich miejsca zajmują osoby najstarsze wśród gości wiekiem lub rangą. Pozostałe osoby usadzamy według wieku, stopnia pokrewieństwa z młodymi lub rangi (przy tym samym wieku według rangi, przy tej samej randze według wieku). Ważność miejsc kształtuje się w następującej kolejności: najważniejsze - pierwsze na prawo od panny młodej; następne - pierwsze na lewo od pana młodego; kolejne - pierwsze na prawo od matki pana młodego; wreszcie - pierwsze na lewo od ojca panny młodej. W drugiej kolejności: drugie na prawo od panny młodej; drugie na prawo od matki pana młodego itd. Gdy zatem ksiądz pojawi się w wyżej scharakteryzowanym układzie zasiadając po prawej stronie matki panny młodej, to z jego lewej strony usadzi się babcię pana młodego, świadka płci męskiej, a obok niego najważniejszą po babciach kobietę, najczęściej najstarszą ciotkę.

Kapłana sadza się naprzeciwko państwa młodych, gdy gości usadza się przy stole weselnym w następujący sposób.

W centralnym punkcie stołu siedzą młodzi (panna młoda oczywiście po prawej stronie pana młodego). Obok pana młodego siadają kolejno: jego matka, ojciec panny młodej, babcia pana młodego, drugi dziadek pana młodego, druga babcia panny młodej. Obok panny młodej siadają zaś kolejno: ojciec pana młodego, matka panny młodej, dziadek pana młodego, babcia panny młodej, drugi dziadek panny młodej, druga babcia pana młodego, a następnie według wieku, stopnia pokrewieństwa z młodymi i rangi (przy mniejszej ilości dziadków postępuje się tak jak w poprzednim przypadku). Świadków sadza się tak jakby byli zwykłymi gośćmi. Może ona mieć miejsce wtedy, gdy świadkami są bardzo młodzi przyjaciele państwa młodych.

Jeżeli na wesele zaprosiliśmy więcej niż jednego kapłana najlepiej zastosować drugą wersję usadzania gości przy stole i usadzić ich naprzeciwko państwa młodych, ale w taki sposób, żeby pomiędzy nimi siedziały odpowiednio dobrane stateczne kobiety. Będzie to zatem wyglądało w ten sposób: kobieta-ksiądz-kobieta-ksiądz-kobieta itd. *CDN*



13.02.2020r. Wykryty w Chinach nowy koronawirus, nazwany COVID-19, zaatakował dotąd na świecie ponad 60 tys. ludzi. Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) dała mu nazwę COVID-19 w związku z faktem, iż pierwsze przypadki wywołanego przezeń ciężkiego zapalenia płuc stwierdzono w Chinach w ubiegłym roku.

16.02.2020r. We Francji zmarł chiński turysta zakażony koronawirusem, którego epidemia wybuchła w

grudniu w środkowych Chinach. Jest to pierwszy przypadek śmiertelny koronawirusa COVID-19 w Europie.

17.02.2020r. Nie zjedz pączka - wyślij go do Afryki - odbyła się kolejna edycja charytatywnej akcji "Wyślij pączka do Afryki" organizowana przez Fundację Kapucyni i Misje. Wszystkie zebrane pieniądze trafiły na konto Fundacji Kapucyni i Misje i zostaną przeznaczone m.in. na czesne i dożywianie osieroconych dzieci w Republice Środkowoafrykańskiej i w Czadzie.

20.02.2020r. O godz. 21.00 odbyła się światowa akcja modlitewna w intencji rodzin Fatima 2020.

25.02.2020r. "Tam matki i dzieci często umierają po porodzie". Prof. Chazan organizuje pomoc dla kobiet w Afryce.

26.02.2020r. "Niech Wielki Post będzie czasem zmiany myślenia i postępowania, niech służy nawróceniu i pogłębieniu miłości do Boga i bliźnich" - zaapelował sekretarz generalny KEP bp Artur Miziński.

29.02.2020r. *Rzeczpospolita jest winna szacunek żołnierzom wyklętym; proszę, abyście oddali im hołd* - mówił prezydent Andrzej Duda podczas spotkania z mieszkańcami Bytomia (Śląskie).

04.03.2020r. Potwierdzono pierwszy przypadek koronawirusa w Polsce w szpitalu w Zielonej Górze.

05.03.2020r. Kanadyjskie władze odbierają dofinansowanie ze środków publicznych tym hospicjom, które nie zgadzają się na przeprowadzanie w ich strukturach eutanazji.

06.03.2020r. W Watykanie potwierdzono pierwszy przypadek koronawirusa.

07.03.2020r. Niedzielna modlitwa Anioł Pański i śródowa audyencja generalna papieża Franciszka odbywają się całkowicie bez udziału wiernych. Są transmitowane.

07.03.2020r. Od niedzieli weszło w życie rozporządzenie MZ: 14 dni kwarantanny dla zakażonych koronawirusem i podejrzanych o kontakty z zakażonymi.

08.03.2020r. W II niedzielę Wielkiego Postu w Kościele w Polsce obchodziliśmy niedzielę "Ad Gentes" - Dzień Modlitwy, Postu i Solidarności z misjonarzami.

08.03.2020r. W niedzielę weszła w życie ustawa ws. szczególnych rozwiązań związanych z koronawirusem, którą w sobotę podpisał prezydent Andrzej Duda.

08.03.2020r. Od 9 marca Msze św. sprawowane przez papieża o godz. 7:00 w Domu Świętej Marty są transmitowane na żywo za pośrednictwem mediów.

09.03.2020r. Włochy - dekret: bez Mszy św. i pogrzebów.

09.03.2020r. Jako jedna z pierwszych w Europie Polska wdrożyła kontrole sanitarne na granicach.

09.03.2020r. GUS: 61% Polaków jest w różnym stopniu zaangażowanych religijnie.

10.03.2020r. Prezydent Andrzej Duda zapowiedział, że w związku z rozprzestrzenianiem się koronawirusa nie będzie organizował dużych spotkań wyborczych.

10.03.2020r. Premier Morawiecki: *Podjęliśmy decyzję o odwołaniu wszystkich imprez masowych.*

10.03.2020. Prezydent: *Nie możemy ulec panice, ale nie możemy też narażać współobywateli na niebezpieczeństwo* - apelował we wtorkowym telewizyjnym orędziu prezydent Andrzej Duda.

11.03.2020r. *Wszystkie szkoły w Polsce zostają od poniedziałku 16 marca zamknięte* - ogłosił premier.

11.03.2020r. Rząd zdecydował o zawieszeniu funkcjonowania instytucji kultury.

11.03.2020r. Jest decyzja o otwarciu procesów kanonizacyjnych Emilii i Karola Wojtyłów - rodziców św. Jana Pawła II.

12.03.2020r. Zmarła 57-letnia kobieta zarażona koronawirusem przebywająca w szpitalu w Poznaniu.

12.03.2020r. Rada Stała Episkopatu zaleca biskupom udzielenie dyspensy od obowiązku niedzielnej uczestnictwa we Mszy św.

12.03.2020r. Ministerstwo Zdrowia wprowadza w Polsce stan zagrożenia epidemicznego.

13.03.2020r. Ministerstwo Zdrowia podało listę 19 szpitali przekształcanych na zakaźne.

13.03.2020r. Z rafinerii w Jedliczu wyszła pierwsza partia płynu do dezynfekcji rąk o działaniu wirusobójczym - poinformował prezes PKN Orlen Daniel Obajtek.

13.03.2020r. Premier Mateusz Morawiecki zapowiedział zakaz wszelkich zgromadzeń, także religijnych, powyżej 50 osób. Od soboty ograniczenia dotkną galerie handlowe.

14.03.2020r. Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu wydał 12 marca wyrok, w którym wystąpił przeciwko szwedzkiej położnej, która nie mogła znaleźć pracy, bo deklarowała, że nie będzie brać udziału w wykonywaniu aborcji.

16.03.2020r. LOT: Kolejnych jedenaście samolotów poleciało po Polaków za granicą. Polacy masowo wracają do Ojczyzny.

16.03.2020r. Przewodniczący Episkopatu podziękował wiernym, księżom i służbom medycznym za ich dyscyplinę, kapłanom za niedzielną posługę oraz służbom medycznym za ich służbę życiu.

16.03.2020r. 287 studentów kierunków medycznych UJ zgłosiło chęć pomocy w szpitalach.

16.03.2020r. W obliczu epidemii koronawirusa, która szczególnie dotyka północne Włochy, burmistrz Wenecji zawierzył miasto, region wenecki i całą Italię Niepokalanemu Sercu Maryi.

17.03.2020r. Po raz pierwszy w swych dziejach sanktuarium w Lourdes zamyka bramy - poinformował ks. prał. Olivier Ribadeau Dumas, rektor świątyni.

17.03.2020r. *Nie bójmy się. Jesteśmy w rękach Boga. On nie zostawia nas samych w momentach doświadczenia, choroby czy cierpienia* - powiedział prymas Polski abp Wojciech Polak. Podziękował też wszystkim za odpowiedzialność i solidarność, a pracownikom służb medycznych za serce i odwagę.

17.03.2020r. Państwa UE natychmiastowo wprowadziły ograniczenia wjazdowe do UE.

18.03.2020r. Papież Franciszek zaapelował, by "nie zmarnować" trudnych dni epidemii koronawirusa. Wskazał, że można odkryć wartość gestów czułości i miłości w rodzinie. Podziękował też lekarzom.

18.03.2020r. W Polsce nieustannie wzrasta liczba osób objętych kwarantanną domową. Policja sprawdza, czy jest ona przestrzegana.

18.03.2020r. *Szacunkowa wartość pakietu antykrzysowego to ok 212 mld zł* - podał premier Mateusz Morawiecki. .

19.03.2020r. *Cała ta sytuacja, która nas przerasta, powinna nas zmienić, to my powinniśmy stać się sprawiedliwi, zanurzeni w Bogu, ufający Jemu, a nie sobie* - mówił kard. Krajewski w homilii podczas Mszy św.

19.03.2020r. Pierwszy polski ksiądz, 66-latek przebywający w szpitalu w Chełmie, okazał się zakażony koronawirusem.

20.03.2020r. Wiceprezes PSL Adam Jarubas jest pierwszym zgłoszonym eurodeputowanym, u którego potwierdzono koronawirusa.

20.03.2020r. Gubernator stanu Waszyngton Cyrus Habib ogłosił, że nie będzie ubiegał się jesienią o reelekcję, gdyż zamierza wstąpić do zakonu jezuitów.

20.03.2020r. Penitencjaria Apostolska na mocy uprawnień udzielonych jej przez Ojca Świętego postanowiła o udzieleniu odpustu wiernym dotkniętym chorobą CoVID-

19, a także pracownikom służby zdrowia, członkom rodzin i wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób, także w modlitwie, o nich się troszczą - czytamy w dekreście opublikowanym dziś w Watykanie.

20.03.2020r. Premier: *Podjęliśmy decyzję o przedłużeniu zamknięcia wszystkich placówek oświatowych i szkół wyższych do świąt Wielkanocy.*

20.03.2020r. *Przed nami decydujący czas, zdaniem specjalistów zbliżamy się do kluczowego momentu w walce z epidemią. Dlatego apelujemy o jeszcze większą mobilizację i dyscyplinę. Zostańmy w domach! Stosujmy się do wydawanych zaleceń* - zaapelował w piątkowym orędziu prezydent Andrzej Duda.

21.03.2020r. Prezydium Episkopatu wydało "Wskazania dla biskupów odnośnie do sprawowania czynności liturgicznych w najbliższych tygodniach".

22.03.2020r. Na stronie KEP www.episkopat.pl została opublikowana lista transmisji mszy św. z całej Polski.

22.03.2020r. Sekretarz Konferencji Episkopatu Polski bp Artur Miziński zwrócił się z apelem do włączenia się w akcję "Adoptuj Medyka", czyli do modlitwy w intencji służb medycznych, które walczą z epidemią koronawirusa.

24.03.2020r. Zakażony koronawirusem 72-letni ksiądz Giuseppe Berardelli zmarł w szpitalu po tym, gdy zrezygnował z respiratora, chcąc, by podłączyć do niego kogoś młodszego - historię kapłana opisują włoskie media, nazywając jego gest "chrześcijańskim heroizmem".

24.03.2020r. W związku z epidemią koronawirusa organy państwowe zdecydowały, że w Mszy Świętej lub innym obrzędzie religijnym nie będzie mogło uczestniczyć jednocześnie więcej niż 5 osób, nie licząc osób sprawujących posługę.

25.03.2020r. 25 marca o godz. 12. wraz z papieżem Franciszkiem modlił się cały świat odmawiając modlitwę "Ojcze nasz" w intencji ustania pandemii.

25.03.2020r. Przewodniczący Episkopatu zawierzył dziś Polskę Panu Bogu, Sercu Jezusa i Matce Bożej.

27.03.2020r. Od czwartku to w USA jest najwięcej wykrytych przypadków COVID-19 na świecie - ponad 83 tys.

27.03.2020r. Prezydent RP Andrzej Duda z modlitwą błagalną na Jasnej Górze. Uczestniczył w wieczornej modlitwie Polaków - Apelu Jasnogórskim w kaplicy Matki Bożej. Podczas Suplikacji zanosił wołanie o oddalenie wirusa, za chorych i tych, którzy z narażeniem swego życia służą innym.

27.03.2020r. Papież błagał o powstrzymanie pandemii na pustym dziedzińcu bazyliki św. Piotra przed obrazem Matki Bożej - Salus Populi Romani oraz krucyfiksem z kościoła św. Marcelina.

28.03.2020r. Sejm uchwalił specustawę o wsparciu dla firm w związku z epidemią.

28.03.2020r. Włochy: w oriońskiej w Tortonie 19 sióstr orionistek było zakażonych koronawirusem, 5 zmarło.

31.03.2020r. Rząd wprowadza kolejne ograniczenia w związku z koronawirusem. M.in. od 1 kwietnia do odwołania każda osoba do 18. roku życia z domu wyjdzie tylko pod opieką dorosłego opiekuna.

01.04.2020r. Ministerstwo Zdrowia poinformowało 1 kwietnia, że łączny bilans wzrósł do 2347. Zmarło w sumie dotąd 35 osób. *za: info.wiara*

Z Archidiecezji Przemyskiej

15 lutego 2020 roku odbyło się w Przemysłu spotkanie Rady Społecznej i Duszpasterskiej Archidiecezji Przemyskiej.

Obrzędowi posypania głów popiołem w Archikatedrze Przemyskiej podczas Mszy Świętej, **26 lutego 2020 r.**, przewodniczył Metropolita Przemyski, abp Adam Szal.

Do pogłębiania świadomości i pobożności eucharystycznej zachęcał Metropolita Przemyski, abp Adam Szal, w liście pasterskim przeznaczonym na 1. Niedzielę Wielkiego Postu tj. **1 marca 2020 r.**

W środę, **4 marca 2020 r.**, w Wyższym Seminarium Duchownym w Przemysłu odbył się etap diecezjalny XXX Olimpiady Teologii Katolickiej "Dumni z Ewangelii i z Polski", w którym udział wzięli uczniowie szkół średnich z całej Archidiecezji Przemyskiej.

W sobotę, **7 marca 2020 r.**, w Ośrodku Formacyjno-Wypoczynkowym Domowego Kościoła "NAZARET-HELUSZ" w Woli Węgierskiej odbył się etap diecezjalny 27. edycji Ogólnopolskiego Konkursu Biblijnego dla Ministrantów i Lektorów.

W środę, **11 marca br.** o godz. 20.00 w Bazylice Archikatedralnej w Przemysłu, tak jak w całej Polsce, a także poza jej granicami rozbrzmiewała modlitwa do Trójcy Przenajświętszej i Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny o powstrzymanie epidemii koronawirusa oraz ochronę naszych rodzin.

13 marca 2020 r. ukazało się zarządzenie arcybiskupa Adama Szala „Wobec aktualnej sytuacji związanej z zagrożeniem zarażenia się koronawirusem SARS-Cov-2”

W sobotę, **14 marca br.**, grupa członków Ruchu Światło-Życie, formująca się przy Oazowej Wspólnocie Życia Miłosiernego Chrystusa Sługi w Parafii we Wrocance, zgromadziła się na wspólnej modlitwie za wstawiennictwem św. Rozalii - orędowniczki w walce z epidemią...

Wydział Nauki Katolickiej zachęca **19 marca** w komunikacie do prowadzenia zdalnych katechez w okresie zamknięcia szkół przez wykorzystanie dziennika elektronicznego, mediów społecznościowych, wartościowych stron internetowych, kanałów video, blogów itp.

Transmisje Mszy Świętych w parafiach, modlitwy różańcowej o godz. 20.30 w intencji ustania pandemii oraz internetowe rekolekcje - to niektóre z inicjatyw podejmowanych przez Kościół w związku z trwającym stanem zagrożenia epidemicznego w Polsce.

25 marca 2020r. ukazało się kolejne zarządzenie arcybiskupa Adama Szala związane z zagrożeniem rozprzestrzeniania się epidemii.

28 marca Metropolita Przemyski skierował słowa umocnienia i podziękowania do osób chorych, starszych, ludzi cierpiących, przebywających w szpitalach, zakładach opieki leczniczej, domach pomocy społecznej, a także do pracowników służby zdrowia, służb mundurowych, kapelanów szpitalnych i wolontariuszy.

Wydział Nauki Katolickiej informuje, że na stronie kulkat.pl zostały udostępnione podręczniki metodyczne, katechezy oraz inne materiały katechetyczne w formie elektronicznej. Prosimy katechetów o wykorzystywanie udostępnionych materiałów w przygotowaniach i nauczaniu...



"Wyborcza" znów próbuje przemeblować Kościół.

Wściekły atak na ks. abp. Jędraszewskiego narasta. Aktywiści LGBT i antyklerykalni działacze jeżdżą za nim krok w krok. Liberalno-lewicowe media sumiennie ich w tym wspierają, a coraz to nowe ateistyczne autorytety próbują zdyskredytować arcybiskupa krakowskiego. Do grona walczących dołączył na łamach "Gazety Wyborczej" były jezuita Stanisław Obirek, stając w jednym szeregu z rozwścieczoną Lewicą i tęczowymi działaczami, brutalnie zakłócającymi Mszę św. Trudno o bardziej wymowną symbolikę tej brudnej gry. Czy konserwatyści mają świadomość wojny, która się toczy?

Lewica napiera

W lewackim, antyklerykalnym świecie nie ma żadnych świętości i granic. Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych pokazał, że będą one systematycznie przesuwane coraz dalej. Pamięć o bohaterach deptana będzie do skutku, a Kościół katolicki będzie kopany bez skrupułów przy każdej okazji. 1 marca 2020 działacze LGBT zorganizowali manifestację przed sanktuarium św. Ojca Pio na warszawskim Gocławiu, aby zaatakować ks. abp. Marka Jędraszewskiego, który przewodniczył Mszy świętej za Żołnierzy Niezłomnych. Działacze LGBT sprofanowali godło i flagę Polski. Nie uszanowali też polskiego hymnu, podczas którego obrażali ks. abp. Jędraszewskiego. Bezczelnie zakłócili Mszę świętą, nie licząc się z oburzeniem wiernych. Wśród manifestujących byli aktywiści i politycy Lewicy.

Lewaccy działacze posługiwali się tymi samymi hasłami, które regularnie drukuje "Gazeta Wyborcza". Co ciekawe, te same postulaty znalazły się w opublikowanym w niej wczoraj apelu byłego jezuity Stanisława Obirka, w którym zagrzewa wiernych do schizmy.

Postać arcybiskupa mierzi już nie tylko środowisko mniejszości seksualnych i ekologów. Jego obecność sprawia, że protestują też zwykli katolicy. Ich stanowcze "nie" wobec tego, co wygaduje w kazaniach i pisze w listach arcybiskup, ratuje twarz polskiego Kościoła - napisał Obirek w apelu podpisanym wspólnie z Arturem Nowakiem.

W tej sytuacji trzeba wezwać polskich katolików: weźcie swoją wiarę we własne ręce! To od was zależy przyszłość kraju i waszego Kościoła. Czy będziecie wraz ze swoimi księżmi i biskupami polować na wykreowanych przez nich wrogów, czy staniecie się odpowiedzialną społecznością wierzących obywateli? Pierwszym krokiem powinno być wypowiedzenie zdecydowanego "nie" wobec destrukcyjnych działań kleru - apeluje Obirek.

Nie jest to jego pierwszy apel. Były jezuita regularnie atakuje Kościół i nawołuje wiernych do buntowniczej rewolucji. "Wyborcza" wielokrotnie używała do walki z Kościołem innych byłych księży lub tych "postępowych", którym dawno pozacierały się granice działań.

Odpowiedzialność konserwatystów

Antyklerykalna i antynarodowa propaganda staje się coraz silniejsza. To efekt wyboru prawicowego rządu przez konserwatywne społeczeństwo. Atakowane będą coraz mocniej wartości katolickie i narodowe, ponieważ kojarzą

się z linią prezydenta i rządu. Inżynierowie nowego ładu społecznego wkładają więc wszelkie wysiłki w przebudowę zbiorowego myślenia. Wracają stare, komunistyczne wzorce i kłamstwa.

Im więcej bierności konserwatystów, tym szybciej walcząca lewica osiągnie upatrzone przyczółki. Można odnieść wrażenie, że strona konserwatywna przesympia kluczowy czas, który lewica skrupulatnie wykorzystuje. Najwyższa pora, by konserwatyści przemyśleli własne działania. Oby nie okazało się, że ten z trudem wywalczony czas, który mógł być dziejową szansą, został zmarnowany...

Marzena Nykiel, wPolityce.pl, 5 marca

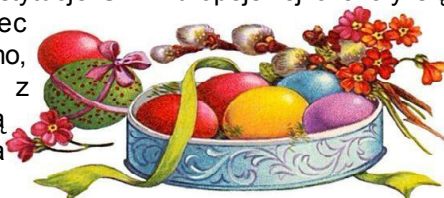
Epidemia koronawirusa postawiła świat na głowie. Zwłaszcza Nowy Zielony Świat

Ponieważ Covid-19 ginie szybciej w wysokich temperaturach, Włosi modlą się o globalne ocieplenie.

Ponieważ koronawirusem łatwo zarazić się w transporcie publicznym, Polacy masowo przesiedli się do swych samochodów, ignorując zupełnie ślad węglowy, jaki mogą pozostawić.

Ponieważ maseczki i rękawiczki zabezpieczają przed wirusem, Niemcy dostrzegli zalety plastiku, który wcześniej tak bardzo demonizowali.

Ponieważ instytucje Unii Europejskiej okazały się bezradne wobec epidemii, zobaczono, że najsprawniej z kryzysem radzą sobie państwa narodowe.



Kryzysy to momenty próby, w których zawsze pada słowo "sprawdzam".

Grzegorz Górny, wPolityce.pl, 16 marca

Koronawirus pokazał właściwą rolę Unii Europejskiej

Wszystkie głosy, które przekonywały o zbędności lub szkodliwości państw narodowych zastępowanych przez inne, ponadpaństwowe formy polityczności, odchodzą na naszych oczach do przeszłości - pisze Dariusz Gawin w felietonie napisanym specjalnie dla Teologii Politycznej.

Każdego dnia Polacy, tak jak mieszkańcy innych krajów Europy, zaczynają dzień od sprawdzania najnowszych informacji na temat epidemii. Poranne konferencje prasowe przedstawicieli rządu wyznaczają rytm dnia - to na nich padają najnowsze liczby zachorowań, ogłaszane są decyzje zmieniające funkcjonowanie milionów ludzi. Wypowiadają się premierzy, ministrowie zdrowia, ministrowie spraw wewnętrznych. Obrazy te stały się czymś tak oczywistym, że nie dostrzegamy pewnej zasadniczej nieobecności - brak w nich mianowicie migawek z konferencji prasowych z Brukseli. Telewizje w Warszawie, Berlinie czy Rzymie nie pokazują komisarzy Unii Europejskiej podających najświeższe informacje oraz ogłaszających kluczowe decyzje. Oczywiście ci wysocy urzędnicy cały czas pracują, ale ich działania nie mają zasadniczego znaczenia dla walki z epidemią. Uwaga skupiona jest na rządach poszczególnych państw. Bo to one dysponują realną władzą i one ponoszą odpowiedzialność za sposób, w jaki jej używają.

To bardzo znacząca i pogładowa lekcja na temat europejskiej polityczności. Na razie uwaga i emocje

społeczeństw europejskich skupiają się na epidemii, jednak kiedy ta groźna fala opadnie i zostanie ostatecznie pokonana przyjdzie czas na wyciąganie wniosków. W zachodniej tradycji to państwa - w wersji nowoczesnej państwa narodowe, są instrumentem działania, którym dysponują wspólnoty polityczne aby stawić czoła przeciwnościom losu. To Rzeczpospolita Polska, Republika Włoska czy Królestwo Belgii są ciałami politycznymi, na których teraz spoczywa obowiązek zapewnienie bezpieczeństwa własnym obywatelom. To one dysponują służbą zdrowia, policją, wojskiem, to one kontrolują granice - czyli egzekwują swoją suwerenną władzę na określonym terytorium w stosunku do określonej zbiorowości obywateli. Unia może pomagać, komentować, rekomendować, ale to nie ona jest właściwym instrumentem działania i nie na niej skupia się uwaga mieszkańców Europy. To państwa narodowe mają prawo i obowiązek ochrony swoich obywateli i to w ramach demokratycznych procedur ich władze będą potem rozliczane z tego, czy zachowały się właściwie.

Lekcja kryzysu finansowego, lekcja strasznego losu Grecji, nie została w tej mierze niestety odrobiona. Tę obecną albo Europa odrobi, albo przestanie istnieć w obecnym kształcie.

Dariusz Gawin, Teologia Polityczna Co, Tydzień, 16 marca

Pandemia to sprawdzian odpowiedzialności.

Pandemia koronawirusa, oprócz sprawdzianu odpowiedzialności obywatelskiej Polaków przyniosła sprawdzian odpowiedzialności politycznej. Ostatnie dni pokazały wyraźnie, kto sprawdza się w sytuacjach kryzysowych, kto potrafi podejmować sprawne i właściwe decyzje, kto posiada zdolność długomyślności i zapobiegliwości, a kto jest zwyczajnym ujadaczem, hejterem i szuja.

Państwo polskie zadziało w sprawie pandemii koronawirusa wyjątkowo sprawnie. Decyzje podejmowane były błyskawicznie, rząd dysponował na każdym etapie pełnym pakietem informacji, niestrudzony minister zdrowia Łukasz Szumowski z troską o bezpieczeństwo zdrowotne Polaków, pracował ponad siły, a prezydent Andrzej Duda w każdej chwili był tam, gdzie jest miejsce prezydenta. Nikt nie siał niepotrzebnej paniki, wszystkie służby stanęły w najwyższej gotowości, a decyzje podjęte przez prezydenta i premiera wdrożone zostały przez obywateli, równie odpowiedzialnie rozumiejących sprawę dobra wspólnego. Ludzie pomagają sobie wzajemnie, łamiąc wszelkie dotychczasowe podziały polityczne i akceptują z uznaniem działania władz. Jakże to wszystko nie w smak opozycji.

Kontrast pomiędzy postawą obywateli a postawą dużej części opozycji poraża. Koalicja Obywatelska rozsiewa ze wściekłością fake newsy, a jej medialne zaplecze z Czerskiej nie nadąża z drukowaniem kolejnych antyrządowych manifestów. Atak "Wyborczej" na prezydenta, któremu rzekomo "koronawirus spadł z nieba" wskazuje na patologiczny poziom hysterii, jaki zagościł po tamtej stronie.

Politycy Koalicji Obywatelskiej nie przestają atakować, sięją niepokój, rozpętują panikę. Wszystko to w czasie, w którym ze szczególną uwagą należy weryfikować podawane dalej informacje. Polityczni historycy opozycji, przestraszeni

rosnącymi notowaniami prezydenta i społeczną pochwałą działań rządu, gotowi są podpalić Polskę, byle tylko spadły notowania Zjednoczonej Prawicy. To moment ważnej weryfikacji. Czy naprawdę chcielibyśmy oddać Polskę w ręce ludzi, dla których ważniejszy jest własny interes niż dobro wspólne? Każdy atak, każdy fake news, każdy akt rozpętania paniki trzeba bardzo dokładnie zapamiętać. Ludzie, którzy nie rozumieją powagi sytuacji w tak przełomowym kryzysie, który prawdopodobnie na lata zmieni oblicze świata, nie dorosli do sprawowania funkcji publicznych. Na żadnym szczeblu.

Marzena Nykiel, wPolityce.pl, 17 marca

W cieniu skrzydeł czarnego łabędzia, czyli ziarnko piasku, które zmienia los świata

W 2015 roku libański ekonomista i filozof Nassim Nicholas Taleb opublikował książkę pt. "Czarny łabędź. O skutkach nieprzewidywalnych zdarzeń". Od tamtego czasu tytułowe wyrażenie "Black Swan" weszło do obiegu publicznego na określenie zjawisk, których nie sposób jest przewidzieć, a które zmieniają znacząco bieg historii.

Niekiedy owe wydarzenia mają niepozorny, wręcz niezauważalny początek i umykają uwadze nawet bacznych obserwatorów. Tak było np. z ucieczką na ląd w Messynie kilku szturów okrętowych z genueńskiego okrętu, który w 1347 roku z ładunkiem pszenicy powrócił z rejsu z Kaffy na Krymie. Niby nic nadzwyczajnego, ale gryzonie były nosicielami pałeczek *Yersinia pestis*, czyli bakterii wywołujących dżumę, która panowała wówczas na półwyspie krymskim. W kolejnych latach morowa zaraza pochłonęła 25 milionów istnień ludzkich, czyli połowę ówczesnej populacji Europy. Wiek XIV, gdy przez kontynent przeszły cztery pandemie, przyniósł regres społeczny i gospodarczy, z którego podnoszono się przez dziesięciolecia.

Kiedy 30 grudnia 2019 roku w szpitalu w Wuhan chiński okulista Li Wenliang zidentyfikował nowego wirusa, nie przypuszczał zapewne, że znajdzie się u początku długiego łańcucha ofiar, który w szybkim tempie oplecie cały świat. Dziś nikt jeszcze nie jest w stanie przewidzieć skutków trwającej epidemii, ale wiadomo, że zmieni ona znacząco bieg wydarzeń na świecie w wielu wymiarach: międzynarodowym, politycznym, gospodarczym, społecznym, kulturowym. Nic nie wróci już do stanu sprzed zarazy.

Jedna z myśli zapisanych przez Pascala brzmiała:

"Cromwell zbierał się na spustoszenie całego chrześcijaństwa; rodzina królewska została wybita; jego zaś rodzina - na zawsze spotężniała. Ale małe ziarnko piasku zagnieździło się w jego cewce moczowej. Nawet Rzym miał przed nim drzeć, jednak z powodu tego kamyczka on umarł, rodzina podupadła, powrócił pokój".

Ziarnko piasku zmieniło bieg historii.

Koronawirus pojawił się niespodziewanie. Dziś tak naprawdę nikt nie zna jego pochodzenia. Rozmiar wirusa mierzy się w nanometrach, czyli miliardowych częściach metra lub milionowych częściach milimetra. Mimo to wprawia on w drżenie wszystkie kraje na kuli ziemskiej, w tym największe mocarstwa globu. Na naszych oczach zmienia oblicze świata.

Pascal uważał, że Boża Opatrzność posłużyła się ziarnkiem piasku, by odwrócić bieg historii. Czy powiedziałby to samo dziś, widząc działanie koronawirusa?

Grzegorz Górny, wPolityce.pl, 19 marca



Akcja "Misie Ratownisie"

Dzięki wsparciu rodziców nasza szkoła włączyła się do akcji "Misie Ratownisie". Głównym celem akcji było zebranie pluszowych maskotek oraz przekazanie ich Fundacji

Wsparcie 112. Zebrane pluszaki są wręczane dzieciom poszkodowanym w różnych wypadkach i pomagają im przetrwać trudne chwile (wypadek, pobyt w karetkce lub szpitalu).

Projekt czytelniczy "PoczytajMy 2019/2020"

W ramach udziału w ogólnopolskim projekcie czytelniczym zostały zorganizowane spotkania z uczniami klasy zerowej i klasy III SP, podczas których starsi koledzy i koleżanki czytali wybrane fragmenty książeczek H. Webb z serii "Zaopiekuj się mną". Podczas tych spotkań dzieci wymieniły się refleksjami dotyczącymi lektury, a "eksperci" od przydzielonych im rodziców zadbał o ułożenie pytań, skierowanych do czytelników. Pamiątką po udziale w projekcie jest także gazетка biblioteczna, na której zostały zgromadzone układane przez uczniów rymowanki na temat pozytywnego działania książek.

"Každy ma coś, co może dać innym" - B. Bush

Każdego roku uczniowie naszej szkoły włączają się w ogólnopolską akcję "Góra Grosza". W tym roku przypada 20. rocznica istnienia tej przepięknej inicjatywy, dzięki której wiele dzieci wychowujących się poza własną rodziną otrzymuje pomoc finansową. Zebrane pieniądze zostały przekazane Towarzystwu Nasz Dom.

Sukcesy uczniów naszej szkoły w Gminnym Konkursie Recytatorskim Poezji Obcojęzycznej.

Dziesięciu uczniów z klas II, III, VI a i VIII reprezentowało naszą szkołę podczas Gminnego Konkursu Recytatorskiego Poezji Obcojęzycznej. Uczniowie recytowali wiersze w języku angielskim. Wychowankowie bardzo dobrze zaprezentowali się, a troje z nich zostało nagrodzonych.

W kategorii I (klasy 1-3) - II miejsce zdobyła Lena Gac; w kategorii II (klasy 4-6) - III miejsce zdobył Julian Głowa; a w kategorii III (klasy 7-8) - III miejsce zdobyła Kinga Krężałek.

Wyjazd klas młodszych do teatru

Uczniowie klas 0-3 pod opieką pań: Teresy Wierdak, Marty Pabis, Katarzyny Majchrzak i Barbary Wierdak wyjechali do Krosna. Na deskach sceny RCKP obejrzeli baśń H. CH. Andersena „Dziewczynka z zapawkami”. Następnie odwiedzili Centrum Dziedzictwa Szklą, gdzie głównymi atrakcjami były widowiskowe prezentacje produkcji szklą. Potem w piwnicach miasta uczniowie mieli możliwość obejrzeć ekspozycję najcenniejszych dzieł szklanej sztuki.

V Konkurs Czytelniczy "POSTAW na CZYTANIE"

W tym roku, już po raz piąty, SP w Równem zorganizowała międzyszkolny konkurs czytelniczy. I etap zmagani konkursowych został przeprowadzony 11 lutego. Wzięło w nim udział 5 uczniów z kl. VI b: Joasia Czaja, Marta Bania, Matylda Bużanowska, Szymon Krężałek i Mateusz Jaracz.

Wszyscy ładnie napisali trudny test, szczególnie sprawdzający znajomość książek R. Kosika i M. Szczygieskiego (uzyskali od 90% do 84% punktów możliwych do zdobycia).

Do udziału w II etapie zakwalifikowało się czworo uczniów, którzy 25 marca po raz kolejny zmagali się w Równem z testem

finałowym.

Dobrze, że są wśród nastolatków pasjonaci czytelnictwa, którzy sięgają po książkę, a przy tym wnikliwie analizują jej treść, bo pytania - jak zawsze - były niezwykle drobiazgowo!

Drugi etap Konkursu Biblijnego rozstrzygnięty!

3 marca 2020 r. odbył się w Dukli drugi etap (dekanalny) konkursu Biblijnego pt. "Eucharystia daje życie". W konkursie wzięło udział 12 uczniów. Z naszej szkoły do konkursu przystąpiło trzech uczniów. Wszyscy znaleźli się w pierwszej piątce. Joanna Czaja z kl. VI b zajęła II miejsce, Matylda Bużanowska z kl. VI b - IV miejsce i Mikołaj Pabis z kl. VI a - V miejsce. Joasia przeszła do finału konkursu, który odbędzie się 12 maja 2020 r. w Przemyślu. Serdecznie wszystkim gratulujemy, a Joasi życzymy dalszych sukcesów.

Akcja Edukacyjna "Dzieci uczą rodziców"

Celem akcji jest wsparcie procesu edukacji najmłodszych, a także zachęcenie ich do rozmowy z rodzicami na tematy będące przedmiotem lekcji przeprowadzanych podczas akcji "Dzieci uczą rodziców". Przeprowadzone lekcje związane są z bezpieczeństwem, ekologią, historią, sportem i promocją zdrowego trybu życia czy astronomią. Każda lekcja składa się z dwóch części: w pierwszej nauczyciele prowadzą zajęcia, zaś w drugiej dzieci mają do wykonania konkretne zadanie, które zabierają do domu i pokazują rodzicom, zachęcając ich do rozmowy na temat poruszony podczas lekcji w ramach akcji "Dzieci uczą rodziców".

Do akcji dołączyły klasy: I, II i III wraz ze swoimi wychowawcami: Martą Pabis, Katarzyną Majchrzak i Barbarą Wierdak. Akcja potrwa do końca roku szkolnego.

"Bezpieczni w ruchu drogowym"

W Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Kierowców odbyło się uroczyste podsumowanie konkursu plastycznego pt. "Bezpieczni w ruchu drogowym".

Adresatami konkursu były dzieci ze szkół podstawowych z terenu powiatów: Krosno, Jasło, Sanok, Lesko, Ustrzyki Dolne, Brzozów. Konkurs miał na celu uświadomienie uczniom potrzeby poznania zasad i przepisów ruchu pieszych w drodze do i ze szkoły. W programie imprezy odbyło się wręczenie nagród laureatom konkursu i wyróżnionym.

Serdecznie gratulujemy Kacprowi Bojdzie za zajęcie I miejsca w tegorocznej edycji konkursu i Aleksandrze Kurowskiej, której praca otrzymała wyróżnienie.

Świat bez kobiet byłby jak ogród bez kwiatów...

Powyższa myśl Pierre de Brantome towarzyszyła naszej szkolnej uroczystości, na której świętowaliśmy Międzynarodowy Dzień Kobiet. Z tej okazji opiekunowie SU z pomocą pana Wiśniewskiego przygotowali wraz z uczniami apel. Uczniowie klas 6a, 7 i 8 w humorystycznych scenkach przedstawili losy kobiet na przestrzeni wieków. Scenki miały nie tylko bawić, ale i przypomnieć, kiedy kobiety otrzymały prawa wyborcze i jak wyglądało ich życie w różnych momentach historii. Oprócz scenek odgrywanych przez uczniów nie zabrakło piosenek.

I miejsce w powiatowym konkursie plastycznym

Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego już od dziesięciu lat organizuje Konkurs Plastyczny dla dzieci młodzieży. Ma on na celu promowanie pozytywnych zachowań związanych z pracą i zabawą na terenie gospodarstwa rolnego. Tegoroczne hasło przewodnie konkursu brzmiało: "Bezpiecznie na wsi: nie ryzykujesz, gdy zwierzęta znasz i szanujesz". Praca plastyczna ucznia klasy 6B, Szymona Krężałka otrzymała 1 miejsce na etapie powiatowym, tym samym kwalifikując się na szczebel wojewódzki. Gratulujemy! *opr. Marta Pabis*



Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych

W tym roku obchodziliśmy - już po raz 10 - Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”.

Na mocy ustawy sejmowej podpisanej przez prezydenta Bronisława Komorowskiego 9 lutego 2011 roku (z inicjatywą wystąpił w tej sprawie jego poprzednik śp. Lech Kaczyński) wyznaczono datę nowego święta na 1 marca. Zaproponował to niedługo przed śmiercią w katastrofie smoleńskiej prezes Instytutu Pamięi Narodowej profesor Janusz Kurtyka przypominając, że tego dnia w 1951 roku w więzieniu mokotowskim wykonano wyrok śmierci na siedmiu członkach IV Zarządu Głównego Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”: Łukaszu Cieplińskim, Mieczysławie Kawalcu, Józefie Batorym, Adamie Lazarowiczu, Franciszku Błażeju, Karolu Chmielu i Józefie Rzepce - ostatnich ogólnopolskich koordynatorach walki z sowieckimi okupantami o odzyskanie niepodległości.

Z roku na rok jest coraz więcej inicjatyw, co najlepiej świadczy, że to święto jest niezwykle potrzebne dla budowania naszej tożsamości narodowej i dla twórczego utrwalania pamięci historycznej.

W tym roku Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych” obchodzony był w Łękach Dukielskich, a konkretnie w Szkole Podstawowej szczególnie uroczystość. Z inicjatywy p. Lesława Wilka z Prywatnego Muzeum Podkarpackich Pól Bitewnych w Krośnie oraz dyrektora szkoły p. Beaty Węgrzyn w uroczystości uczestniczył p. Janusz Niemiec, najmłodszy więzień PRL.

Zanim rozpoczęła się akademie, p. Janusz Niemiec – wraz z Lesławem Wilkiem - złożyli hołd żołnierzom podziemia niepodległościowego i partyzantom zapalając znicze przy Pomniku Wdzięczności.

Spotkanie rozpoczęło powitanie zebranych przez panią dyrektor, a szczególnie zaproszonych gości, wśród których byli m.in. wiceburmistrz Łukasz Piróg, przewodniczący rady powiatu Andrzej Krężałek, radna powiatu Józefa Winnicka Sawczuk, nasi radni Rady Miejskiej w Dukli, sołtys wsi, ks. Roman Jagiełło z parafii polskokatolickiej, prezesa stowarzyszeń wiejskich, dyrektorzy szkół z terenu gminy Dukla, 14 Drużyna Harcerska Watra z Równego oraz delegacja młodzieży z LO w Dukli wraz z opiekunami. Gościem szczególnym był p. Janusz Niemiec, syn Janiny i Antoniego Żubryda ps. „Zuch”, dowódcy Samodzielnego Batalionu Operacyjnego Narodowych Sił Zbrojnych, niepodległościowego zgrupowania działającego w

okolicach Sanoka od listopada 1945 roku do października 1946 roku. Antoni Żubryd zginął wraz ze swą żoną Janiną. Małżonków zastrzelił we wsi Malinówka koło Brzozowa agent bezpieki, były akowiec Jerzy Vaulin, ps. Artystyczny „Jerzy Wolen”. Co ciekawe, tenże Vaulin był wcześniej - w latach wojny - partyzantem oddziału „Orskiego” OP 15 stacjonującego m.in. w Łękach Dukielskich. W naszej miejscowości miał także - powiedzmy - sympatię.

Walcząc z Żubrydem, w kwietniu 1946 r. Służba Bezpieczeństwa aresztowała i osadziła w więzieniu jego czteroletniego synka Janusza wraz z babcią. Po zamordowaniu rodziców Janusz trafił do sanockiego sierocińca kontrolowanego przez bezpiekę. Siostra matki Stefania Niemiec wykrałła Janusza z sierocińca, wywiozła go na Śląsk i adoptowała. Syn Żubrydów – Janusz Niemiec – krzewi dziś pamięć o swoich rodzicach.

Wracając do czwartkowego popołudnia, po powitaniu i słowach wprowadzenia, wzruszający montaż słowno – muzyczny przedstawili uczniowie naszej szkoły, harcerze i chór szkolny pod kierunkiem nauczycieli: p. Urszuli Pachany-Szpiech, Magdaleny i Andrzeja Aszlarów. Pośród patriotycznej scenerii zostały wydobyte z mroków historii postacie wybitnych patriotów, żołnierzy podziemia niepodległościowego, ich heroizm, cierpienie, śmierć...

Ta część zakończona została złożeniem zapalonego znicza przy symbolicznej mogile żołnierza nieznanego i pieśnią „Żeby Polska była Polską”.

Po uroczystej części słowno- muzycznej słowo wprowadzenia przedstawił Lesław Wilk, który do wystąpienia zaprosił p. Janusza Niemca. Podniósł w swej wymowie, treści i osobistych przeżyciach wykład, ubogacony prezentacją multimedialną był wspianą lekcją historii - głównie dla młodych ludzi. To, co usłyszeli, zapewne wywarło na nich wielkie wrażenie. Te szczegóły, niuanse, zawiłości, tragedie ludzkich losów w czasach II wojny światowej i po niej, skupiły w wystąpieniu p. Janusza - w jego osobistym wątku - jak w soczewce bezmiar okrucieństwa doznanego przez polskich patriotów, wśród których nie szczędzono kobiet, dzieci, ludzi starszych. Całą opowieść p. Janusza dopełnił film z jego walki o prawdę i pamięć o rodzicach, a przy okazji potwierdzający niezwykle oddanie i umiłowanie wolnej, niepodległej Ojczyzny przez żołnierzy niepodległościowego podziemia, a o których przez całe lata komunizmu nie mogliśmy słyszeć inaczej, jak tylko bandyci....

Cześć ich pamięci!

Te podniosłe chwile czwartkowego popołudnia zakończyły podziękowania, pamiątkowe fotografie i słodki poczęstunek.

H. Kyc